



Polska między Wschodem i Zachodem
Ogólnopolski turniej debat

PODREČZNIK DO



DEBAT

OKSFORDZKICH





Polska między Wschodem i Zachodem
Ogólnopolski turniej debat

**Polska między Wschodem i Zachodem. Ogólnopolski turniej debat –
PODRĘCZNIK DO DEBAT OKSFORDZKICH**

Autorzy: **Tomasz Mazurek, Paweł Nowak, Jan Piosik, Marcin Zybąła**

Redakcja merytoryczna i językowa publikacji: **dr hab. Maria Stinia**

Recenzja: **dr hab. Karol Sanojca**

Koordinacja merytoryczna projektu: **Marcin Zybąła**

Skład/grafika: **DoLasu | pracownia graficzna, www.dolasu-pracownia.pl**

ISBN: 978-83-938388-5-1

Wydawca:

Instytut Wschodnich Inicjatyw

ul. Salwatorska 5/10, 30-109 Kraków

www.iwi.org.pl | www.eastwest.iwi.org.pl

Kraków 2016

Projekt współfinansowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w ramach konkursu „Wsparcie wymiaru samorządowego i obywatelskiego polskiej polityki zagranicznej – 2016”.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Polska między Wschodem i Zachodem. Ogólnopolski turniej debat – podręcznik do debat oksfordzkich jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Marii Stinii, Tomasza Mazurka, Pawła Nowaka, Jana Piosika, Marcina Zybąły oraz Instytutu Wschodnich Inicjatyw. Utwór powstał w ramach konkursu „Wsparcie wymiaru samorządowego i obywatelskiego polskiej polityki zagranicznej – 2016”. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o konkursie „Wsparcie wymiaru samorządowego i obywatelskiego polskiej polityki zagranicznej – 2016”.



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych





Spis treści

Wstęp	4
CZĘŚĆ TEORETYCZNA	
Format Akademickich Mistrzostw Polski Debat Oksfordzkich – <i>Paweł Nowak</i>	8
Deбата oksfordzka jako narzędzie dydaktyczne i wychowawcze – <i>Jan Piosik</i>	24
CZĘŚĆ PRAKTYCZNA	
Jagiellonowie nie wykorzystali szansy jaką dawały wspólne rządy w Koronie, na Litwie, w Czechach i na Węgrzech – <i>Marcin Zybala</i>	37
System polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów był jedną z głównych przyczyn jej upadku – <i>Marcin Zybala</i>	45
Polacy powinni byli opuścić Napoleona po klęsce w 1812 roku – <i>Tomasz Mazurek</i>	55
Powstanie styczniowe przyniosło więcej korzyści niż strat – <i>Tomasz Mazurek</i>	63
Polska polityka równowagi w dwudziestoleciu międzywojennym była jedyną rozsądną koncepcją prowadzenia polityki zagranicznej – <i>Marcin Zybala</i>	71
Rozpracowanie przez polskich matematyków maszyny szyfrującej Enigma miało kluczowy wpływ na wynik II wojny światowej – <i>Marcin Zybala</i>	81
Zaangażowanie Polski w misje pokojowe w Iraku i Afganistanie było słuszne – <i>Tomasz Mazurek</i>	91
Pozyskanie przez Polskę broni atomowej zdestabilizowałoby Europę Środkowo-Wschodnią – <i>Tomasz Mazurek</i>	98
Współczesną polską racją stanu jest bezwzględne wspieranie Ukrainy – <i>Tomasz Mazurek</i>	105
Otwartość Krakowa jest jego największą wartością – <i>Marcin Zybala</i>	112
Bibliografia	119





Wstęp

W marcu 2016 roku minęło 25 lat od kiedy za sprawą profesora Zbigniewa Pełczyńskiego¹ debaty oksfordzkie trafiły do Polski, stając się jednym z podstawowych narzędzi kształcenia założonej w 1994 roku Szkoły Liderów². W latach 90. traktowano je jako nowinkę edukacyjną, która mogła zmienić oblicze naszej debaty publicznej. Choć wówczas nie udało się ich rozpowszechnić na tyle, by pożądana zmiana nastąpiła, dziś debaty oksfordzkie wracają ze zwielokrotnioną siłą i są na najlepszej drodze do odniesienia dydaktycznego sukcesu. Poszerzają one horyzonty, uczą logicznego myślenia, precyzyjnego formułowania myśli oraz słuchania ze zrozumieniem. Innymi słowy: kształtują umiejętności i postawy, które powinny cechować każdą osobę biorącą udział w życiu publicznym czy biznesowym. Odpowiednio zorganizowana debata to przede wszystkim niezwykle skuteczne narzędzie edukacyjne, które w rękach dobrego pedagoga umożliwia wielopłaszczyznowe kształcenie młodzieży. Podczas wspólnej dyskusji uczestnicy rozwijają nie tylko swoje umiejętności komunikacyjne i interpersonalne, ale przede wszystkim zgłębiają wiedzę na temat danego zagadnienia. To siła argumentów wpływa na wynik debaty, a konieczność przygotowania się do obrony obu stron sporu wymusza jego lepsze zrozumienie. Podobnie jak w sportach drużynowych, w których o zwycięstwie często decyduje praca wykonana przed meczem, tak w debacie oksfordzkiej na wygraną istotny wpływ ma wcześniejsze opracowanie tematu. Sednem debat oksfordzkich nie jest wbrew powierzchownym sądom wyłącznie retoryka a dogłębne zrozumienie i przeanalizowanie problemu.

Osobom oraz organizacjom wykorzystującym tę metodę w dydaktyce, zależy przede wszystkim na tym, by każdy ich element: filozofia, format, kryteria oceniania oraz sposób formułowania tez maksymalizował efekty edukacyjne. W debatach można nauczyć się bardzo wiele, ale tylko jeśli są dobrze zorganizowane. W niniejszym opracowaniu przedstawiono zasady oraz filozofię organizacji i oceniania debat, które składają się na opracowany przez Krakowskie Stowarzyszenie Mówców format Akademickich Mistrzostw Polski Debat Oksfordzkich (AMPDO). Format ten został stworzony na podstawie wieloletnich doświadczeń w organizacji i sędziowaniu debat.

1 <http://www.szkola-liderow.pl/fundacja/#zalozyciel> (dostęp: 06.10.2016).

2 <http://www.szkola-liderow.pl/fundacja/> (dostęp: 06.10.2016).





Członkowie Krakowskiego Stowarzyszenia Mówców od 2002 roku tworzą w Krakowie Szkołę Debaty, od pierwszej edycji uczestniczą w organizacji Mistrzostw Polski Debat Oksfordzkich (MPDO) dla szkół średnich odbywających się w Poznaniu oraz współtworzą Turniej Debat Historycznych IPN.

Niniejsza publikacja ma na celu popularyzację debaty oksfordzkiej jako narzędzia dydaktycznego. Może być traktowana jako swoisty podręcznik, adresowany przede wszystkim do nauczycieli pracujących z uczniami tą metodą np. na lekcjach historii i wiedzy o społeczeństwie czy godzinach wychowawczych, do organizatorów turniejów debat, a także uczniów szkół średnich przygotowujących się do uczestnictwa w tych działaniach. Opracowanie składa się z dwóch części. Na pierwszą składają się dwa artykuły mające charakter teoretyczny. W tekście Pawła Nowaka omówiono sposób przeprowadzania debat oksfordzkich w formacie Akademickich Mistrzostw Polski Debat Oksfordzkich. Zasady tego formatu zostały opracowane na podstawie własnych doświadczeń członków Krakowskiego. W artykule omówiono krok po kroku sposób postępowania przy organizowaniu debat – zadania obydwu stron dyskusji i poszczególnych uczestników (Propozycji, Opozycji, Marszałka, Jurorów, Sekretarza, Audytorium) oraz etapy debaty (rozpoczęcie, wystąpienia mówców, oceny jurorów). Wyjaśniono także wszystkie elementy dodatkowe, niezbędne do profesjonalnego przeprowadzania debat. Propozycja Jana Piosika *Debata oksfordzka jako narzędzie dydaktyczne* i wychowawcze ukazuje potencjał, jaki ta strategia dydaktyczna posiada w kształtowaniu fundamentalnych umiejętności w zakresie skutecznego komunikowania się, publicznych wystąpień, analizy problemów i pozyskiwania informacji z różnych źródeł. Na podkreślenie zasługuje możliwość rozwijania umiejętności wzajemnego słuchania, okazywania szacunku adwersarzom oraz budowania szeroko rozumianej kultury dyskusji. Pomocne w tym niewątpliwie będą zaproponowane przez autora zasady postępowania, rodzaj kodeksu etycznego dla nauczycieli przygotowujących debaty i dla uczestniczących w nich uczniów³.

W drugiej części książki zamieszczono praktyczne propozycje debat. Dziesięć tematów zostało przygotowanych przez przedstawicieli Instytutu Wschodnich Inicjatyw Tomasz Mazurka oraz Marcina Zybąłę, a łączy je główny motyw, jakim jest historia i tradycje polskiej polityki zagranicznej na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej. Pomysły proponowanych tematów do dyskusji wzbogacono o materiały do analizy, proponując także konkretne rozwiązania dydaktyczne: elementy debaty „za i przeciw”, czy analizy SWOT. Zaproponowano również tematy rozprawek i esejów, których

3 Szerzej J. Piosik, *Jak organizować debaty oksfordzkie*, Fundacja Rozwoju demokracji Lokalnej, Zielona Góra 2016.





napisanie będzie wspomagać naukę argumentowania oraz szerokiego i wieloaspektowego patrzenia na zadane problemy. Przy opracowaniu rozdziałów autorzy czerpali z doświadczeń zebranych podczas realizacji projektów edukacyjnych w Instytucie Wschodnich Inicjatyw – w szczególności wykorzystano elementy i metody edukacji pozaformalnej. Przedstawione materiały pomocnicze zostały dostosowane do wieku uczestników i zawierają fragmenty publikacji o charakterze naukowym i popularnonaukowym. Każdy z rozdziałów został podzielony na trzy części. Czytelnik, rozpoczynając pracę nad daną tezą, najpierw jest zaproszony do usystematyzowania posiadanej wiedzy. W części „poznaj konteksty” autorzy zadają pytania, których celem jest uporządkowanie wiedzy oraz pobudzenie kreatywności i chęci poszukiwania informacji oraz rozpatrywania problemu z kilku perspektyw. W drugiej części, czyli „sięgnij do źródeł” do każdego z tematów zaproponowano kilka tekstów źródłowych wraz z ćwiczeniami rozwijającymi umiejętności wyszukiwania informacji, uzasadniania twierdzenia oraz porównywania wydarzeń historycznych i opinii na ich temat. Autorzy publikacji, mając na uwadze jej użyteczność, wykorzystali materiały dostępne w Internecie – fragmenty wywiadów, tekstów popularnonaukowych, a także filmy oraz audycje radiowe⁴. W tej części wykorzystano także fragmenty publikacji naukowych uznanych historyków i dydaktyków akademickich – między innymi Henryka Batowskiego, Mariusza Markiewicza oraz Jerzego Wyrozumskiego. Trzecia część każdego rozdziału, czyli „poszerz swoją wiedzę” to krótkie zestawienie łatwo dostępnych publikacji – zarówno wydanych w wersji papierowej jak i dostępnych w Internecie. Czytelnik przygotowujący się do debaty może więc skorzystać z bibliografii, by znacznie poszerzyć swoją wiedzę.

Mamy nadzieję, że proponowana publikacja będzie pożyteczną propozycją zarówno dla osób, które przygotowują się do uczestnictwa w debatach dotyczących historii polskich stosunków międzynarodowych, jak i dla nauczycieli i trenerów, którzy pracują z uczniami przed turniejami dla debatujących.

Paweł Nowak, Maria Stinia, Marcin Zybala

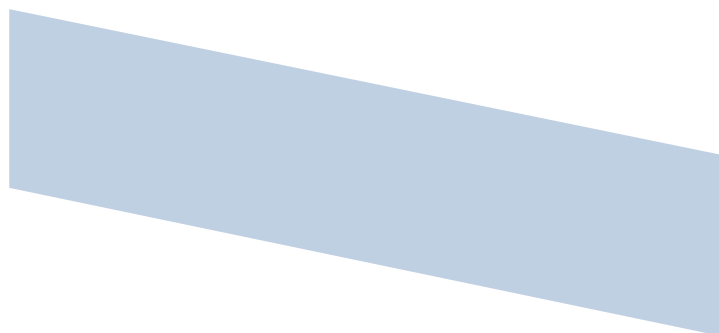
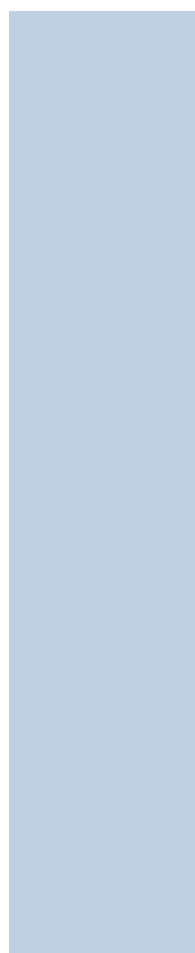
4 Teksty o charakterze publicystycznym lub popularnonaukowym pozostawiono w wersjach oryginalnych.





Polska między Wschodem i Zachodem
Ogólnopolski turniej debat

CZĘŚĆ TEORETYCZNA





Polska między Wschodem i Zachodem
Ogólnopolski turniej debat

Paweł Nowak

Format Akademickich Mistrzostw Polski Debat Oksfordzkich

W wielu źródłach można znaleźć informacje o rodowodzie debat oksfordzkich. Najtrafniej wspomina o tym Jan Piosik w swoim poradniku „Jak organizować debaty oksfordzkie” stwierdzając, że „początków debat oksfordzkich należy szukać w klubach debat, które powstawały w XVIII-wiecznej Anglii, szczególnie w Londynie. Pod koniec XVIII wieku debaty pojawiły się w renomowanych szkołach średnich – takich jak Eton, czy Harrow. Szkoły te stanowiły kuźnie brytyjskich elit, stąd też udział w debatach miał przygotować uczniów do aktywnego udziału w życiu społecznym i politycznym w przyszłości. Nieprzypadkowe było w tym wypadku wzorowanie się na obradach Izby Gmin, z charakterystycznym podziałem na dwie siedzące naprzeciwko siebie strony debaty i rozbudowanym ceremoniałem toczonych dysput”¹.



Debata oksfordzka
w brytyjskim parlamencie

Źródło: Wikimedia Commons

<http://www.bouletfermat.com/backgrounds/>



1 Jan Piosik, *Jak organizować debaty oksfordzkie*, Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej – Ośrodek Regionalny w Zielonej Górze, Zielona Góra 2015, s. 4.





W latach późniejszych, na przełomie XVIII i XIX wieku tradycja debatowania rozszerzała się docierając do większości największych uczelni wyższych Zjednoczonego Królestwa. W 1823 roku na Uniwersytecie w Oxfordzie został powołany do życia największy na świecie uczelniany klub debat – Oxford Union. To właśnie od tego klubu i wypracowanych przez jego członków tradycji – swoją nazwę wywodzi format debaty, który stał się tak popularny w Polsce. W ostatnich latach w naszym kraju liczba organizacji pozarządowych organizujących turnieje i projekty wykorzystujące debaty stale rośnie. Biorąc pod uwagę liczbę uczestników biorących udział w ich projektach do największych z nich można zaliczyć²:

- Stowarzyszenie Szkoła Liderów – „Szkoła Liderów Politycznych”.
- Krakowskie Stowarzyszenie Mówców – „Szkoła Debaty”, „Akademiczkie Mistrzostwa Polski Debat Oksfordzkich”, wspólnie z Instytutem Wschodnich Inicjatyw – „Polska pomiędzy Wschodem a Zachodem. Ogólnopolski turniej debat”.
- Fundację Edukacyjną G5 – „Mistrzostwa Polski Debat Oksfordzkich”, „Wielkopolski Turniej Debat”.
- Fundację Projekty Edukacyjne – „Turniej Debat Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej”, „Śląski Turniej Debat”.
- Stowarzyszenie Nowe Przestrzenie – „Tarnowska Liga Debatancka”, „Akademiczkie Mistrzostwa Polski Debat Oksfordzkich”.
- Fundację Nowy Głos – „Warszawska Liga Debatancka”.
- Instytut Debata Publicznej – „Pomorski Turniej Debat”, „Gdańska Liga Debat”.

Mniejszych turniejów i lokalnych projektów jest jeszcze więcej i najczęściej są organizowane przez szkoły, uniwersytety lub osoby prywatne. Pomimo tak dużego rozpowszechnienia i posiadania wspólnych celów edukacyjnych, organizatorom poszczególnych projektów wciąż nie udało się doprowadzić do ujednoczenia zasad i kryteriów oceny debaty oksfordzkiej. Taka różnorodność debaty oksfordzkiej w Polsce wynika z faktu, że wiedza o debatach nie została przekazana przez prof. Zbigniewa Pełczyńskiego w sposób systemowy. Początkowo o debatach oksfordzkich słyszeli jedynie uczestnicy Szkoły Liderów. W konsekwencji to jej absolwenci przekazywali pozyskane informacje dalej, tworząc własne zasady debat i formułując odmienne kryteria

2 Zestawienie przygotowane na podstawie informacji udostępnionych przez poszczególne przedmioty. Wszystkie wymienione organizacje są organizatorami lub współorganizatorami projektów i turniejów.





sędziowania. Kolejne generacje uczestników, niegdyś małych i kameralnych turniejów, zafascynowane możliwością wystąpień publicznych, same zaczęły się organizować tworząc swoje własne konkursy debatanckie. Warto zwrócić uwagę na fakt, że nawet najstarszy Polski turniej debat oksfordzkich – Krakowska Szkoła Debaty – ma tradycję sięgającą jedynie 2012 roku. Podczas kolejnych edycji projektu jego formuła i zasady zmieniały się wielokrotnie, by ostatecznie przyjąć format obowiązujący na Akademickich Mistrzostwach Polski Debat Oksfordzkich.

Dopiero w ostatnich latach obserwujemy proces rozwijania się turniejów ogólnopolskich, któremu coraz częściej towarzyszy idea powołania do życia Polskiego Związku Debat Oksfordzkich. Taki związek, zrzeszający nie tylko wszystkie organizacje zajmujące się debatami, ale koła naukowe uczelni wyższych, a także zwykłych „fanatyków” debat – miałby szansę uzyskać legitymację do całkowitego ustandaryzowania formuły debaty oksfordzkiej w Polsce.



Turniej debat
ogólnopolskich
Źródło: Krakowskie
Stowarzyszenie Mówców



Przyjmuje się, że w klasycznej formule debaty oksfordzkiej występują dwie czteroosobowe drużyny mówców zwane Propozycją i Opozycją. Drużyny toczą ze sobą spór nad określoną wcześniej tezą, jednak to czy będą ją bronić czy atakować określa losowanie dokonane przed debatą. Zwycięzców wskazuje jury bądź publiczność, a na straży reguł debaty czuwa Marszałek. Kryteria wyłonienia zwycięzcy zależą w znacznej mierze od organizatorów debaty. Tak, wyglądają cechy wspólne każdego formatu debaty oksfordzkiej w Polsce. **Format debaty** to wszystkie formalne oraz nieformalne reguły i tradycje, które obowiązują w trakcie jej trwania i organizacji. Ponadto do tego pojęcia zalicza się filozofię prowadzenia debaty, rolę poszczególnych mówców,





a także szeroko pojętą konwencję i etykę oraz sposób jej oceniania. Pojęcie formatu jest niezwykle szerokie i tak naprawdę, mieszczą się w nim wszystkie elementy wpływające na przebieg oraz charakter debaty oksfordzkiej. Drugim niezwykle ważnym i wymagającym zdefiniowania pojęciem jest **system oceniania debaty**, który jest określeniem węższym od formatu i stanowi jego podstawowy element. Na system oceny składają się różne aspekty, dzięki którym po debacie jesteśmy w stanie wskazać jej zwycięzcę. Są to zatem: kryteria wyłaniania zwycięzców, sposób ustalenia wygranych (karta oceny), podmioty decydujące o zwycięstwie oraz w pewnym sensie tradycja udzielania informacji zwrotnej. Zarówno z punktu widzenia uczestników – mówców, jak i organizatorów, system oceniania stanowi najważniejszy element formatu debaty. Sprawiedliwość i możliwie duży obiektywizm końcowego werdyktu, który odzwierciedla przebieg dyskusji, stanowi o powodzeniu debaty oksfordzkiej.

Debata oksfordzka to przede wszystkim **dyskusja**, która posiada określone reguły oraz specyficzną konwencję, a jej celem jest możliwie jasne zarysowanie osi sporu jaka występuje w obrębie tezy. Innymi słowy – udana debata powinna pokazać dwa różne stanowiska wobec określonego problemu, w sposób który pozwoli widzowi zrozumieć istotę danego sporu. Dzięki temu, że obie drużyny dążą do przekonania sędziów oraz publiczności do swojego stanowiska, widz otrzymuje dwa punkty widzenia, które może porównać i samodzielnie ocenić. Debatom oksfordzkim często zarzuca się, że uczą relatywizmu. Nie jest to prawdą. Sposób jej przygotowania zmusza uczestników do opracowania argumentów dla obu stron sporu. Pozwala im to lepiej poznać problem, nie wymuszając na nich zmiany własnych poglądów. Zarówno sędziowie jak i publiczność oceniający debatę mają świadomość, że celem poszczególnych mówców nie jest bezwzględne przekonanie widza do swoich racji, a jedynie prezentacja danego stanowiska w sposób spójny i logiczny³. Organizatorzy kładą ponadto duży nacisk na odpowiednie dobieranie i formułowanie tez, które ogranicza możliwość prowadzenia sporu wbrew własnym poglądom⁴. Debata musi być dla wszystkich jej aktorów: mówców, sędziów i publiczności **przyjemnością**. Możliwość publicznego przemawiania jaką daje udział w debacie oksfordzkiej to okazja do rozwijania swoich umiejętności i szansa na walkę z własnymi słabościami (takimi jak np. trema, nieśmiałość, brak precyzji w wyrażaniu swojego stanowiska).

3 Marszałek rozpoczynając debatę informuje zebranych o tym, że stronę którą reprezentują poszczególne drużyny mówcy poznali na 15 min przed początkiem debaty w wyniku losowania.

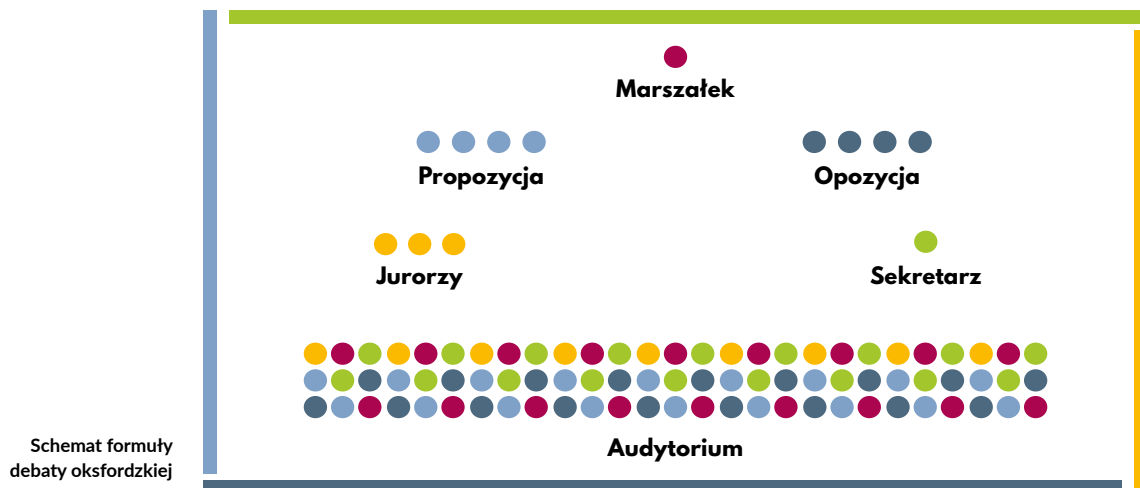
4 W latach 2015–2016 żadna teza debatowana podczas największych turniejów debat oksfordzkich nie była zakwestionowana przez uczestników jako budząca zbyt duże kontrowersje.





Format AMPDO, który obowiązuje w Krakowskiej Szkole Debaty nawiązuje do klasycznej formuły debaty oksfordzkiej. W formacie wykorzystano zalety innych, najpowszechniejszych formuł starając się wyeliminować największe ich wady. Punktem wyjścia były zasady oraz reguły obowiązujące na Mistrzostwach Polski Debat Oksfordzkich odbywających się od 2013 roku w Poznaniu⁵.

Debata oksfordzka jest bardzo sformalizowanym rodzajem dyskusji. Co do zasady uczestniczą w niej: Marszałek, Propozycja, Opozycja, jury oraz publiczność⁶. Konwencja debaty zakłada konieczność odpowiedniego ułożenia sali. Jest ono niezwykle ważne ponieważ pozwala obu wszystkim na pełne obserwowanie dyskusji.



Uczestnicy debaty zasiadają w niej w następujący sposób:

Propozycja – zasiada zawsze na prawo od Marszałka. Jej podstawowym zadaniem drużyny propozycji jest udowodnienie prawdziwości tezy. Mówcy, w toku swoich wystąpień, muszą swoją argumentacją wykazać, że proponowane przez nich postulaty bądź stwierdzenia są słuszne lub prawdziwe. Naturalną przewagą drużyny Propozycji jest fakt, że zaczyna ona debatę, przez co ma większy wpływ na dookreślenie w jakim obszarze będzie toczyła się dyskusja⁷.

5 <http://debatyoksfordzkie.blogspot.com/> (dostęp: 06.10.2016).

6 W niektórych formułach można spotkać jeszcze Eksperta, który pełni rolę wyspecjalizowanego sędziego dbającego przestrzeganie formatu debaty. Ekspert ma możliwość przydzielania punktów ujemnych za nieprzestrzeganie przez mówców zasad debaty.

7 Przykładem może być dyskutowana teza: „W Polsce powinno się wprowadzić monarchię”. Zespół Propozycji może (ma wręcz obowiązek) doprecyzować, że ma na myśli monarchię konstytucyjną, elekcyjną lub dziedziczną, w której monarcha odpowiada np. za sprawy zagraniczne.





Opozycja – to drużyna „obalająca” tezę, której zadaniem jest wykazanie, że postulaty Propozycji są błędne lub nieprawdziwa. Drużyna Opozycji argumentuje przeciw twierdzeniom artykułowanym przez zwolenników dyskusji, starając się jednocześnie wykazać błędy w ich procesie dowodzenia. To na Opozycji spoczywa ciężar podważania racji przeciwnika, a jej przewagą jest możliwość wygłoszenia „ostatniego zdania” w debacie.

Marszałek – jest gospodarzem debaty, w sposób godny i uroczysty czuwa nad jej porządkiem, przestrzeganiem regulaminu i uświęconych tradycją zwyczajów. To on ogłasza tezę debaty, przedstawia ją uczestników i kolejno udziela im głosu. Ma on prawo napominania mówców i publiczność jeśli naruszają zasady, a w skrajnych przypadkach może odebrać głos, czy nawet wyprosić z sali danego uczestnika. Konwencja wymaga, by podczas debaty okazywać Marszałkowi należyty szacunek. Wspólnie z jurorami decyduje o przyznaniu punktów karnych.

Jurorzy – oceniają debatę kierując się określonymi kryteriami i uzupełniając specjalną kartę oceny. Powinni odzwierciedlać doświadczoną i przygotowaną do debaty publiczność. W formacie AMPDO każdy juror, podobnie jak czyni to we własnym sumieniu zwykły widz, wskazuje zwycięzcę zero-jedynkowo. Dlatego konieczne jest, by debatę oceniała nieparzysta liczba sędziów.

Sekretarz – asystuje Marszałkowi w prowadzeniu debaty. Jest strażnikiem regulaminu i osobą odpowiedzialną za kwestie techniczne. Jego podstawowym obowiązkiem jest mierzenie czasu wystąpień poszczególnych mówców.

Audytorium – w konwencji debaty oksfordzkiej to publiczność jest najważniejsza, to do niej przemawiają mówcy i w nią starają się wcielić sędziowie. Niestety w warunkach dużego turnieju nie zawsze jest ona obecna przez co nie ma wpływu na wynik debaty (nie głosuje)⁸. Może to jednak ulec zmianie przy debatach organizowanych na specjalne okazje bądź w pojedynkach ad hoc. W formacie AMPDO audytorium nie głosuje – **za wyjątkiem debaty finałowej**.

8 Przyczyna tego rozwiązania tkwi w logistyce organizacji turniejów. W dużych projektach uczestniczą drużyny z różnych miast i regionów (w turniejach ogólnopolskich – z całego kraju) co utrudnia zebranie obiektywnej i zróżnicowanej publiczności. Przyjęta konwencja wymusza jednak na mówcach rozpoczęcie debaty od pozdrowienia zebranych oraz toczenie sporu jakby toczyła się ona przed licznym audytorium.





Debata oksfordzka
w formacie AMPDO
Źródło: Krakowskie
Stowarzyszenie Mówców



Podczas **finału AMPDO** prawo głosu mają **członkowie i opiekunowie drużyn**, które od etapu 1/8 odpadły (14 najlepszych drużyn po za finalistami). To oni stanowią wówczas publiczność, która głosuje za pomocą specjalnie przygotowanych kart do głosowania. Drużyna, która przekona takie audytorium zyskuje dodatkowy punkt (tak jakby przekonała sędziego). To rozwiązanie zwiększa legitymację zwycięskiej drużyny, która zostaje wybrana również głosami swoich niedawnych przeciwników.

Debata oksfordzka w formacie AMPDO składa się z czterech podstawowych części: **rozpoczęcia, wystąpień mówców, ocen jurorów oraz z przekazania informacji zwrotnych**. Debatę zawsze otwiera Marszałek witając wszystkich zebranych. Przedstawia on imiennie składy drużyn, jury ogłasza tezę oraz tłumaczy zasady debaty i sposób wyłaniania zwycięzcy.

Podczas debaty oksfordzkiej wystąpienia wszystkich mówców odbywają się według ściśle określonych reguł. Każdy z przemawiających, w zależności od kolejności w jakiej zabiera głos, ma przypisaną określoną rolę. Mówcy zabierają głos kolejno po sobie. Debatę zaczyna pierwszy członek drużyny Propozycji. Po nim głos zabiera pierwszy mówca Opozycji, następnie przemawia drugi mówca Propozycji itd. Ponadto w czasie trwania debaty obie drużyny mogą raz (w ciągu całej debaty) skorzystać z karty *ad vocem* i skontrować wystąpienie wybranego członka drużyny przeciwnej własną, krótką repliką.





Szczegółowe zasady wystąpień mówców w debacie oksfordzkiej:

Czas: każdy przemawiający dysponuje **5 minutami** czasu na wygłoszenie swojego przemówienia. Jeśli mówca nie skończy swojego wystąpienia w regulaminowym czasie, Marszałek ma prawo odebrać mu głos. Prowadzący debatę musi to zrobić, jeśli mówca nie zakończy przemówienia w ciągu 10 sekund od końca jego czasu.

Pytania/informacje: każdemu mówcy powinny być zadane dwa pytania lub przedstawione dwie informacje. Pytania/informacje zadają przemawiającemu członkowie drużyny przeciwnej. Chęć zadania pytania sygnalizuje się poprzez wyraźne podniesienie ręki, które nie budzi wątpliwości, że przemawiający je widzi. To mówca decyduje o momencie przyjęcia pytania bądź informacji w trakcie swojego wystąpienia. Ocenie podlega zarówno jakość zadanego pytania jak i sposób odpowiedzi na nie. Jeśli przeciwnik artykułuje swoje pytanie/ informację dłużej niż 10 sekund, Marszałek odbiera głos pytającemu. Mówca, który nie otrzyma pytań od drużyny przeciwnej – otrzymuje maksymalną liczbę punktów za pytania⁹.

Podczas debaty każda drużyna może **raz** (i tylko raz) użyć specjalnej karty **ad vocem** – krótkiego kontrwystąpienia następującego zaraz po przemówieniu, do którego zgłoszono *ad vocem*. Taka replika trwa maksymalnie jedną minutę, a chęć skorzystania z niej sygnalizuje się poprzez podniesienie odpowiedniej karty w sposób widoczny dla Marszałka i drużyny przeciwnej. Do zabrania głosu z tytułu *ad vocem* zaprasza Marszałek. Celem takiego wtrącenia jest zdynamizowanie przebiegu debaty oraz dostarczenie obu drużynom narzędzia do taktycznego rozgrywania debaty. Wykorzystanie karty *ad vocem* ograniczają cztery zasady:

- nie może go zgłosić mówca aktualnie przemawiającej drużyny (wykluczone jest *ad vocem* do wystąpienia osoby z własnej drużyny),
- nie może go zgłosić mówca, który przemawia następny w kolejności,
- nie można go zgłosić podczas przemówień czwartych mówców,
- można zgłosić *ad vocem* do *ad vocem*.

⁹ Takie rozwiązanie formuły pytań bądź informacji zachęca do ich przedstawiania. To od aktywności przeciwników zależy, ile punktów w obszarze pytania dostanie mówca.





PRZYKŁAD: Przemawia 2 mówca Propozycji. Do jego słów *ad vocem* nie może zgłosić tylko 2 mówca Opozycji, mogą to zrobić zaś mówcy nr 1, 3 i 4 drużyny Opozycji (2 mówca Opozycji nie może podnieść karty ponieważ będzie przemawiał bezpośrednio po 2 mówcy Propozycji). *Ad vocem* zgłasza zatem 4 mówca Opozycji. Po zakończeniu mowy 2 mówcy Propozycji, Marszałek zaprasza 4 mówcę Opozycji do wygłoszenia *ad vocem*. Po wygłoszeniu *ad vocem* (do którego Propozycja nie zgłosiła własnego kontr wystąpienia) głos zabiera 2 mówca Opozycji i wygłasza własne wystąpienie, zgodnie z kolejnością.

W debacie oksfordzkiej każdy mówca odgrywa pewną określoną rolę, którą powinien starać się spełniać w trakcie jej trwania. Jednak należy pamiętać, że debata powinna być dynamiczna. Wymusza to na przemawiających konieczność reagowania na to co dzieje się podczas dyskusji. Niejednokrotnie zdarzają się sytuacje, które zmuszają oratora do wyjścia ze swojej podstawowej roli i zmiany przygotowanej przez siebie wcześniej strategii. Reguły muszą taką możliwość dopuszczać. Właśnie dlatego w formacie AMDPO obowiązuje zasada, że: każdy mówca może wcielić się w rolę swojego poprzednika oraz swojego następcy. Oznacza to w praktyce, że każdy z mówca może uzupełnić swoje wystąpienie o elementy przypisane do roli swojego kolegi z drużyny, który przemawiał przed nim lub będzie przemawiał po nim. Przykładowo – trzeci mówca może wprowadzić nowe argumenty (zadanie drugiego mówcy) lub jeśli uzna to za konieczne w danej debacie – częściowo podsumować to co zostało dotychczas powiedziane (rola czwartego mówcy). Mówca musi jednak pamiętać, że wchodzenie w obowiązki innego członka drużyny nie może skutkować nie wypełnieniem własnej roli.

Pierwsi Mówcy – rozpoczynają debatę. Ich zadaniem jest przedstawienie i wytłumaczenie jak drużyna rozumie daną tezę, jakie wobec niej zajmuje stanowisko oraz jaka jest jej zdaniem oś sporu. Po zdefiniowaniu tezy, mówcy powinni zarysować linię argumentacji swojej drużyny określając ramy w jakich będzie toczyła się debata. Jeśli mówcom starczy czasu – mogą oni rozpocząć właściwy wywód.

Drudzy Mówcy – ich celem jest rozwinięcie argumentacji. To na nich w największym stopniu spoczywa obowiązek dowodzenia i obrazowej prezentacji stanowiska drużyny. Drudzy mówcy rozwijają argumenty zarysowane przez pierwszych przemawiających. Jeśli znajdą czas mogą jeszcze doprecyzować: jak drużyna rozumie tezę lub może rozpocząć kontrargumentację bądź polemikę ze sposobem zdefiniowania sporu przez przeciwników.

Trzeci Mówcy – powinni skupić się w swych wystąpieniach na kontrargumentacji. Dobry trzeci mówca jest w stanie podważyć wszystkie





dowody przedstawione przez przeciwników, pokazując błędy logiczne lub zły dobór przykładów przez drugą stronę. „Trójki” mogą też uzupełnić argumentację własnej drużyny. Jeśli wymaga tego przebieg debaty, mogą oni podsumować to co zostało dotąd powiedziane.

Czwarci mówcy – ich zadaniem jest podsumowanie debaty i dokonanie swoistego *resume* stanowiska swojej drużyny. Powinni przypomnieć jak drużyna rozumie tezę, jakie są jej najważniejsze argumenty, gdzie w debacie pojawił się spór oraz dlaczego ich drużyna wygrała pojedynek. W ramach podsumowania lub przed jego rozpoczęciem, czwarci mówcy mogą dokończyć polemikę ze stanowiskiem przeciwników za pomocą kontrargumentów.

Sędziowie oceniając jak mówcy wpisali się w swoje role, biorą pod uwagę to co dzieje się w trakcie debaty. Oznacza to, że jeśli z jej przebiegu wynika, że mówca powinien wyjść po za przypisaną mu rolę i częściowo uzupełnić swoich kolegów, a tego nie zrobi – nie może otrzymać maksymalnej liczby punktów za rolę mówcy.

PRZYKŁAD: 1 mówca Propozycji nie zdefiniował w sposób wystarczający tezy debaty i 1 mówca Opozycji w swoim wystąpieniu zdecydowanie to wykazał. W takiej sytuacji 2 mówca Propozycji musi w swoim wystąpieniu uzupełnić braki kolegi i wyjaśnić, co jego drużyna rozumie pod pojęciami, których jego przedmówca nie zdefiniował.

Jednym z najważniejszych elementów formatu debaty jest sposób wyłaniania zwycięzcy. To od niego zależy, czy drużyny skończą pojedynek z poczuciem, że odbył się on na równych zasadach i że był oceniony sprawiedliwie. Jurorzy śledząc przebieg debaty najczęściej posługują się ustalonym **punktem** lub **punktami odniesienia** dla swojego werdyktu, które pomagają im w wskazaniu zwycięzcy dyskusji, a także określonymi **kryteriami oceny**. W zależności od tego kto jest obiektem porównania możemy podzielić systemy oceniania na **horyzontalne** oraz **wertykalne**. W systemie **horyzontalnym** (który z uwagi na podobieństwo do anglosaskiej kultury prawnej można również nazwać **kontraduktoryjnym**) punktem odniesienia są zawsze drużyny względem siebie. Jury nie ocenia w nim ani jakości dyskusji, ani poziomu reprezentowanego przez drużyny biorącej w niej udział drużyny. Rozsądzeniu podlega tylko proporcja: o ile jedna drużyna była lepsza od drugiej. Zespoły są więc porównywane względem siebie, a oś werdyktu skupiona jest na wyważeniu





skali zwycięstwa jednej drużyny nad drugą¹⁰. Drugim, obecnie powszechniej występującym formatem sędziowania, jest system **wertykalny** (może być też nazwany niezależnym, z powodu osobnego ustalania poziomu drużyn), który charakteryzuje się oddzielnym ocenianiem zespołów, w ramach ustalonej wcześniej skali. Punktem odniesienia w werdykcie wertykalnym jest pewien ideał debaty do którego w sposób niezależny od siebie porównywane są obie drużyny. Takie zestawienie ma miejsce na wielu płaszczyznach, a oceniający skupiają się na wyskalowaniu – jak bardzo drużyny zbliżyły się do owego ideału¹¹. Wybór horyzontalnego lub wertykalnego systemu oceniania jest uzależniony od charakteru i liczby ekip uczestniczących w turnieju, od zasobów kadrowych i doświadczenia osób sędziujących poszczególne debaty lub od sposobu udziału oraz liczebności audytorium. Z kolei kryteria oceny w większości turniejów są zbieżne i najczęściej dotyczą indywidualnych zdolności retorycznych mówców, umiejętności pracy drużynowej i siły wspólnie wyprowadzonych argumentów¹².

System oceny w formacie AMPDO został opracowany jako hybryda, której podstawą jest płaszczyzna wertykalna, uzupełniona o element horyzontalnego porównania drużyn w werdykcie, a kryteria oceny odnoszą się do wspólnych praktyk wszystkich innych turniejów. Sędziowie w formule Mistrzostw wskazując zwycięzcę debaty na podstawie **ocen indywidualnych, w obszarze drużynowym oraz w polu werdykt**¹³. Każda drużyna w debacie może zdobyć maksymalnie **100 pkt.** – 90 pkt. jest przyznawanych wertykalnie (w aspekcie indywidualnym 60 pkt. i drużynowym 30 pkt.), a 10 pkt. horyzontalnie (werdykt porównujący proporcje między drużynami). **Ocenie indywidualnej** podlegają elementy techniki publicznego przemawiania, na które składa się: struktura wystąpienia, komunikacja werbalna oraz niewerbalna, umiejętność odpowiedzi na pytanie i wypełnienie roli mówcy. W obszarze drużynowym sędziowie kładą nacisk na spójność drużyny, sposób definiowania tezy, argumentację oraz kontrargumentację. Jurorzy kierują się zasadą, że „o sile drużyny stanowi suma jej indywidualności”. Sędziom zależy na sprawiedliwym oddaniu potencjału obu zespołów dlatego śledząc przebieg debaty patrzą na jej drużynowy charakter przez pryzmat współpracy i wzajemnego uzupełniania się mówców. W ramach pięciu obszarów oceny indywidualnej każdy mów-

10 System horyzontalny obowiązuje obecnie w ramach MPDO w Poznaniu, a w latach 2007–2013 był podstawowym systemem oceny w Krakowskiej Szkole Debaty.

11 System wertykalny obowiązuje w ramach Turnieju Debat Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej oraz w Tarnowskiej Lidze Debatanckiej.

12 Choć nie istnieje jeden powszechny zbiór kryteriów oceny debat w Polsce, wszystkie największe turnieje i projekty posługują się podobnymi wytycznymi dla sędziów, kładąc silniejsze akcenty na w niektórych obszarach.

13 Werdykt jest jedynym horyzontalnym elementem oceny drużyny w formacie AMPDO.





ca może otrzymać maksymalnie 15 pkt. za swoje wystąpienie. Łącznie zatem, wszyscy mówcy jednej drużyny mogą uzyskać do **60 punktów**. Szczegółowe zasady wartościowania poszczególnych indywidualnych umiejętności uczestników debaty zostały zdefiniowane w następujący sposób:

Struktura wystąpienia 0–3 pkt. – ocenie podlega jasność artykulacji myśli, przejrzystość wystąpienia i klarowność prezentacji poszczególnych elementów mowy. Wartość maksymalną – 3 punkty przewiduje się dla przemówienia łączącego w sobie jasną strukturę i dygresje retoryczne.

Komunikacja werbalna 0–4 pkt. – jurorzy wartościują zdolności perswazyjne, i retoryczne przemawiającego, zwracają uwagę na jego dykcję, modulację głosu, artykulację i dostosowanie języka swojego wystąpienia do charakteru publiczności.

Komunikacja niewerbalna 0–3 pkt. – oceniana jest mowa ciała, gestykulacja, radzenie sobie ze stresem, kontakt wzrokowy, brak czytania z kartki.

Pytania 0–2 pkt. – każdy mówca rozpoczyna swoje wystąpienie posiadając 2 punkty. Od jakości jego odpowiedzi zależy czy sędzia zmniejszy tę wartość. Jeśli przeciwnicy nie zadadzą żadnego pytania bądź nie zgłoszą informacji lub też zadadzą pytania na które przemawiający odpowie z łatwością – sędziowie zostawiają mu maksymalne 2 pkt. Za każde nie przyjęte pytanie (a trzeba przyjąć dwa) sędziowie odejmują z puli 1 pkt. Jeśli przeciwnicy zadali dobre pytanie, na które mówca nie udzielił przekonującej odpowiedzi – również odejmują mu 1 pkt. Ten system oceniania pytań motywuje przeciwników do ich zadawania. Pozwala też sędziom ocenić stopień umiejętności spontanicznego udzielania odpowiedzi przez mówców. Pytania i informacje muszą być prezentowane zwięźle w nieprzekraczalnym czasie 10 sekund.

Rola 0–3 pkt. – wypełnienie roli mówcy uwzględniające zmienność debaty. Za niewypełnienie roli uznajemy sytuację, w której większość czasu swojego wystąpienia mówca poświęcił na rzeczy nie związane bezpośrednio z jego rolą.

Sędziowie oceniając drużynę grupowo patrzą całościowo na wszystkie wystąpienia poszczególnych jej członków i zwracają uwagę na ich merytoryczny charakter. Przyjmuje się, że każda drużyna wspólnie przygotowuje się do debaty, dlatego trafność i rzeczowość (esencję) wystąpień rozpatruje się jako obszar wspólnie. Werdykt dotyczy płaszczyzn spójności drużyny, definiowania linii sporu, linii argumentacji i sposobu kontrargumentacji. W ramach





oceny grupowej każdy zespół może otrzymać maksymalnie 30 punktów. Zasady wartościowania poszczególnych obszarów są następujące:

Spójność drużyny 0–5 pkt. – poziom wzajemnego uzupełniania się przemówień poszczególnych mówców oraz brak logicznych zaprzeczeń pomiędzy ich wystąpieniami. Jeśli zespołowi zdarzy się sytuacja, w której jeden mówca podważy słowa drugiego – sędzia nie może im przyznać pełnej puli punktów za spójność.

Definiowanie linii sporu 0–5 pkt. – poziom jasności i jednoznaczności w jakim drużyna określiła swoje stanowisko dotyczące: rozumienia tezy i wyznaczenia linii sporu. Choć to rolą 1 mówcy jest wprowadzenie do debaty – cały zespół musi posługiwać się takimi samymi pojęciami. Zespół, którego członkowie odmiennie rozumieją poszczególne elementy tezy nie może otrzymać wszystkich punktów za definicję.

Linia argumentacyjna drużyny 0–10 pkt. – sędzia w swoim werdykcie ocenia wagę i siłę argumentów przedstawionych przez drużyny, wartościując je na podstawie ich wartości logicznej oraz adekwatności wobec tezy i obecnego na sali audytorium. Jurorzy patrzą w tej płaszczyźnie jak bardzo zespoły przygotowały się do debaty.

Kontrargumentacja 0–10 pkt. – w tym obszarze rozumiemy ją jako umiejętność prowadzenia przez drużynę polemiki z argumentami przeciwników. Mówcom powinno zależeć na tym by wybić swoim adwersarzom wszystkie zaprezentowane przez nich racje. Kontrargumentacja czasem przenika się z argumentacją, czego mniej doświadczeni sędziowie nie są w stanie rozróżnić, dlatego jurorzy powinni patrzeć na oba te pola z dużą uwagą.

Ostatnim obszarem systemu oceny, w którym sędzia ma do dyspozycji **10 punktów** jest tzw. **werdykt**. Werdykt to subiektywne odczucie sędziego w stosunku do tego jak drużyny wypadły względem siebie. Juror posiada 10 pkt i przyznaje je wedle uznania starając się oddać proporcję przewagi jednej drużyny nad drugą. Sędzia przydziela punkty na końcu procesu wyłaniania zwycięzcy, po rozważeniu wszystkich elementów oceny. **Juror nie może przyznać remisu.** Ponadto sędziowie mają możliwość przyznania **punktów ujemnych**. Podczas debaty występują trzy sytuacje, w których drużyna może otrzymać punkty ujemne¹⁴. Otrzymane punkty są odejmowane od wyniku uzyskanego u każdego jurora. Punkty ujemne można otrzymać tylko i wyłącznie za błędy, które mają wpływ na wynik debaty. Są to:

14 W ramach innych formatów liczba sytuacji podlegających ocenie ujemnej może być różna. Największy taki katalog znaleźć można wśród zasad MPDO.





- argument **ad personam** – zwrot negatywnie wartościujący przeciwnika, który dotyczy bezpośrednio samego adwersarza, nie zaś jego argumentów bądź wypowiedzi. Każdy juror sam decyduje czy uzna fragment wypowiedzi mówcy za zwrot niestosowny. Wyważa on wówczas jak dużo punktów ujemnych (w przedziale **od 2 do 8**) przyzna łamiącemu reguły debaty,
- za **rozmowę** lub **przeszkadzanie** podczas debaty, jeśli Marszałek zwróci się do mówcy lub drużyny „Upominam Pana/Panią/Państwa o zachowanie ciszy”, sędzia przyznaje drużynie **-2 pkt.** Juror przydziela punkty ujemne tylko w sytuacji interwencji marszałka¹⁵,
- za **przedłużenie wystąpienia** – jeśli Marszałek zwróci się do przemawiającego „Dziękuję, odbieram Panu głos”. Po upływie czasu przewidzianego na swoje wystąpienie, mówca ma prawo dokończyć myśl, ale **nie może mówić dłużej niż 10 sekund.** W przypadku odebrania głosu przez Marszałka, każdy sędzia przyznaje **-1 pkt.**

Debatę u danego sędziego wygrywa ten zespół, którego suma ocen **indywidualnych i drużynowych** wraz z **werdyktem**, po uwzględnieniu punktów ujemnych, jest większa. W przypadku wartości remisowej wygrywa drużyna, która **wygrała werdykt.**

Analizując opisane powyżej kryteria oceny można odnieść wrażenie, że w systemie oceny występuje przewaga elementów retorycznych nad posiadaną przez uczestników debaty wiedzą. Rzeczywiście ocena indywidualna przewiduje większą liczbę punktów niż ocena grupowa, jednak praktyka oceniania debat pokazuje, że różnice przy wyrównanej dyskusji to ocena zespołowa przeważa szalę zwycięstwa. W wyrównanym pojedynku różnice w punktach indywidualnych wynoszą od 2 do 6 punktów pomiędzy drużynami. Dzieje się tak ponieważ sędzia ocenia każdego mówcę w pięciu płaszczyznach i różnica pomiędzy dobrym mówcą a bardzo dobrym jest stosunkowo niewielka. Z kolei punkty za argumenty i kontrargumenty są przyznawane w skali od 1 do 10 i dają sędziemu duże pole do wyważenia ich siły. I tak silne argumenty są oceniane na 8–9, a słabe na 3–4 pkt. Dodając do tego werdykt, kontrargumentacje i spójność okazuje się, że ocena grupowa jest **oceną ważniejszą od indywidualnej**, choć posiada nominalnie mniej punktów.

15 Co do zasady nie wolno zabierać głosu w debacie bez zgody Marszałka, który powinien takie sytuacje piętnować. Zdarzają się jednak sytuacje, w których karanie mówcy za zabranie głosu bez zgody byłoby niewłaściwe. Przykładem może być zwrot – „na zdrowie” wypowiedziany bez zgody Marszałka jako reakcją na kichnięcie przemawiającego.





W debacie **wygrywa ta drużyna, która przekona do siebie większą liczbę jurorów** (w przypadku debaty z głosującą publicznością, audytorium jest kolejnym jurorem). Oznacza to, że każdy sędzia rozważa w ramach opisanych powyżej kryteriów (nanosząc odpowiednio punkty na kartę oceny) komu przyznać zwycięstwo. Uzpełnione formularze są dostępne po debacie dla drużyn, które mogą prześledzić jak juror odebrał przebieg całej dyskusji¹⁶. Aby wskazać zwycięzcę debaty zawsze musi ją oceniać nieparzysta liczba sędziów¹⁷. Wyniki punktacji jurorów są przedstawiane w dwóch formach – małych i dużych punktów. Drużyny otrzymują **po 1 dużym punkcie** za wygraną debaty u jednego sędziego (0 dostaje zespół przegrany). Wszystkie przyznane przez jurorów wartości w obrębie ich formularzy oceny są określane **małymi punktami**.

PRZYKŁAD: Debatę sędziuje trzech sędziów i na swoich kartach oceny mają wyniki: Pierwszy sędzia: Propozycja 82 – Opozycja 76; Drugi sędzia: Propozycja 77 – Opozycja 79; Trzeci sędzia: Propozycja 84 – Opozycja 82. Wynik pokazywany jest w sposób następujący:

Sędzia 1 – Propozycja **1 : 0** Opozycja, 82–78 pkt.

Sędzia 2 – Propozycja **0 : 1** Opozycja, 77–79 pkt.

Sędzia 3 – Propozycja **1 : 0** Opozycja, 84–82 pkt.

Wynik debaty: **2 : 1**

Wyłonienie zwycięzcy w pojedynczej debacie nie stanowi problemu. Sytuacja komplikuje się, gdy w ramach jednego projektu bierze udział dwadzieścia, trzydzieści lub więcej drużyn. W zasadzie wszystkie większe turnieje debat oksfordzkich (w tym AMPDO i MPDO) są, z uwagi na znaczną liczbę drużyn biorących w nich udział, podzielone na co najmniej dwie fazy: grupową oraz pucharową¹⁸. Grupy liczą po cztery drużyny, a każdy zespół rozgrywa w pierwszym etapie turnieju dokładnie trzy debaty. Chcąc wyłonić zespoły, które awansują do części finałowej ustalono zasady, wedle których o kolejności w tabeli decyduje liczba odniesionych zwycięstw. Jeśli dwie drużyny mają

16 Dokładne uzupełnianie kart ocen, szczególnie podczas turniejów ma wysoką wartość edukacyjną. Zestawienia opracowane na podstawie uzyskanych wyników mogą w sposób obrazowy przedstawić jakie postępy czynili uczestnicy poszczególnych debat.

17 Jeśli na sali jest publiczność i ma ona głosować, to głosuje wrzucając karty do urny. Wówczas sędziów powinna być parzysta liczba, a publiczność traktuje się jako ostatniego „nieparzystego” sędziego.

18 Udział 64 szkół lub kół naukowych w jednym turnieju uniemożliwia jego organizację tylko w systemie pucharowym, z uwagi na zbyt dużą liczbę jurorów potrzebnych do sędziowania w tym samym czasie.





ich tyle samo, o układzie tabeli przesądza suma małych punktów, otrzymanych podczas wszystkich debat w grupie. Kiedy i w tym obszarze jest remis, decydują punkty uzyskane w ocenie drużynowej, a jeśli i tu obie drużyny uzyskały jednakowy wynik – organizowana jest dogrywka mówców 1 na 1 przed 5 sędziami. Po etapie grupowym następuje faza finałowa, rozgrywana najczęściej od poziomu 1/8 finału. Od niej awansują już tylko bezpośredni zwycięzcy debat.

W ramach systemu edukacji powszechnej młodzi ludzie nie mają zbyt wielu okazji do rozwijania swoich umiejętności z zakresu argumentacji, komunikacji interpersonalnej czy publicznego przemawiania. Jest to jeden z powodów dla których debaty oksfordzkie cieszą się coraz większą popularnością. Szacuje się, że w roku szkolnym 2016/2017 uczniowie blisko 150 szkół ponadgimnazjalnych w Polsce, będą brać udział w projektach edukacyjnych wykorzystujących narzędzie dydaktyczne jakim jest debata oksfordzka¹⁹. O potencjale i możliwościach debat najlepiej świadczą absolwenci poszczególnych projektów. W sejmie VIII kadencji zasiada 14 posłów, którzy w przeszłości brali udział w debatach oksfordzkich, spikerem Reprezentacji Polski w Piłce Nożnej jest były uczestnik Szkoły Debaty, a rzecznikiem prasowym jednej ze śląskich uczelni wyższych jest jeden ze zwycięzców Śląskiego Turnieju Debat.

19 W samym Turnieju Debat Historycznych IPN, który do roku 2016 był największym projektem wykorzystującym debaty oksfordzkie brało udział ponad 90 szkół z 13 województw.





Polska między Wschodem i Zachodem
Ogólnopolski turniej debat

Jan Piosik

Debata oksfordzka jako narzędzie dydaktyczne i wychowawcze

Deбаты są nie tylko doskonałą intelektualną rozrywką. Stanowią również narzędzie, które pozwala wszechstronnie rozwijać warsztat mówcy – uczy dyscypliny intelektualnej, pracy głosem, kontroli własnego ciała. Dzięki debacie możemy poznać mechanizmy perswazyjne, nauczyć się tworzenia dobrych argumentów i obrony przed manipulacją. Często jednak nie zwracamy uwagi na fakt, iż debata oksfordzka to również atrakcyjna metoda dydaktyczna i skuteczny sposób promowania wysokich standardów prowadzenia publicznych sporów. Warto więc bliżej poznać sposoby zastosowania debaty oksfordzkiej w pracy dydaktycznej oraz możliwości wykorzystania jej przez uczniów i studentów.

Na początku uporządkujmy kwestie definicyjne. Debatę rozumiemy jako szczególny rodzaj dyskusji, w którym strony dążą do zwycięstwa poprzez przekonanie oponentów (bywa to przeważnie niemożliwe) oraz publiczności. Debata oksfordzka wzorowana jest na publicznych obradach Oxford Union – klubu debat Uniwersytetu w Oksfordzie. Poza Polską w zasadzie nie funkcjonuje ona jako odrębny format debaty, w szczególności dotyczy to rozgrywania turniejów. W potocznym rozumieniu, wszystkie rodzaje debat wzorowane na modelu obrad brytyjskiej Izby Gmin, określane są w Polsce jako „debata oksfordzka”. W rzeczywistości funkcjonuje kilka odrębnych rodzajów debat czerpiących z tych wzorców. Zostały one stworzone w oparciu o odmienne założenia i cele, stąd tak ważne jest ich precyzyjne rozróżnianie. Dotyczy to w szczególności bardzo popularnego na świecie formatu Brytyjskiej Debaty Parlamentarnej (*british parliamentary debate*), która ma przede wszystkim sportowy, turniejowy charakter. W tej formule rozgrywane są m.in. Akademickie Mistrzostwa Świata (dalej: AMŚ)²⁰. Wśród innych obecnych w Polsce systemów, można wymienić także debaty Karla Poppera²¹,

20 *World Universities Debating Championships (WUDC)*. Zob. zasady debaty na www.idebate.org (dostęp: 06.11.2016).

21 Zob. Zasady debat Karla Poppera na <http://idebate.org/sites/live/files/standards/documents/rules-karl-popper.pdf>. (dostęp: 06.10.2016).





czy system World Schools²². Pierwszy z nich – stworzony przez wybitnego socjologa – kładzie ogromny nacisk na uczciwość intelektualną i zawiera wiele odniesień do warsztatu badawczego. Drugi, miał w założeniu stanowić format międzynarodowych rozgrywek dla młodzieży – na wzór AMŚ. Inne cele przyświecały działaniom Stowarzyszenia „Szkoła Liderów”, które wprowadziło do Polski rozwiązania określane mianem „debaty oksfordzkiej”. Szczególny nacisk położono na kształtowanie postawy dialogu i zaufania, umiejętności wzajemnego słuchania i okazywania szacunku adwersarzom²³. Debaty takie miały służyć upowszechnianiu wysokich standardów prowadzenia publicznych sporów i stanowić remedium na niski poziom kultury politycznej. Debata oksfordzka była z założenia formatem debaty publicznej (jak jej pierwowzór z Oxford Union), dopiero z czasem zaczęła być wykorzystywana do przeprowadzania turniejów. Stopniowo też zaczęto odkrywać jej walory dydaktyczne, stąd wykorzystanie w projektach upowszechniających wiedzę (m.in. IPN, Śląski Turniej Debat Oksfordzkich, Regionalne Ośrodki Debata Międzynarodowej²⁴). Szczegółowe zasady i specyfika debat oksfordzkich rozgrywanych w formacie Akademickich Mistrzostw Polski²⁵ zostały omówione w poprzednim rozdziale. W poniższym tekście skupimy się na jej walorach edukacyjnych i wychowawczych.

Jak (nie) nauczać poprzez debatę?

Debata funkcjonuje na świecie jako jedna z metod nauczania, dostępne są nawet podręczniki wykorzystujące ją jako wiodącą metodę pracy z uczniem²⁶. W odróżnieniu od podających form prowadzenia zajęć, które sprowadzają się często do dyktowania notatek i uczenia się na pamięć faktów i definicji, wymaga ciągłej aktywności i zaangażowania uczestników. Poprzez wprowadzenie elementów rywalizacji, motywuje do podjęcia dużego wysiłku związanego z wyszukiwaniem i analizą informacji oraz prezentacją wyników swojej pracy w atrakcyjnej dla widza formie. Jest to szczególnie

22 Zob. więcej na temat formatu debaty World Schools, <https://schoolsdebate.com> (dostęp: 06.10.2016).

23 Zob. Rafał Pankowski, Aleksander Pawlicki, Zbigniew A. Pełczyński, Przemysław Radwan-Röhrenscheff, *W teatrze debaty oksfordzkiej. Podręcznik debatancki Szkoły Liderów*, Warszawa 2012.

24 Zob. www.slaskiedebaty.pl; <http://pamiec.pl/pa/edukacja/projekty-edukacyjne/ogolnopskie/debata-oksfordzkie> (dostęp: 06.10.2016).

25 W zasadzie można mówić o jednym formacie Mistrzostw Polski, w którym rozgrywane są turnieje ogólnopolskie: MPDO, AMPDO, Turniej Debat Historycznych IPN. Oparte są one o tę samą konwencję debaty i role mówców; różnią się detalami i systemem oceniania dostosowanym do specyficznych potrzeb danego turnieju.

26 Zob. Eleanora von Dehsen, Nancy Claxton, *Using Deliberative Techniques to Teach United States History*, International Debate Education Association, New York – Amsterdam – Brussels 2009.





widoczne podczas turniejów merytorycznych, ponieważ ich uczestnicy mają świadomość, że szanse na zwycięstwo są uzależnione od ilości i jakości opracowanego materiału. Przygotowując swoich podopiecznych, nauczyciel uruchamia u nich proces dobrowolnego i aktywnego UCZENIA SIĘ. Moduluje on pracę uczniów – inspirując, podsuwając sugestie i materiały. W takiej sytuacji, uczeń przestaje być biernym odbiorcą wiedzy, przedmiotem procesu nauczania, a staje się jego aktywnym podmiotem.

Takie podejście do metody debaty oksfordzkiej jest realizowane między innymi przez edukatorów Instytutu Pamięci Narodowej. Wykorzystują oni turnieje debat do popularyzacji wiedzy na temat najnowszej historii Polski. Stosowane obecnie praktyki stanowią efekt doświadczeń zdobytych przez dr. Andrzeja Sznajdera, Annę Skiendziel oraz dr. Bartosza Kuświka w trakcie organizacji projektów regionalnych w Katowicach i Poznaniu. Młodzież na dwa do czterech tygodni przed turniejem poznaje tezy debat, które dotyczą zagadnień z zakresu najnowszej historii Polski. O tym, czy będą bronić stanowiska Propozycji, czy Opozycji drużyny dowiadują się na kwadrans przed debatą, kiedy to przeprowadza się losowanie stron. Tym samym, każdy z uczestników musi być przygotowany się zarówno do obrony, jak i atakowania tezy. W rezultacie, poznaje on pełne spektrum argumentów w dyskusji wokół danego problemu i może uzyskać jego całościowy obraz.

Można to pokazać na przykładzie tezy „Powojenna zmiana granic była korzystna dla Polski”. W rozgrywanych przez uczniów debatach, strona Propozycji będzie przedstawiała argumenty związane z uzyskaniem uprzemysłowionych terenów z dobrą infrastrukturą, szerokim dostępem do morza, zwartym terytorium opartym o naturalne granice. Opozycja opowie o utracie Kresów Wschodnich z ich bogatą kulturą, historią, zabytkami, o dramacie milionów ludzi (nie tylko Polaków), którzy opuszczali swoje domy, pozostawiając dorobek pokoleń. Każdy z uczestników debaty (zarówno mówcy, jak i publiczność) będzie mógł te racje poznać i dzięki temu ma szansę wyrobić sobie swoje własne zdanie.

Zalety uczenia historii poprzez debatę dostrzegali uczestniczący w projektach nauczyciele – przygotowywani przez nich uczniowie potrafili poświęcić bardzo dużo czasu na samodzielne opracowywanie zagadnień daleko wykraczających poza program szkolny. To właśnie ogromne zainteresowanie nauczycieli historii tą metodą pracy spowodowało, że w latach 2015–2016 debata oksfordzka stała narzędziem szeroko wykorzystywaną przez edukatorów IPN w całym kraju. Zaowocowało to realizacją największego w Polsce projektu związanego z debatowaniem – Turnieju Debat Historycznych IPN. W 12 turniejach regionalnych wzięły udział drużyny z 90 szkół, których zwycięzcy spotkali się w czerwcu 2016 na rozgrywkach finałowych w Sejmie.





Systemowy charakter miało również wykorzystanie debaty oksfordzkiej w pracach Regionalnych Ośrodków Debaty Międzynarodowej (sieć punktów informacyjnych MSZ) w latach 2014–2015. W tym wypadku debaty służyły upowszechnianiu wiedzy z zakresu spraw międzynarodowych poprzez organizację regionalnych turniejów i rozgrywek międzyszkolnych²⁷.

Kilka przykładów też wykorzystywanych przez autora w celach dydaktycznych:

- Powstanie warszawskie było narodową katastrofą (historia)
- Nie należy potępiać twórców, którzy zdecydowali się na kompromis z tzw. władzą ludową (historia/polski)
- Język polski należy urzędowo pozbawić znaków diakrytycznych (polski)
- W Polsce należy wprowadzić monarchię (WOS)

Jak debata rozwija umiejętności komunikacyjne?

Debata oksfordzka nieprzypadkowo wykształciła się w elitarnych szkołach średnich, których uczniowie byli przygotowywani do sprawowania w przyszłości funkcji publicznych. Z tej racji można spojrzeć na debatę, jak na skondensowany zestaw ćwiczeń, rozwijających kluczowe umiejętności komunikacyjne. Przyjęcie takiej perspektywy pozwala lepiej zrozumieć reguły rządzące formatem „oksfordzkim” i w pełni wykorzystać jego potencjał dydaktyczny. Udział w debatach wymaga od uczestników:

- **dyscypliny czasowej.** W trakcie debaty czas mów jest ściśle określony. Mówcy nie wolno go przekroczyć. Zmusza to do starannego planowania każdej wypowiedzi i kontrolowania upływu czasu. W efekcie, osoby z dużym doświadczeniem w debatach wyrabiają w sobie nawyki pozwalające z dużą dokładnością dostosować się do wyznaczonych ram czasowych – nawet jeśli nie mają do dyspozycji zegara.
- **uzasadniania własnych racji: budowanie poprawnych i skutecznych argumentów.** Bywa, że podczas godzinnej dyskusji nie pada ani jeden poprawnie sformułowany argument... Jeśli chcemy przekonać naszych słuchaczy, musimy zadbać, by nasze myśli były precyzyjnie sformułowane, a wypowiedź posiadała przejrzystą, uporządkowaną strukturę. Argumenty, żeby były skuteczne, muszą nie tylko

27 Turnieje debat były organizowane m.in. przez RODM w Bydgoszczy, Olsztynie, Poznaniu, czy Krakowie, Zob. <http://www.palac.olsztyn.pl/i-warmińsko-mazurski-turniej-debat-oksfordzkich.html> (dostęp: 06.10.2016).





być poprawne logicznie, ale też powinny być obudowane dobrymi przykładami.

- **umiejętności kontrargumentacji.** Nie da się wygrać debaty, nie słuchając swoich oponentów. Słuchanie i staranna analiza ich wypowiedzi umożliwia stworzenie skutecznych kontrargumentów. Umiejętności te ćwiczymy w szczególności wcielając się w rolę III mówcy.
- **wykorzystywania i doskonalenia możliwości własnego głosu.** Debata umożliwia wszechstronną praktykę w różnych warunkach akustycznych (duża – mała sala, mikrofon). Można na bieżąco korygować własny głos, stosując różne zabiegi (np. w zakresie intonacji, tempa etc.), wreszcie obserwować jak pracują głosem inni uczestnicy debaty i jakie to wywołuje reakcje.
- **kontrolowania mowy ciała.** Na ogół nie uświadamiamy sobie wielu naszych odruchów, które rozpraszają słuchaczy, bądź powodują, że mówca jest postrzegany w sposób niekorzystny. W debacie – pod wpływem emocji – jeszcze trudniej się kontrolować. Dzięki informacji zwrotnej od jurorów lub zapisowi video jesteśmy w stanie dowiedzieć się bardzo wiele o naszej mowie ciała i ją systematycznie poprawiać.
- **panowania nad tremą.** Najskuteczniejszym sposobem pokonania tremy jest... polubienie wystąpień publicznych. Jeśli choć raz zauważymy, że wywarliśmy wrażenie na słuchaczach, przestaniemy się bać przemawiania – będziemy pragnęli kolejnej okazji do sprawdzenia się przed żywą publicznością. Doskonałej sposobności dostarcza nam właśnie debata.
- **umiejętność zadawania dobrych pytań i odpowiadania na nie.** Od zwykłych wystąpień publicznych debatę odróżnia konieczność ciągłej interakcji między mówcami. Obowiązek przyjęcia określonej liczby pytań wymusza na mówcach wykształcenie umiejętności odpowiadania na nie w sposób, który nie będzie dezorganizował przygotowanego wystąpienia. Większość mówców – jeśli nie jest do tego przymuszona – unika pytań, gdyż mogą one obnażyć ich słabości. Z drugiej strony, obowiązek zgłaszania krótkich (do 10 sek.) pytań uczy zwięzłości i precyzji – tak rzadkich w dyskusjach politycznych czy naukowych (normą są trudne do zrozumienia pytania trwające kilka minut).





Propozycje ćwiczeń rozwijających umiejętności komunikacyjne:

„Sherlock Holmes”

Ćwiczenie nawiązuje do popularnego serialu BBC. Jego celem jest pokazanie uczestnikom, jak wiele informacji przekazujemy – często nieświadomie – za pośrednictwem komunikacji niewerbalnej.

Prowadzący wybiera dwie osoby z grupy, najlepiej wyróżniające się strojem i nie znające się dotąd osobiście. Uczestnicy ćwiczenia mają na podstawie obserwacji drugiej osoby uzyskać jak najwięcej informacji na jej temat – tak jak serialowy Sherlock. Nie mogą to być proste informacje w stylu „ona jest wysoka”, „on jest blondynem”. Staramy się by było to wnioskowanie zawierające konkluzję, np.: „Ona przywiązuje dużą wagę do sprawności fizycznej, ponieważ ma szczupłą, wysportowaną sylwetkę”, „On bardzo dba o wygląd – ma czyste buty, wypielęgnowane dłonie i doskonale dobrany krawat”, „Ona nie jest pewna siebie, ponieważ kołysze się podczas mówienia i wciąż nerwowo poprawia włosy. Można poprosić również pozostałych członków grupy, aby próbowali odgadnąć cechy uczestników ćwiczenia.

„Korek”

Klasyczne ćwiczenie poprawiające dykcję. Każdy z uczestników trzyma w zębach korek do wina, tak, by jego większa część wystawała na zewnątrz. Następnie, wszyscy powtarzają za prowadzącym serię kilku „łamańców językowych – np. „Chrząszcz brzmi w trzcinie w Szczepieszynie”, „Stół z powyłamowanymi nogami”, „Jerzy nie wierzy, że na wieży jest gniazdo nietoperzy”, itd. W momencie, gdy zaczynają boleć mięśnie twarzy można zakończyć ćwiczenie. Celem tego zadania jest uświadomienie uczestnikom roli poszczególnych części ciała wpływających na dobrą dykcję (m.in. ust, mięśni twarzy, języka) i zachęcenie do ich świadomego używania. Korek można – w razie konieczności zastąpić innym przedmiotem podobnego kształtu i wielkości, np. szminką, czy zatyczką od flamastra.





Jak wychowywać i kształtować postawy?

Podstawowym celem, który przyświecał wprowadzeniu debat oksfordzkich do Polski była chęć upowszechniania wysokich standardów debaty publicznej, opartych na szacunku i umiejętności słuchania innych uczestników sporu. Format „oksfordzki” stanowi dobry wybór, gdyż kładzie duży nacisk na elementy wychowawcze debaty: dyscyplinę, unikanie agresji, przestrzeganie uświęconych tradycją konwencji. Co więcej, regulaminy najpopularniejszych turniejów debat zawierają zapisy zapobiegające nieetycznym zachowaniom mówców (np. kary za użycie argumentu *ad personam*, czy przerywanie adwersarzom).

Elementy wychowawcze debaty:

- **szacunek wobec innych uczestników debaty.** Mówca rozpoczynając mowę, pozdrawia w sposób uroczysty Marszałka, następnie adwersarzy i publiczność. W trakcie przemówienia zwracamy się do oponentów wyłącznie stosując formę „Pan”, „Pani”, „Państwo” – nawet jeśli jesteśmy w bliskich relacjach.
- **unikanie agresji.** Zgodnie z tradycją, odległość między debatującymi stronami miała uniemożliwić skrzyżowanie szpad. Jej zachowanie ma obecnie wymiar wyłącznie symboliczny: przypomina, by się nie ranić słowem, gdy poniosą nas emocje. Z tego powodu za obrażanie innych uczestników debaty i stosowanie argumentów *ad personam*²⁸ powinny grozić surowe sankcje.
- **przestrzeganie konwencji.** Debatą rządzą ściśle określone reguły, które muszą być przestrzegane, żeby była ona widowiskiem. Ważnym elementem konwencji debaty jest strój, który podkreśla jej zespołowy (elementy wyróżniające drużynę) i uroczysty charakter.
- **postawa otwartości i dialogu.** Jednym z najważniejszych elementów wychowawczych debaty jest otwarcie się na poglądy i argumenty swoich oponentów. Uczymy się, że zanim się z kimś ostatecznie nie zgodzimy, powinniśmy go w pierwszej kolejności wysłuchać.

²⁸ *Ad personam* (łac. do osoby) to bezpośredni atak na innego uczestnika debaty (np. „Ty głupcze!”, „Jest Pani infantylna”) albo odwołanie się do tego kim jest/jaki jest, zamiast do tego, co mówi (np. „Co jako mężczyzna możesz wiedzieć o rodzeniu dzieci”, „Jesteś blondynką, więc zapewne nie jesteś zbyt inteligentna”).





Debata na lekcji wychowawczej

Biorąc pod uwagę przedstawione powyżej walory debaty oksfordzkiej, staje się ona wartościowym narzędziem w pracy nauczyciela-wychowawcy. Można ją wykorzystać do omówienia problemów wychowawczych (przemoc, dyskryminacja), czy wyzwań, przed którymi stoją młodzi (wybór szkoły, studiów, praca za granicą). Zarówno przy wyborze tezy, jaki i doborze mówców, należy się wykazać dużym wyczuciem. W przypadku „wrażliwych” tematów, dotyczących seksualności, czy sfery wartości – absolutnie nie powinno się losować stron debaty. Nie należy również wyłaniać zwycięzcy. Wartością samą w sobie jest już wysłuchanie antagonistycznych stanowisk w atmosferze opartej na wzajemnym szacunku. Warto zastanowić się, czy grupa udźwignie emocjonalnie dany temat i czy nauczyciel będzie w stanie opanować sytuację – regułą jest, że formuła debaty dodatkowo potęguje emocje. Kwestie światopoglądowe należałoby więc zarezerwować co najmniej dla starszych klas szkoły ponadgimnazjalnej i studentów.

Przykładowe tezy do wykorzystania na lekcji wychowawczej:

- Wśród młodzieży przemoc słowna czyni większe szkody, niż agresja fizyczna.
- Wybór szkoły ponadgimnazjalnej/wybór studiów ma decydujący wpływ na nasze życie.
- Warto być innym niż wszyscy.
- Pieniądze to najlepsza miara sukcesu.
- Czynne prawo wyborcze powinno obowiązywać od 16. roku życia.
- Polska to kraj tolerancyjny.

Warto w tym miejscu wspomnieć o kwestiach etycznych związanych z wykorzystaniem debaty w pracy nauczyciela. Jednym z zarzutów najczęściej kierowanych wobec debat jest to, że uczą one relatywizmu i demagogii. Rzeczywiście może tak być, jeśli korzystamy z tego narzędzia w sposób nieodpowiedzialny – np. każemy uczestnikom losować strony w debacie dotyczące aborcji. Jeśli traktujemy debatę wyłącznie jak sport, zaczynamy traktować udowadnianie kontrowersyjnych sądów moralnych w kategoriach zabawy intelektualnej. Podczas debat pojawia się również pokusa stosowania technik manipulacyjnych, różnych form wprowadzania w błąd przeciwnika (sofistyka). Tylko i wyłącznie od nas zależy, czy jej ulegniemy. Na tym polega właśnie odpowiedzialność nauczyciela – mentora, który sam musi postawić granice etyczne w pracy ze swoimi podopiecznymi. Pomóc w tym może zestaw zasad i porad dla nauczycieli i uczestników debat przedstawiony w formule swego rodzaju „dekalogu”:





DEKALOG NAUCZYCIELA

1. **Bądź mentorem – nie ghostwriterem.** Pozwól uczniom na samodzielne poszukiwania i pracę na własny rachunek. Podpowiadaj, dostarczaj materiałów, wskazuj kierunek, ale nie narzucaj gotowych rozwiązań. I NIGDY nie pisz uczniom mów!
2. **W debacie zmagamy się nie tylko z oponentem, ale też z własnymi słabościami.** Dostrzegaj i chwal nawet drobne sukcesy. Często dla naszych podopiecznych najtrudniejszym przeciwnikiem będzie ich własny strach przed wystąpieniem. Potrzebują wsparcia i zrozumienia. Nie wywieraj na uczniach nadmiernej presji, pomagaj radzić im sobie z porażkami i wyciągać z nich właściwe wnioski. Twoi uczniowie będą nieustannie potrzebowali nowych, pozytywnych bodźców, by nie zniechęcać się w obliczu porażek. Potrzebują pochwał i doceniania czynionych postępów.
3. **Nie zawsze trzeba wygrać debatę, żeby być zwycięzcą.** Twoi uczniowie nie zawsze (i nie za wszelką cenę) muszą wygrywać. Często nauczyciele są poddani dużej presji: dyrekcja oczekuje sukcesu, w grę wchodzi prestiż i dobre imię szkoły. Czasem jednak warto wziąć udział w turnieju, w którym przegra się wszystkie debaty. Po to, by uczniowie mogli zdobyć nowe doświadczenia, przełamać strach, nabrać dystansu i pokory. Turniej debat nie jest konkursem przedmiotowym – ma również rozwijać i wychowywać.
4. **Nie każdy uczeń zostanie wybitnym mówcą. Prawie każdy może być mówcą dobrym.** Debaty oksfordzkie nie są zarezerwowane tylko dla wybitnie uzdolnionej młodzieży z elitarnych szkół. To uniwersalne narzędzie, które rozwija umiejętności komunikacyjne i interpersonalne uczniów o bardzo różnym potencjale. Zdobyte doświadczenia będą mogli z powodzeniem wykorzystać w swojej przyszłej aktywności zawodowej i społecznej.
5. **Bywa, że łatwiej wystąpić w Sejmie, niż na forum własnej szkoły.** Uczniowie bardzo boją się krytycznej reakcji kolegów. Dzieje się tak nawet w wypadku doświadczonych mówców. Często będzie im łatwiej zmierzyć się z inną szkołą, niż wystąpić przed własną widownią. Dlatego, warto pierwsze szkolne debaty organizować w ramach koła zainteresowań lub klasy, by młodzi uczestnicy debataty stopniowo mogli nabierać wiary we własne umiejętności.
6. **Podstawą dobrej debaty jest właściwy wybór tematu i odpowiednio skonstruowana teza.** Im bardziej tematyka debaty dotyka realnych, bieżących problemów uczniów, tym łatwiej będzie im formułować





własne, dojrzałe wnioski i brać aktywny udział w debacie. Pamiętaj, że każde słowo zawarte w tezie może mieć wpływ na jej przebieg i szanse obydwu stron.

7. **Lepsza dobra debata na błahy temat, niż banalna debata na poważny.** Miarą sukcesu debaty nie jest trudność i doniosłość tematu, który się poruszyło, lecz poziom zadowolenia uczestników z jej przebiegu. Temat debaty musi być tak dobrany, by jej uczestnicy mogli go udźwignąć merytorycznie, żeby mogli debatować posługując się własnymi argumentami – nie zaś wyuczonymi kwestiami. Jeśli temat jest zbyt trudny, to początkujący uczestnicy zniechęcają się do debatowania. Warto więc zaczynać o tematów łatwych, wręcz banalnych – np. *Zupa pomidorowa z makaronem jest lepsza od zupy pomidorowej z ryżem; Kot jest najlepszym przyjacielem człowieka; Lepiej spędzać wakacje nad wodą niż w górach* itd. Wbrew pozorom, takie tezy wymagają bardzo dużej kreatywności i mogą stanowić wspaniałe wyzwanie intelektualne.
8. **Nie zmuszaj mówców, by bronili wartości, które odrzucają, ale zachęcaj, by bronili poglądów, z którymi się nie zgadzają.** Na barkach osób organizujących debaty spoczywa bardzo duża odpowiedzialność za ich „efekt wychowawczy”. W pracy z młodzieżą należy unikać debat na tematy najbardziej drażliwe i delikatne – takich jak kwestie kary śmierci, aborcji, seksualności. Debatowanie o nich wymaga dużej dojrzałości i dystansu. Takie tezy mogą pojawiać się dopiero na debatach studenckiego klubu debat, a i tu nie pozwalajmy na losowanie stron, każdy niech broni własnych poglądów. Z drugiej strony, istnieje zestaw tematów np. gospodarczych, politycznych, społecznych – gdzie wręcz wskazane jest losowanie stron. Na przykład liberalizm – etatyzm, wybory większościowe – wybory proporcjonalne. Pozwala to na głębsze przemyślenie swoich poglądów i wyjście poza ramy własnych stereotypów.
9. **Oceniaj sprawiedliwie!** Kontrowersje związane z ocenianiem należą do największych problemów organizatorów debat. Najlepszym sędzią jest zawsze doświadczona publiczność. Jeśli taką nie dysponujemy, albo organizujemy rozgrywki międzyszkolne – powinniśmy zapewnić kompetentnych jurorów. Muszą oni dobrze znać zasady i filozofię debaty, aby móc przekazać mówcom wartościową informację zwrotną.
10. **Debata wyzwala olbrzymie emocje. Panuj nad emocjami: swoimi, mówców, publiczności.** Debatując, uczymy się nad nimi panować – jest to podstawowy element warsztatu dobrego mówcy. Wybuch agresji, czy obrażanie przeciwnika jest oznaką słabości mówcy – nie jego





siły. Dbajmy o to, by regulamin debaty był tak skonstruowany, by wyposażał Marszałka w odpowiednie narzędzia pozwalające zaplanować nad emocjami uczestników. Dbajmy o to szczególnie w przypadku młodzieży – w ten sposób zachęcamy ją do przyswojenia właściwych postaw. Zaowocuje to w przyszłości podniesieniem jakości debaty publicznej²⁹.

DEKALOG DEBATUJĄCEGO

1. **Twój oponent nie jest Twoim wrogiem.** Pamiętajmy, by okazywać szacunek naszym adwersarzom. Jego wyrazem jest stosowanie odpowiednich zwrotów, czy uścisk ręki po debacie.
2. **Mowa jest srebrem... słuchanie jest złotem.** Umiejętność uważnego słuchania oponentów to klucz do zwycięstwa w debacie. Powinniśmy reagować na mowy przeciwników, na bieżąco modyfikując treść własnych wystąpień. Brak reakcji na zmieniający się przebieg debaty uznawany jest za poważny błąd.
3. **Debata to gra zespołowa.** Podstawą sukcesu w debacie jest intensywna współpraca grupy dobrych mówców. Bardzo rzadko turniej wygrywa zespół złożony z trzech słabych oratorów i jednego wybitnego. Mowy powinny tworzyć spójną całość, role być starannie wypełnione – to najlepszy sposób, żeby wywrzeć wrażenie na publiczności.
4. **Panuj nad emocjami.** Agresja w debacie jest dowodem słabości – nie siły. Jeśli mówca przestaje panować nad swoimi emocjami (złość, lęk, itd.), wywiera fatalne wrażenie na słuchaczach³⁰.
5. **Kontroluj Twoje ciało i głos.** Profesjonalnego mówcę poznamy po tym, że w sposób świadomy wykorzystuje wszystkie aspekty komunikacji niewerbalnej i werbalnej. U osób, które dopiero uczą się występować publicznie, wyraźnie widać, że kontrolują się tylko częściowo – np. nie panują nad rękoma, nogami; mówią przez zaciśnięte gardło.
6. **Czas to pieniądz.** Czas jest najcenniejszym „towarem” w debacie. Jego optymalne wykorzystanie ma decydujący wpływ na nasze szanse. Odnosi się to w szczególności do wystąpień czwartych mówców.

29 „Dekalog nauczyciela” pochodzi z opracowania: Jan Piosik, *Jak organizować debaty oksfordzkie*, Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, Zielona Góra 2016, 24-25.

30 Doskonałym przykładem jest debata prezydencka L. Wałęsa – A. Kwaśniewski z 1995 roku. Urzędujący prezydent stracił panowanie nad sobą i obrażał kandydata lewicy.





7. **Im więcej wysiłku przed debatą, tym mniej łez po debacie.** Na przygotowanie dobrej debaty potrzeba czasu. Musimy zgromadzić materiały, podzielić się rolami, wypracować argumenty, opracować mowy. Dotyczy to szczególnie turniejów merytorycznych, których zakres wykracza znacząco poza program szkolny.
8. **Nie czytaj z kartki!** Odczytywanie wystąpienia buduje dystans między mówcą i publicznością, świadczy o braku pewności siebie i niewystarczającym przygotowaniu. Ponadto, może sugerować, że mowa nie została przygotowana samodzielnie!
9. **Pamiętaj o właściwej strukturze Twoich argumentów, Twojej mowy, Waszej linii argumentacyjnej.** Percepcja słuchaczy jest ograniczona, musimy więc zadbać o to, żeby zapamiętali najważniejsze informacje zawarte w naszych wystąpieniach. Jest to tym trudniejsze, że muszą wysłuchać ośmiu mówców, którzy mówią naprzemiennie i wchodzą ze sobą w interakcje. W takich warunkach niezbędne jest stworzenie przejrzystej linii argumentacyjnej, opartej na kilku (2-4) rozbudowanych i dobrze wytłumaczonych argumentach. Wszystkie mowy danej drużyny powinny tworzyć spójną całość i wzajemnie z siebie wynikać.
10. **Możesz być zwycięzcą niezależnie od wyniku.** Celem udziału w debacie nie jest tylko przekonanie słuchaczy do swoich racji. Każdą debatę powinniśmy potraktować jako trening, podczas którego pokonujemy własne słabości i doskonalimy wybrane aspekty naszego warsztatu. Warto wyznaczyć sobie pomocnicze „mikrocele”, które chcemy osiągnąć: np. zapanować nad dłońmi, wyeliminować kołtysanie się, opanować drżenie głosu, poprawić dykcję. Jeśli uda nam się taki cel osiągnąć, to nawet jeśli nie wygramy debaty, będziemy zadowoleni z udziału.

Debata oksfordzka bardzo dobrze wpasowuje się do specyficznych potrzeb i problemów polskiego życia społecznego (agresja, brak zaufania, niski poziom merytoryczny, słabość warsztatu komunikacyjnego), stąd tak duży nacisk na elementy wychowawcze i kształtowanie pożądanych postaw. Format „oksfordzki” to nie tylko określone konwencje zachowań i zbiór zasad zapisanych w regulaminach. To przede wszystkim pewien system wartości, takich jak: szacunek dla oponenta, odpowiedzialność za słowo, umiejętność wysłuchania odmiennych poglądów. To także troska o wysoki poziom merytoryczny i retoryczny wystąpień, profesjonalizm mówców i piękno prezentowanego przekazu. Warto o tych założeniach pamiętać, wówczas łatwiej będzie zrozumieć sens wielu rozwiązań przyjętych w regulaminach turniejów i w sposób optymalny wykorzystywać debatę jako narzędzie w pracy dydaktyka i wychowawcy.





Polska między Wschodem i Zachodem
Ogólnopolski turniej debat

CZĘŚĆ PRAKTYCZNA





Polska między Wschodem i Zachodem
Ogólnopolski turniej debat

MARCIN ZYBAŁA

Jagiellonowie nie wykorzystali szansy jaką dawały wspólne rządy w Koronie, na Litwie, w Czechach i na Węgrzech

POZNAJ KONTEKSTY



Przypomnij sobie:

- historię stosunków polsko-litewskich w średniowieczu.
- sytuację polityczną w Europie Środkowo-Wschodniej w XV i XVI wieku.
- rozwój terytorialny Królestwa Polskiego w XV i XVI wieku.



Zastanów się:

- jakie były priorytety polityki zagranicznej Jagiellonów?
- dlaczego już w XV wieku nie doszło do unii realnej pomiędzy Polską i Litwą?
- jakie korzyści dla Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego dawały unie pomiędzy tymi krajami?



Podaj przykłady:

- sukcesów i porażek Jagiellonów na arenie międzynarodowej.
- związków politycznych, gospodarczych i kulturalnych pomiędzy Polską a jej sąsiadami w XV i XVI wieku.
- działań podejmowanych przez Jagiellonów mających umocnić znaczenie Królestwa Polskiego w Europie Środkowo-Wschodniej.





Arras z herbami Polski i Litwy oraz postacią Cerery / wykonany około 1555 roku
Źródło: Wikimedia Commons



SIĘGNIJ DO ŹRÓDEŁ



1. Zapoznaj się z fragmentem książki Jerzego Wyrozumskiego *Historia Polski do roku 1505*, a następnie odpowiedź na pytania.

Pytania:

- Jakie mocne strony posiadała koncepcja polityki dynastycznej Kazimierza Jagiellończyka?
- Czym było „załamanie się koncepcji Kazimierza Jagiellończyka nad Dunajem” oraz „klęska bukowińska”. Dlaczego doszło do tych wydarzeń?



Król Kazimierz IV,
rycina z XV wiek
Źródło: Wikimedia Commons

Polityka dynastyczna Kazimierza Jagiellończyka miała na celu zapewnienie tronu każdemu z jego synów. Kazimierz Święty zmarł wcześniej. Fryderyk zadowolili się stanowiskiem arcybiskupa gnieźnieńskiego i godnością kardynalską, pozostawało więc czterech kandydatów do tronu, z których najstarszy Władysław jako pierwszy osiągnął koronę czeską. Koncepcja Kazimierza Jagiellończyka załamała się nad Dunajem, gdy wspomniany Władysław nie dopuścił Jana Olbrachta do





tronu węgierskiego. Aktem ostatniej woli Kazimierz przekazał Olbrachtowi koronę polską, a młodszemu synowi – Aleksandrowi tron wielkoksiążęcy na Litwie. Panowie polscy i litewscy spełnili to życzenie, jakkolwiek było ono sprzeczne z dążeniami strony polskiej do zacieśnienia unii Polski z Litwą, mającej już za Kazimierza Jagiellończyka tylko personalny charakter. Bez tronu pozostał Zygmunt. Prawdopodobnie myślano o osadzeniu go w Mołdawii. (...) Być może w tym celu odbył się w 1494 r. dynastyczny zjazd Jagiellonów w Lewoczy. Oprócz Aleksandra, uczestniczyli w nim wszyscy synowie Kazimierza Jagiellończyka. Jeżeli istotnie jako główny problem miano rozstrzygnąć sprawę przekazania Mołdawii Zygmuntowi, to zjazd nie tylko nie osiągnął celu, ale nadto w sposób fatalny dla przyszłości Węgier wyizolował je wówczas z wojny z Turcją, a Olbrachta pozostawił sam na sam z potęgą otomańską; nadto zwrócił przeciwko Olbrachtowi Stefana Wielkiego, w co w efekcie sprowadziło klęskę bukowińską. O los Zygmunta zatroszczył się ostatecznie Władysław.

Źródło: Jerzy Wyrozumski, *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1984, s. 219-220.



2. Przeczytaj fragment tekstu z książki Mariusza Markiewicza *Historia Polski 1492-1795* opisujący zjazd w Lewoczy, a następnie ustosunkuj się poniższego twierdzenia:

Zjazd w Lewoczy w 1494 r. unaoczniał nieumiejętność prowadzenia polityki zagranicznej przez Jagiellonów

W roku 1494, z inicjatywy Władysława, króla Czech i Węgier, odbyło się w Lewoczy rodzinne spotkanie Jagiellonów. Uczestniczyli w nim: Władysław, Olbracht, Fryderyk arcybiskup gnieźnieński i biskup krakowski (mianowany przez papieża Aleksandra VI kardynałem), Zygmunt (późniejszy król Polski) oraz ich szwagier Fryderyk, margrabia brandenburski, mąż Zofii, córki Kazimierza Jagiellończyka. Nie przybył tylko Aleksander, który pozostał na Litwie. W Europie, w której polityka zagraniczna zdominowana była przez interesy dynastii, sytuacja Jagiellonów przedstawiała się z pozoru imponująco. Władali ogromnymi obszarami, wchodzącymi w skład Korony Świętego Stefana, Korony Świętego Wacława, Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, jednakże ich pozycja w tych królestwach nie była zbyt silna. Po pierwsze, wszystkie trony królewskie były elekcyjne i tylko w Polsce mogli się spodziewać stałego poparcia dla dynastii (z powodu związków z Litwą).





Po drugie, w monarchiach tych istniały silne i ustabilizowane przedstawicielstwa stanowe, co wymagało od władców ścisłej z nimi współpracy. Ponadto posiadłości Jagiellonów były stale zagrożone ekspansją turecką i moskiewską i trudno było znaleźć sojuszników, którzy pomogliby ją powstrzymać. W konflikcie z Moskwą w pierwszej połowie XVI w. szukano wsparcia w chanatach nadwołżańskich i zakonie inflanckim, natomiast naporowi tureckiemu miała się przeciwstawić koalicja państw europejskich, ale o zawodności tej koncepcji świadczyły losy Władysława Warneńczyka. Poza tym o trony czeski i węgierski Jagiellonowie rywalizowali z dynastią Habsburgów, na czele której stanął energiczny Maksymilian I.

Na kongresie w Lewoczy dominowały dwie sprawy. Przede wszystkim starano się rozstrzygnąć, czyim lennem jest Mołdawia – polskim czy węgierskim. Gospodar Stefan złożył w 1485 r. hołd królowi polskiemu, ale Węgrzy nie uznawali tego faktu i udzielali wsparcia gospodarom mołdawskim, którzy starali się zachować neutralność. Obecni na zjeździe panowie węgierscy twardo odstawali przy swoim stanowisku w sprawie Mołdawii. Podobnie nie byli zachwyceni planami wspólnej wojny przeciwko Turcji. Główny przywódca opozycji węgierskiej, Stefan Zapolya, uważał, że wzmocniłaby ona pozycję króla. W rezultacie doszło między Olbrachtem a Władysławem do porozumienia, w którym obiecywali sobie pomoc w razie buntu poddanych. Było to powtórzenie wcześniejszego układu z 1492 r., ale tym razem spotkanie królów wzmocniło pozycję Władysława na Węgrzech. Rozważano też pomysł osadzenia zakonu krzyżackiego na Podolu i oddanie Prus krzyżackich Zygmuntowi.



Oceniając znaczenie zjazdu w Lewoczy, należy stwierdzić, że poza umocnieniem pozycji Władysława oraz manifestacją jedności Jagiellonów spotkanie to nie rozstrzygnęło zasadniczych problemów politycznych.

Źródło: Mariusz Markiewicz, *Historia Polski 1492-1795*, Kraków 2002, s. 315-316.

Mapa krajów we władaniu Jagiellonów około 1500 r.

Autor: Alokasta

Źródło: Wikimedia Commons





3. Zapoznaj się z artykułem na temat zjazdu wiedeńskiego z 1515 r., a następnie na podstawie tekstu oraz własnej wiedzy, w formie tabeli wypisz mocne i słabe strony polityki zagranicznej Jagiellonów.

Drzeworyt Albrechta Dürera.
Od lewej Maksymilian I,
jego córka Maria Austriacka,
Ludwik II, Władysław II, Anna,
Zygmunt I Stary
Źródło: Wikimedia Commons



„Dokładnie 500 lat temu rozpoczął się tzw. Zjazd wiedeński. Było to spotkanie dwóch wielkich środkowoeuropejskich dynastii – Jagiellonów i Habsburgów. Jagiellonów reprezentowali dwaj synowie Kazimierza Jagiellończyka – Władysław II Jagiellończyk, król Czech i Węgier oraz Zygmunt Jagiellończyk, król Polski (przydomek Stary zostanie nadany mu nieco później). Habsburgów reprezentował twórca ich potęgi Maksymilian I Habsburg. Porozumienia wówczas zawarte przez stulecia budziły skrajne emocje. Warto, więc przypomnieć jego przyczyny i skutki. Zjazd wiedeński obrósł wieloma mitami, które należy obalić. Jagiellonowie byli największymi rywalami Habsburgów w Europie Środkowej. Głównym celem niemieckiego rodu było przede wszystkim odzyskanie Węgier oraz Czech. Te dwa trony dzierżył jednak Władysław II Jagiellończyk, którego prawa do tych tronów wynikały z dziedziczenia, bowiem odziedziczył je po matce Elżbiecie Rakuszance. Habsburgom pozostały dwa wyjścia. Mogli po pierwsze związać się małżeństwami z dziećmi Władysława, albo odzyskać trony zbrojnie. Początkowo wybrano jednak drugi wariant. Maksymilian I wiedział, że Polska i Litwa ma napięte stosunki zarówno z Moskwą, jaki i z Zakonem Krzyżackim. Cesarz doprowadził do wyboru krewnych elektorów Rzeszy na godność Wielkiego Mistrza Zakonu Krzyżackiego. Od 1498 roku Wielkim Mistrzem był Fryderyk Wielki, syn Albrechta Odważnego, księcia Saksonii. Po jego śmierci w 1510 roku Wielkim Mistrzem został Albrecht Hohenzollern, który urząd objął w lipcu 1511 roku. Był on wnukiem elektora brandenburskiego Albrechta III Achillesa, a jego rodzicami byli Fryderyk zw. Starszym i Zofia Jagiellonka. Był więc siostrzeńcem króla polskiego Zygmunta. Jako księżęta Rzeszy konsekwentnie odmawiali składania hołdu lennego, do którego byli zobligowani na mocy II pokoju toruńskiego z 1466 roku. W orbicie zainteresowań Maksymiliana I znalazła się i Moskwa. W latach 1507–1508 toczyła ona wojnę z Litwą, którą zakończył wieczysty pokój. Zygmunt I zawarł wówczas wymierzony





przeciw Moskwie sojusz z chanem tatarskim. Tatarzy zaatakowali Moskwan, co było pretekstem do wybuchu kolejnej wojny moskiewsko-litewskiej, trwającej w latach 1512-1522. Dla Wasyla III pretekstem były również rzekome prześladowania wdowy po polskim królu Aleksandrze – Helenie. Do konfliktu włączył się cesarz i w lutym 1514 roku zawarł z Wasylem sojusz zaczepno-odporny wymierzony przeciwko Jagiellonom. Konfrontacja Jagiellonów i Habsburgów, dodatkowo wsparta przez Krzyżaków i Moskwan skończyłaby się tragicznie dla jagiellońskiego Imperium. Trzeba było więc dogadać się w jakiś sposób, by rozerwać to śmiertelne połączenie. Stąd pojawił się pomysł pokojowego rozwiązania. Zjazd wyznaczono na lipiec 1515 roku. Obrady zjazdu rozpoczęły się 15 lipca 1515 roku w Wiedniu. Niektórzy zwą to spotkanie kongresem, ale wprowadza to zamęt do historiografii wobec wydarzeń z 1815 roku. Jagiellonowie i Maksymilian zajęli się trzema wyżej wymienionymi kwestiami. Postanowiono związać małżeństwami dzieci Władysława i wnuki cesarza Maksymiliana. Ludwik Jagiellończyk miał poślubić Marię, a Anna Jagiellonka Ferdynanda (późniejszego cesarza Ferdynanda I) lub Karola (późniejszy cesarz Karol V). Ostatecznie jej małżonkiem został właśnie Ferdynand, a ich córkami były dwie żony Zygmunta Augusta – Elżbieta i Katarzyna. Małżeństwa te ustalono już w 1506 roku, a ich realizację opóźniły narodziny Ludwika (układ zawarto w przypadku bezpotomnej śmierci chorego już wtedy Władysława). Gdyby Ludwik zmarł bezpotomnie, obie korony dziedziczą Habsburgowie, a w zamian cesarz zrywał układy z Albrechtem i Wasylem. Stosowne układy podpisano 22 lipca 1515 roku. Zjazd można było uznać za zakończony. Śląsk wypadł z orbity polskich wpływów aż do 1922 roku.

Zjazd z 1515 roku przez lata był postrzegany negatywnie w historiografii. Historycy np. Stanisław Kobierzycki oskarżali Habsburgów o zdradę i wepchnięcie Ludwika II Jagiellończyka w sidła Turków, co skutkowało jego śmiercią pod Mohaczem w 1526 roku i realizacją układów. Polska nie wsparła Ludwika silnymi wojskami. Zygmunt Stary także nie był bez winy, bowiem po 1526 roku wsparł swojego zięcia Jana Zapolę. Nikt nie przewidział, że Ludwik zginie, a Habsburgowie są tak samo winni jego śmierci, jak i jego polscy kuzyni. Zjazd Wiedeński nie był porażką Jagiellonów, ale koniecznym posunięciem. Pozycja Władysława na Węgrzech i w Czechach była słaba i nie wiadomo czy elekcyjne trony węgierski i czeski uzyskałby z pewnością Ludwik. Uniknięto natomiast konfliktu i otoczenia jagiellońskich monarchii przez wrogo nastawione i silne państwa”

Źródło: Portal wMeritum <http://wmeritum.pl/500-lat-temu-rozpoznal-sie-zjazd-wiedenski-faktyimity/111667> (dostęp: 06.10.2016).





Polityka zagraniczna Jagiellonów	
mocne strony (+)	słabe strony (-)



4. Wysłuchaj audycji *Bona Sforza i Zygmunt August. Wojna domowa u Jagiellonów*, a następnie opisz ewolucję polskiej polityki zagranicznej od czasów Kazimierza Jagiellończyka do śmierci Zygmunta Augusta.

Źródło: You Tube <https://www.youtube.com/watch?v=BTYbB1ydZAU>
(dostęp: 06.10.2016).

Ewolucja polskiej polityki zagranicznej od czasów Kazimierza Jagiellończyka do śmierci Zygmunta Augusta



Zygmunt I Stary i Bona Sforza.
Drzewo genealogiczne Jagiellonów
(fragment)

Źródło: Wikimedia Commons





POSZERZ SWOJĄ WIEDZĘ:

Sięgnij do książek:

Krzysztof Baczkowski, *Zjazd wiedeński*, Warszawa 1975.

Marian Biskup, Karol Górski, *Kazimierz Jagiellończyk. Zbiór studiów o Polsce drugiej połowy XV wieku*, Warszawa 1987.

Maria Bogucka, *Kazimierz Jagiellończyk*, Warszawa 1978.

Paweł Jasienica, *Polska Jagiellonów*, Warszawa 1983.

Zajrzyj do Internetu:

Film: *Dzieje kultury polskiej 08 Jagiellonowie cz. III 1500-1548* https://www.youtube.com/watch?v=QGBxHvbowf0&index=7&list=PLFGIL4p8xFuOnJ-h39KZsK_FH2DhH4VJg5

Film: *Prof. Tomasz Panfil: Dlaczego przestaliśmy być mocarstwem? (1608-1648)* <https://www.youtube.com/watch?v=yLF-C7neghw>

Krzysztof Mikulski, *Kazimierz IV Jagiellończyk* <http://jandlugosz.edu.pl/artykuly/k-mikulski-kazimierz-iv-jagiellonczyk>



ZANOTUJ





Polska między Wschodem i Zachodem
Ogólnopolski turniej debat

MARCIN ZYBAŁA

System polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów był jedną z głównych przyczyn jej upadku

POZNAJ KONTEKSTY



Przypomnij sobie:

- okoliczności ukształtowania się systemu wolnych elekcji.
- funkcje *liberum veto*.
- przyczyny i skutki wojen Rzeczypospolitej w XVII wieku.
- proces wzmacniania znaczenia pozycji sąsiadów Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej.



Zastanów się:

- w jaki sposób władcy obcych państw mogli ingerować w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej w XVIII wieku?
- co oznaczał termin „złota wolność szlachecka” w XVI i XVII wieku?
- jak przebiegał rozwój terytorialny Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVI, XVII i XVIII wieku oraz jaki był jej skład etniczny i religijny?



Podaj przykłady:

- wykorzystywania prawa do *liberum veto* na sejmach w XVIII wieku.
- propozycji reform systemu politycznego Rzeczypospolitej w XVIII wieku.
- działań polskich królów w XVII i XVIII wieku, które miały wzmocnić ich pozycję na polskiej scenie politycznej.
- współpracy politycznej i gospodarczej Austrii, Prus i Rosji w XVIII wieku.
- działań podjętych przez polską szlachtę w celu ratowania niezależności Rzeczypospolitej po I rozbiórce.





SIĘGNIJ DO ŹRÓDEŁ



1. Przeczytaj dwa poniższe artykuły i opisz pozycję szlachty w Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Złota wolność szlachecka

Sarmaci byli potężną grupą społeczną, która wierzyła w znaczącą rolę Polski w Europie oraz w swoją własną pierwszorzędną rolę w tworzeniu praworządnego, tolerancyjnego pod względem religijnym państwa. Z racji tego żądali dla siebie licznych praw i przywilejów. Wszelkie prawa, przywileje oraz swobody szlacheckie nosiły miano tak zwanej „złotej wolności”. Jakikolwiek próby naruszenia owych praw były traktowane jako zbrodnicza działalność i błyskawicznie duszone w zarodku. Nawet sam król nie mógł sprzeciwić się szlachcie, bo wówczas sarmaci robili wszystko, aby króla odwołać.



Próby naruszenia zasad złotej wolności szlachty oznaczały automatycznie naruszenie Artykułów henrykowskich, będących podstawą Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Akty te zostały spisane 20 maja 1573. Podpis pod nimi musiał złożyć Henryk Walezy, w innym wypadku nie mógłby objąć tronu Rzeczypospolitej. Miały one moc aż do 24 października 1795 roku, czyli do dnia podpisania aktu trzeciego rozbioru Polski przez Rosję, Austrię i Prusy. Akta henrykowskie gwarantowały szlachcie zachowanie uzyskanych przywilejów i pozwalały na wypowiedzenie posłuszeństwa królowi,

gdyby ten postanowił złamać przyjęte zobowiązania. Wypowiedzenie posłuszeństwa królowi zwane było rokoszem. Ponadto akta głosiły, iż król jest zależny od praw Rzeczypospolitej, tj. od woli szlachty. Szlachta miała zapewnione między innymi takie przywileje jak nietykalność osobista i majątkowa, wolność podatkowa, prawo do wyboru króla na drodze wolnej elekcji i słynne liberum veto, które dawało członkom obrad sejmowych prawo do unieważnienia i zerwania podjętych uchwał.”

Źródło: *Złota wolność szlachecka*, [w:] *Sarmatyzm. Literatura, Malarstwo i Związaje*<http://www.sarmatyzm.pl/zlota-wolnosc-szlachecka/> (dostęp: 06.10.2016).

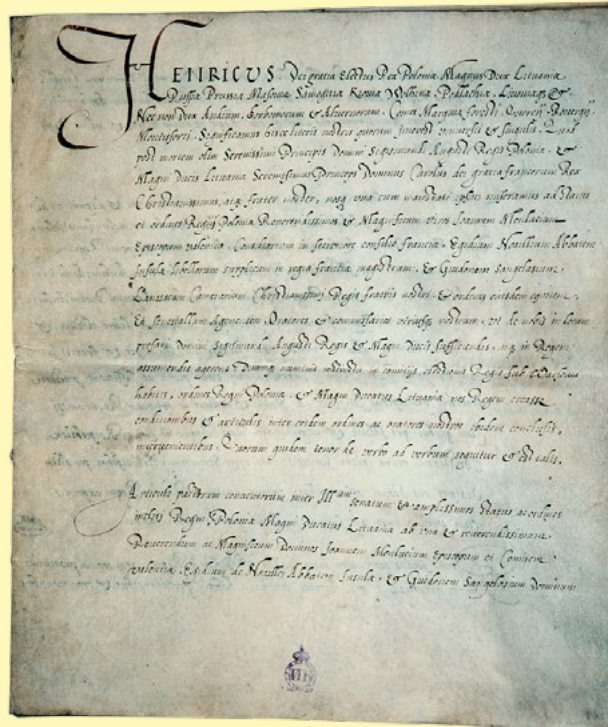




Artykuły henrykowskie i pacta conventa

Po śmierci Zygmunta Augusta szlachta stanęła wobec konieczności wyboru króla. Ustaliła wówczas szereg zasad, które stworzyły podstawę ustrojową nowożytnej monarchii elekcyjnej. W okresie pierwszego bezkrólewia uchwalono artykuły henrykowskie (1573), których nazwa pochodzi od imienia pierwszego polskiego króla elekcyjnego – Henryka Walezego. Artykuły, jako prawa fundamentalne, były niezmiennie i musiał je przed koronacją zaprzysiąc każdy król Polski. Głównymi zasadami tego aktu prawnego było zagwarantowanie wolnej elekcji (elekcji *viritim*), zakazu dziedziczenia tronu, prowadzenia polityki zagranicznej w porozumieniu z senatem, niezwoływanie pospolitego ruszenia bez zgody sejmu, który powinien być zwoływany raz na dwa lata. W skład artykułów weszły także postanowienia konfederacji warszawskiej, gwarantującej wolność religijną. W wypadku pogwałcenia postanowień przez króla, szlachta miała prawo do wypowiedzenia posłuszeństwa. Nieco inne zobowiązania zawarte były w pactach conventach. Była to umowa publiczno-prawna pomiędzy

każdorazowym elektem a szlachtą. Układano je podczas bezkrólewia i zawierały one indywidualne zobowiązania przyszłego monarchy. Zazwyczaj była to obietnica spłaty długów, utrzymania na swój koszt wojska czy szkół. Te zmienne zobowiązania zostały ujednoczone i od 1632 roku weszły w skład artykułów henrykowskich i oznaczały ogół warunków przyjmowanych przez nowo wybranego króla.



Pacta conventa
Henryka Walezego

Archiwum Główne Akt Dawnych
w Warszawie

Źródło: Wikimedia Commons

Źródło: Kalwat Wojciech, Artykuły henrykowskie i pacta conventa, [w:] *Pasaż wiedzy*. Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie http://www.wilanow-palac.pl/artykuly_henrykowskie_i_pacta_conventa.html (dostęp: 06.10.2016).



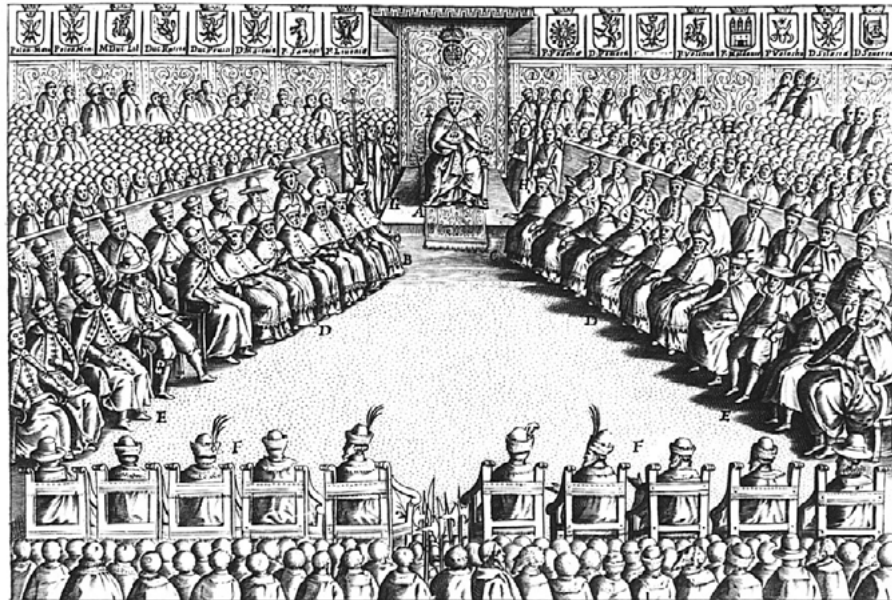


Pozycja szlachty w Rzeczypospolitej Obojga Narodów...



2. Zapoznaj się z artykułem *Liberum veto - narzędzie w rękach bezmyślnych czy przekupnych?*, a także z dwiema audycjami radiowymi z udziałem historyków (Józefa Gierowskiego i Joanny Choińskiej-Miki), a następnie wykonaj analizę SWOT systemu politycznego Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Źródło: Polskie Radio <http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1070068,Lib-erum-veto-narzedzie-w-rekach-bezmyslnych-czy-przekupnych> (dostęp: 06.10.2016).



Sesja sejmowa
na Zamku królewskim
w Warszawie w roku 1622
Autor: Giacomo Lauro
Biblioteka Narodowa
Źródło: Wikimedia Commons

A. Sacra Regia Maiestas. B. Archiepi. Gneinen Primas Regni. C. Archiepi. Leopoli. D. Episcopi Senatores
E. Palatini, Castellani, Senatores. F. Magistralus et Officiales Regni et Magni Ducatus Lithuanae. G. Senatores.
G. Officiales Curiae Aulicae et Secretarij R. S. M. H. Nobiles Regni et Mag. Duc. Lith.
Ludov. Lauro 1622. Roma in Privilegio Summi Pontificis

System polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów

Mocne strony (+)	Słabe strony (-)
Szanse	Zagrożenia





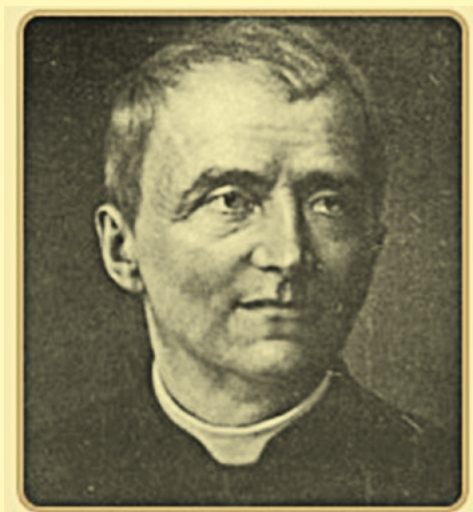
3. Przeczytaj fragmenty artykułu o poglądach szkoły krakowskiej na temat przyczyn upadku Rzeczypospolitej. Następnie wypisz argumenty używane przez przedstawicieli tej szkoły. Zastanów się, które z nich są słuszne, a które należy obalić w świetle dzisiejszych badań nad kondycją Rzeczypospolitej w XVIII wieku.

Wiek XIX to okres najgorętszej dyskusji w dziejach polskiej historiografii. Dotyczyła ona wizji upadku Rzeczypospolitej. Szkoła historyków krakowskich pozostawiła w niej swój głęboki ślad.

*Tylko prawdą a pracą naród żyje i dźwiga się, a kłamstwo jak opium upaja,
truje i usypia*

Walerian Kalinka

Pomimo zaborów, w Warszawie i Krakowie powstawały wielkie środowiska naukowe, które kształtować miały myśl nowych pokoleń. Największe emocje w polemice między tymi dwoma ośrodkami, wzbudzały teorie dotyczące upadku Rzeczypospolitej, uważano bowiem, że błędy wskazane przez historyków nie powinny być powtarzane przez społeczeństwo w przyszłości. Nie były więc to dyskusje dotyczące jedynie historii, ale także współczesności, a nawet przyszłości i wizji mającego być odtworzonym państwa. Dlatego też tak istotne było dochodzenie do prawdy, odszukanie jej, konstruowanie myśli i poglądów na temat Polski dawnej i teraźniejszej. Oczywiście, ponieważ sama prawda obiektywna nie istnieje lub jest nieosiągalna, obie szkoły znacznie się w swoich poglądach różniły. Wpływała na to inna rzeczywistość polityczna, gospodarcza, społeczna, kulturowa dwóch zaborów, różna sytuacja i poziom ich edukacji zamieszkujących je Polaków.



Walerian Kalinka (1826–86)
Źródło: Wikimedia Commons

Twórcą tzw. szkoły krakowskiej był Walerian Kalinka. Ten historyk, publicysta i polityk i przede wszystkim ksiądz był aktywnym działaczem Hotelu Lambert i konserwatystą. Podobnie jak inni „krakowiaczy” uważał, że źródłem potęgi państwa jest silna monarchia. Dał się poznać jako stanowczy krytyk teorii społeczno-politycznych wykreowanych przez Lelewela. Badania nad dziejami Polski XVIII wiekowej rozpoczął w roku 1868.





W roku tym bowiem powstała jego pierwsza praca z tego zakresu: Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta. Kolejną zajmującą się tym okresem jest Sejm Czteroletni. W obu tych pracach Walerian Kalinka stara się wyjaśnić przyczyny upadku Polski. Podobnie jak pozostali historycy szkoły krakowskiej uważa on, że główną odpowiedzialność za upadek Rzeczypospolitej ponoszą sami Polacy. W przedmowie do Ostatnich lat panowania Stanisława Augusta pisze: Upadku swego Polacy sami są sprawcami i że nieszczęścia, które na nas spadły wówczas lub później, zasłużoną przez naród pokutą. Pojawia się tu w rozważaniach Kalinki element pokuty, a więc pewne religijne uzasadnienie upadku Polski. Niewątpliwie duży wpływ na taki pogląd miał providencjonalizm głoszony przez Waleriana Kalinkę. Ten historiozoficzny pogląd, wywodzący się jeszcze z nauki św. Augusta, według którego historią świata kieruje opatrność, jest szalenie widoczny w jego pracach. Ów wpływ opatrności, czy raczej wpływ ręki bożej na dzieje, miał się objawiać w przypadku upadku Rzeczypospolitej jako kara za grzechy Narodu: Upadku naszego przyczyną były nie złość lub podstęp wrogów, nawet nie zdrada tych kilku nędznych, na tonie naszym wyjątków, ale własne i to wszystkich grzechy. Ze zdecydowaną krytyką Kalinki spotkało się też zadufanie i pycha Polaków. Ona też miała wpłynąć na ową karę zrzuconą przez Boga, Polacy bowiem sami się ubóstwili nazywając się „Chrystusem narodów”. Mało tego, Polacy do tej pory odrzucają od siebie myśl, że sami są winni upadku Rzeczypospolitej. Porównał ich tu Kalinka do domownika układającego swój własny budżet domowy, który czyniąc to Dochody jak najwyżej naznacza, a nie chce spisać swoich długów ani przewidzieć wydatków. Taka postawa, musi doprowadzić do upadku i klęski, ponieważ: Nim rok upłynie, spotka go niedobór i co roku część jego majątku przejdzie w obce ręce. Winne według Kalinki jest całe społeczeństwo, nie zaś pewne jednostki. Wielu jest, bowiem takich, którzy co prawda nie widnieją w dokumentach czy innych źródłach, ale swoim zachowaniem w znaczący sposób wpłynęli na upadek Rzeczypospolitej. Wskazuje też historyk, że nie wolno nam szukać wyłącznie błahych przyczyn upadku, takich jak chociażby przekupstwo. Tego typu patologie zdarzają się także w innych państwach, a mimo to wciąż one istnieją. Powody, dla których Rzeczypospolita zniknęła z mapy Europy są bowiem o wiele głębsze i tkwią w charakterze narodowym, który cechuje skłonność do anarchizmu, ignorowania władzy, czy też wreszcie do pychy i wywyższania się ponad inne narody. Wielu historyków, według Kalinki nie chce się jednak do tych błędów przyznać. Uważają oni, bowiem że: dość będzie czasu na ten rachunek niemiły, gdy ojczyzna z grobu powstanie, gdy wyzdrowieje matka ukochana, dziś śmiertelnie chora Kalinka sądzi jednak, że jest to błąd karygodny gdyż: aby matka mogła wyzdrowieć należy najpierw poznać choroby, które spowodowały jej upadek. Jest bowiem rzeczą oczywistą, iż nie można kogoś





uzdrowić nie znając przyczyn jego choroby. Posługuje się też Kalinka, ewangelicznym znaczeniem prawdy, gdyż jedynie prawda może spowodować, że Polacy odbudują swój kraj i znając ją nie popełnią tych samych błędów z przeszłości. W swych pracach Kalinka ukazuje się nam bardziej jako ksiądz niż historyk. Przyczyn upadku Rzeczypospolitej szuka w grzechach i bezustannemu łamaniu zasad dekalogu. Kłopotem państwa nie były niesprawne instytucje, lecz stan narodowej moralności. Zwraca też Kalinka uwagę na owe poczucie wspaniałości, które cechowało także okres jemu współczesny. To ono właśnie blokowało wszelkie inicjatywy naprawcze, to ono doprowadzało do dalszego zepsucia moralnego. Nie nastąpi też odbudowa Rzeczypospolitej, jeśli nadal Polacy tkwić będą w tym zafascynowaniu swoją historią i własnymi zasługami. Niewątpliwie poglądy Kalinki były podstawą, fundamentem teorii o upadku Rzeczypospolitej wyznawanej przez historyków szkoły krakowskiej. Dał on podwaliny ideologiczne pod szereg sformułowań, które spotykamy u jego wielkich następców. Wierząc w boskie pochodzenie historii, uznał grzech za główną przyczynę rozbiorów. To właśnie od tego zaczęli wychodzić pozostali historycy szkoły krakowskiej, uzupełniając tę koncepcję o nowe elementy.(...)



Alegoria Polski umarłej, 1909
katedra w Kaliszu

Autor: Włodzimierz Tetmajer
Źródło: Wikimedia Commons

Powstaje więc pytanie jakie są wspólne dla szkoły krakowskiej elementy teorii dotyczącej upadku państwa, a w których punktach autorzy różnią się. Na pewno wyjść należy od idei grzechu według Kalinki, do której nawiązywali niewątpliwie również pozostali krakowscy historycy. Główną przyczyną upadku było więc zatracenie moralności i zasad etycznych. To właśnie doprowadziło do wymierzonej naszemu narodowi przez Boga kary, którą była utrata niepodległości. Okres rozbiorów miał być więc pokutą za grzechy i skończyć się wraz z umoralnieniem się społeczeństwa, które poprzedzone być musi przez zrozumienie grzechów. Wina zaborców jest więc relatywnie mała, są oni bowiem jedynie egzekutorem boskiego wyroku. Na kim ciąży zatem





odium tego grzechu? Szkoła krakowska widziała winowajców w szlachcie. To ona była najbardziej uświadomioną warstwą społeczną, ona sprawowała władzę i ponosiła odpowiedzialność za państwo. Kalinka podkreślał jednak, że szlachta oddziaływała też na inne warstwy społeczne, przenosząc na nie swoje wady, amoralne postępowanie cechowało więc całe społeczeństwo. Z kolei Bobrzyński ograniczał krąg winnych jedynie do warstwy szlacheckiej, gdyż dzięki swym prawom politycznym tylko ona była odpowiedzialna za stan państwa. Skąd jednak brały się te grzechy? Tu już historycy krakowscy nie są tacy zgodni. Kalinka uważa je, podobnie jak Bobrzyński, za element charakteru narodowego, przy czym Bobrzyński szuka ich źródeł w najwcześniejszej historii Polski. Mniej radykalny jest tu Szujski, który twierdzi, że złe nawyki powstały w wyniku procesów historycznych, często były dziełem przypadku. To tkwienie w grzechu pogłębiała pycha i zadufanie szlachty. Wierzyła ona bowiem, że to ich system polityczny jest najlepszy, a próby reform traktowane były wrogo. Nie istniała opozycja ideologiczna, która miałaby wolę, aby „grzeszny” system polityczny zmienić. Zabrakło przede wszystkim jednak siły moralnej, ponieważ, destrukcja systemu, wynikała bardziej z ludzkich nawyków niż wadliwości samego ustroju. Należy więc krytykować społeczeństwo polskie i wskazywać wyraźnie jego błędy. O ile jednak Szujski chce szukać usprawiedliwienia dla „grzechów narodowych”, to Bobrzyński i Kalinka odnajdują w takich poszukiwaniach pychę i złą wolę. Bobrzyński i Szujski widzieli przyczynę upadku Rzeczypospolitej także w zacofaniu cywilizacyjnym. Przyjęcie wiary katolickiej związało Polskę z kulturą zachodnioeuropejską, zaś okres XVI–XVIII wieku to powolne oddalanie się od tej cywilizacji, czego przyczyną była unia z Litwą. Doceniano oczywiście wpływ Polaków na krzewienie kultury zachodniej na ziemiach ruskich i litewskich, jednocześnie jednak podkreślano, że związek z Litwą wstrzymał rozwój cywilizacyjny. Wizję szkoły krakowskiej można więc uważać za pesymistyczną wersję historii Polski. Odrzuciła ona romantyczną teorię spisku, a doszukiwała się przyczyn upadku w sytuacji wewnętrznej. Z tej perspektywy była to analiza szalenie istotna, wykazała ona bowiem braki i wady dawnego systemu. Nauczyła też Polaków krytycznego podejścia do swoich poczynań i wymusiła rozważania nad możliwie najlepszym systemem politycznym. Zwróciła też uwagę na potrzebę edukacji, gdyż tylko ona mogła zapobiec powtarzaniu błędów przeszłości. Ideologia szkoły krakowskiej to jednak nie tylko analiza historyczna. To także budowa fundamentów pod konserwatywną linię polityki, dążącej do stworzenia systemu silnej władzy wykonawczej, najlepiej monarchii. Oczywiście możemy się dziś spierać, na ile poglądy szkoły krakowskiej były słuszne. Wydaje się, że zbyt łatwo utożsamiała ona upadek Rzeczypospolitej z destrukcją systemu politycznego. Zbyt łatwo skonstruowano linię łączącą osłabienie wewnętrzne z rozbiorami. Należy





bowiem zauważyć, że w podobnej sytuacji jak Rzeczpospolita była chociażby Turcja, która mimo wszystko rozbiorów uniknęła – ten skromny fakt szkoła krakowska pominęła. Nie przekreśla to jednak dokonań tej szkoły, której poglądy bardzo mocno, choć czasem we wręcz karykaturalnej formie, dotrwały do naszych czasów. W przekonaniu przeciętnego Polaka przyczyn upadku Polski szukać należy bowiem raczej w sytuacji wewnętrznej niż zewnętrznej. O wiele częściej zwraca się uwagę na błędy ustrojowe niż na agresywność sąsiadów. Dość naiwnie uważa się, że jedynie silna monarchia mogła wpłynąć na wzmocnienie Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej, a demokrację szlachecką uznaje się za cywilizacyjny krok w tył. Są to niewątpliwie poglądy głoszone przez szkołę krakowską, które głęboko utkwily w świadomości Polaków. Ukształtowały one w społeczeństwie Polskim pewną tendencję do pesymizmu i przekonanie, że Polacy nie są w stanie zbudować własnego, silnego państwa. Są to niewątpliwie negatywne skutki nauk historyków szkoły krakowskiej. Czy należy jednak całkowicie odrzucić poglądy reprezentowane przez Kalinkę, Szujskiego czy Bobrzyńskiego? Raczej nie, ponieważ, gdyż słusznie powiedział Kalinka, iż aby matka mogła wyzdrowieć należy najpierw poznać choroby, które spowodowały jej upadek. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że nie można kogoś uzdrowić nie znając przyczyn jego choroby. Szkoła krakowska na pewno te przyczyny w jakimś stopniu odkryła i jest to jej największa zasługa.”

Źródło: Sebastian Adamkiewicz, *O upadku zawinionym. Wizja upadku Rzeczypospolitej w dziełach historyków szkoły krakowskiej*, [w:] Portal Histmag.org <https://histmag.org/O-upadku-zawinionym.-Wizja-upadku-Rzeczypospolitej-w-dzielach-historykow-szkoly-krakowskiej-692> (dostęp: 06.10.2016).

Przyczyny upadku Rzeczypospolitej		
Słuszne argumenty	Argumenty, które odrzucam	
	Argumenty	Uzasadnienie odrzucenia





POSZERZ SWOJĄ WIEDZĘ:

Sięgnij do książek:

Władysław Konopczyński, *Liberum veto: studium porównawczo-historyczne*, Kraków 2002.

Ku upadkowi, red. J. Buszko, Warszawa 2002.

Mariusz Markiewicz, *Historia Polski 1492-1795*, Kraków 2009.

Stanisław August Poniatowski, [w:] Marek Urbański, *Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa 2005, s. 301-311.

Zajrzyj do Internetu:

Film: Dlaczego upadła I Rzeczpospolita? <https://www.youtube.com/watch?v=UhGKCM19o9k>.

Przyczyny upadku państwowości polskiej w XVIII wieku, [w:] Portal Historia.org <http://historia.org.pl/2009/09/28/przyczyny-upadku-panstwowosci-polskiej-w-xviii-wieku/>.

Jan Rutkowski, Gospodarcze przyczyny rozbiorów Polski, [w:] Pasaż wiedzy. Muzuem Pałacu Króla Jana III w Wilanowie http://www.wilanow-palac.pl/gospodarcze_przyczyny_rozbiorow_polski.html.



ZANOTUJ





TOMASZ MAZUREK

Polacy powinni byli opuścić Napoleona po klęsce w 1812 roku

POZNAJ KONTEKSTY



Przypomnij sobie:

- sytuację polityczną w Europie w ostatnich dwóch dekadach XVIII.
- przyczyny i przebieg rozbiorów Polski oraz granice zaborów w 1795 roku.
- wybuch rewolucji francuskiej i dojście Napoleona do władzy.
- okoliczności powstania Księstwa Warszawskiego.
- wyprawę Napoleona na Moskwę w 1812 roku.



Zastanów się:

- jaki wpływ kulturowy, społeczny i polityczny miała rewolucja francuska na Europę?
- jaka była różnica między francuską armią republikańską a armiami pozostałych monarchii europejskich?
- jaki wpływ miał Kodeks Napoleona na społeczeństwa i prawodawstwo Europy?
- jakie intencje wobec Polaków miał Napoleon Bonaparte, czy chciał odbudowy niepodległego państwa polskiego?
- jakim dowódcą i politykiem był książę Józef Poniatowski?
- jakie względy polityczne, społeczne i kulturowe mogły zadecydować, że Polacy do końca dotrzyмали wierności Napoleonowi?





Podaj przykłady:

- korzyści, które uzyskali Polacy dzięki Napoleonowi.
- największych zwycięstw i największych porażek wojsk polskich u boku napoleońskiej Francji.
- obciążeń finansowych i wojskowych, które ponosiło Księstwo Warszawskie na rzecz napoleońskiej Francji.

SIĘGNIJ DO ŹRÓDEŁ



1. Zapoznaj się z artykułem Szymona Jagodzińskiego *Dlaczego Napoleon ruszył na Rosję?* a następnie odpowiedź na pytania.

Pytania:

- Jakie były główne powody i motywy rozpoczęcia przez Napoleona wojny z Rosją w 1812?
- Czy Napoleon prawidłowo wybrał kierunki i cele strategiczne kampanii w 1812?
- Czy Polacy mogli w jakikolwiek wpłynąć na zmianę przebiegu kampanii w 1812?



Napoleon Bonaparte
(1769-1821),
cesarz Francuzów.
Litografia

Autor: Franz Eybl, 1841

Źródło: Wikimedia Commons

Na początku 1812 roku niemal cała Europa pozostawała pod władaniem Napoleona. Jednak po obu stronach Imperium pozostawały dwa kraje, które w uzasadniony sposób niepokoiły Cesarza Francuzów. Jednym z nich była Wielka Brytania, wróg numer jeden, która nieustannie podsyciała niepokoje na Półwyspie Iberyjskim i w całej Europie. Jej flota niepodzielnie królowała na morzach i blokowała europejskie porty będące pod panowaniem Francji lub jej sojuszników. Z tego też względu Napoleon nie mógł przeprowadzić swojej Armee przez Kanał La Manche i pokonać Anglików na ich własnej ziemi.





Drugim krajem, którego obawiał się Napoleon była Rosja. Wprawdzie po Traktacie w Tylży z 1807 roku Rosja była w stanie pokoju z Francją, uznawała istnienie Księstwa Warszawskiego, a nawet dołączyła się do blokady kontynentalnej zarządzanej przez Napoleona, mającej odciąć Wielką Brytanię od dostaw towarów z kontynentalnej Europy. Jednak właśnie w tym ostatnim względzie porozumienie pozostawało tylko na papierze. W 1812 roku Rosja otwarcie handlowała z Anglią, a na towary francuskie nałożone były cła zaporowe.

W takiej sytuacji konfrontacja zbrojna z Rosją wydawała się nieunikniona. Car Aleksander I nigdy nie zgodziłby się na ponowne uznanie upokarzających warunków z Tylży, chyba że pod presją klęski militarnej. Do tego właśnie dążył Napoleon. Chciał w szybkiej kampanii, korzystając z dużej przewagi liczebnej, pokonać wojska rosyjskie w decydującej, walnej bitwie i zmusić cara do podpisania nowego układu pokojowego.



Bitwa pod Moskwą, 1812

Autor: Louis Lejeune

Źródło: Wikimedia Commons

22 czerwca 1812 roku Wielka Armia przekroczyła granice Rosji i ruszyła na wschód, szybko zajmując Wilno, a następnie kierując się na Witebsk i Smoleńsk. Wielka Armia była naprawdę wielka, liczyła ponad 600 tysięcy żołnierzy z różnych krajów sprzymierzonych. Najwięcej oczywiście było Francuzów, ale drugim najliczniejszym kontyngentem było Wojsko Polskie Księstwa Warszawskiego dowodzone przez księcia Józefa Poniatowskiego, wynosił on 100 tysięcy żołnierzy. Wystawienie tak licznej armii przez niewielkie Księstwo Warszawskie, istniejące od 6 lat i obciążone wielkimi kontrybucjami na rzecz Cesarstwa było wielkim wyczynem.





Nadzieje Napoleona na wielką rozstrzygającą bitwę i szybką kampanię zawiodły. Rosjanie stosowali taktykę unikania starć i pozostawiania po sobie spalonej ziemi. W taki sposób armia Napoleona wciągana była coraz głębiej we wrogie terytorium, pozbawiona zaopatrzenia topniała, a jesień zbliżała się szybko. W końcu udało się Napoleonowi zmusić Rosjan do stoczenia walnej bitwy, odbyła się ona pod miejscowością Borodino w dniach 5-7 września 1812. Bitwa ta jest różnie oceniana. Niektórzy historycy nazywają ją nierozstrzygniętą, inni „pyrrusowym zwycięstwem Napoleona”. Rosjanie zostali pokonani, ale nie rozbici, wycofali się zostawiając wolną drogę do Moskwy. Jednak zdobycie miasta niewiele dało zmęczonym wojskom napoleońskim. Miasto było opustoszałe, ograbione z zapasów i trawione pożarami, których nie miał kto gasić. Widząc topniejące szeregi, rozprzegającą się dyscyplinę i nadciągającą zimą, 18 października 1812 Napoleon podjął decyzję o odwrocie.

Droga powrotna okazała się kompletną katastrofą. Podjazdy, potyczki z armią rosyjską, choroby, dezercje a przede wszystkim rosyjska zima dziesiątkowały Wielką Armię. Na ziemi Księstwa Warszawskiego dotarło zaledwie 20% żołnierzy, którzy w czerwcu wyruszyli na Rosję.

Pod koniec kampanii, gdy wiadomo już było, że Napoleon poniósł klęskę, kolejni sojusznicy opuszczali cesarza. Car Aleksander I czynił również propozycję pod adresem Polaków. Obiecywał odbudowę Polski, jeśli tylko Polacy porzucą sprawę Napoleona. Książę Józef Poniatowski, a wraz z nim wielu polskich żołnierzy pozostali wierni cesarzowi. Księstwo Warszawskie zostało zajęte przez Armię Rosyjską a jego los miał zostać ustalony na Kongresie Wiedeńskim.



Śmierć księcia
Józefa Poniatowskiego
pod Lipskiem,
data powstania obrazu -
przed 1830 r.

Autor: January Suchodolski

Źródło: Wikimedia Commons

Książę Józef Poniatowski zginął w czasie Bitwy Narodów pod Lipskiem w 1813 roku. Polska utraciła ostatniego wojskowego, polityka, męża stanu, który być może mógłby jeszcze w jakiś sposób wpłynąć na jej los po upadku Napoleona.

Źródło: Portal Napoleon.org.pl <http://www.napoleon.org.pl/index.php/wojny-kampanie-bitwy/kampanie-1792-1815/257-kampania-1812>





Napoleon pod Borodino, 1897 r.
Autor: Wasilij Wierieszczagin
Źródło: Wikimedia Commons



2. Zapoznaj się z wywiadem udzielonym przez prof. Jarosława Czubatego „Rozmach wojny 1812 przekraczał logistyczne możliwości epoki”, a następnie uzasadnij poniższe twierdzenie:

Przy zastosowanej przez Rosjan taktyce Wielka Armia nie miała szans wygrać kampanii 1812 roku

Źródło: PAP Nauka w Polsce <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,390545,prof-czubaty-rozmach-wojny-1812-r-przekraczal-logistyczne-mozliwosci-epoki.html>.

Uzasadnienie





3. Na podstawie poniższego tekstu oraz debaty, wypisz argumenty świadczące za i przeciw tezie:

Polacy mogliby wynegocjować z wrogami Napoleona jakąś formę autonomii lub zupełnie odzyskaliby niepodległość, gdyby opuścili go po klęsce w 1812 roku

Fragment recenzji dra Wojciecha Turka książki Lecha Mażewskiego „Oblany egzamin z polityki: o narodzinach, istnieniu i upadku państwa polskiego w latach 1806-1874” (Radzymin 2016)

Wielokrotnie na przestrzeni ostatnich 200 lat poruszana była przez historyków, publicystów, pisarzy i polityków kwestia trafności wyborów w dramatycznych momentach historii polskiego narodu. Ocena ta zależna była od przekonań oceniających, zmieniała się też w zależności od okresów historycznych i dominującej w niej ideologii. I tak w ciągu dziesięcioleci ukształtowała się lista „winowajców” upadku Rzeczypospolitej. Warcholstwo szlachty, zdegenerowany system polityczny, liberum veto, zacofanie ekonomiczne, religia, poddaństwo chłopów, oportunistyczny magnatyzm, warunki polityczne w Europie, wrogo nastawieni sąsiedzi, zdrada sojuszników, altruizm, mesjanizm i jeszcze kilka innych czynników obecnych było na owej liście „wstydu” i jedynie akcenty były kładzione bardziej raz to na jeden, raz to na inny czynnik.

Przez cały XIX wiek dominowała narracja „romantyczna” opisująca Polskę jako mesjasza niosącego sztandar wolności dla innych uciskanych narodów i przyjmującego rany i ciosy w imię „Wolności Waszej i Naszej”. Przemiany społeczne, polityczne i gospodarcze w Europie w XIX wieku sprawiły, że pod koniec stulecia pojawiły się bardziej „przyziemne” sądy, opinie i wytłumaczenia. Romantyzm zastąpiony został pozytywistycznym „zdrowym rozsądkiem” i bismarckowskim „Realpolitik”. Na początku XX wieku idee Romana Dmowskiego otworzyły nowe definicje Polaków, narodu, żywiołu polskiego. Powstał też nurt bardziej samokrytycznego oceniania polskich postaw, działań i decyzji. Przyczyn porażek narodowych zaczęto szukać w naiwności Polaków, ich niedojrzałości, romantycznej lekkomyślności. Czy jednak zawsze tak było? Czy nigdy przed XX wiekiem w polskich umysłach nie gościła myśl zdrowego rozsądku, postępująca naukom Machiavellego? Może jednak wtedy również realnie myślano o rezygnacji z Odsieczy Wiedeńskiej lub zdradzie Napoleona? A może egoistyczny interes narodowy nie był dobrą receptą?





Dla przykładu: na początku XIX wieku narodziny, „a zwłaszcza dalsze istnienie Rzeczypospolitej jeden i pół, było możliwe dzięki grze na obu fortepianach pozostających do polskiej dyspozycji: francuskim i rosyjskim”. (...) To, jak się wydaje najlepszy czas dla realnej polityki polskiej w całym XIX stuleciu. Własnym wysiłkiem, ale w sojuszu z Francją, Polacy wywalczyli Księstwo Warszawskie. W 1812 roku chcieli odbudowania niepodległej Rzeczypospolitej, ale sprawa polska była jedynie narzędziem w ręku Napoleona. Tym niemniej mniejsza część elit polskich orientowała się na Rosję. Sytuacja przypominała postawę Polaków w trakcie I wojny światowej. Tadeusz Matuszewicz powiedział wprost: „Ktokolwiek nam tę Polskę daje, powinniśmy z nim trzymać”. Niestety, już po 1812 roku polscy politycy o mały włos pograżyliby namiastkę polskiej państwowości w niebycie, doprowadzając do antyrosyjskiego powstania i odrzucając ofertę zachowania neutralności w sporze pomiędzy Francją a Rosją. Mażewski pisze o tym powściągliwie, jednak z jego analizy wynika wniosek, że Królestwo Polskie w 1815 roku powstało wyłącznie dzięki woli cara Aleksandra I, wbrew oczywistym błędom popełnionym przez polskich polityków. W późniejszym okresie na tronie rosyjskim zasiadali władcy, którzy nawet w części nie byli tak życzliwi Polakom i dlatego musieliśmy ponosić wszystkie konsekwencje popełnionych błędów.

Źródło: <http://konserwatyzm.pl/artukul/22182/turek-najwazniejsza-ksiazka-o-polakach-ksiazka-lecha-mazewskiego-pt-oblany-egzamin-z-polityki-o-narodzinach-istnieniu-i-upadku-panstwa-polskiego-w-latach-1806-1874/>



Posłuchaj debaty „Napoleon a Polska i Rosja”

Źródło: Portal Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia
<https://www.youtube.com/watch?v=yE1CHJJX2lc>

Polacy mogliby wynegocjować jakąś formę autonomii lub zupełnie odzyskaliby niepodległość, gdyby opuścili Napoleona po klęsce w 1812 roku

Za:

Przeciw:





POSZERZ SWOJĄ WIEDZĘ:

Odszukaj książkę:

Jarosław Czuby, *Księstwo Warszawskie (1807-1815)*, Warszawa 2011.

Andrzej Kasperski, *Nadzieje i rozczarowania. Napoleon, a spawa polska*, Łódź 2012.

Karol Koźmiński, *Książę Józef Poniatowski 1763-1813*, Warszawa 1967.

Zajrzyj do Internetu:

Historia kampanii rosyjskiej 1812

<http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,390556,200-rocznica-kampanii-rosyjskiej-napoleona-bonaparte.html>

Alternatywna historia odwrotu Wielkiej Armii

<http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,390556,200-rocznica-kampanii-rosyjskiej-napoleona-bonaparte.html>

Obraz Wojen Napoleońskich i losów Polski w anglojęzycznej prasie emigracyjnej

<http://phw.org.pl/legiony-i-epoka-napoleoska-w-anglojzycznej-prasie-emigracyjnej-zwzanej-z-obozem-ksicia-adama-jerzego-czartoryskiego/>.



ZANOTUJ





TOMASZ MAZUREK

Powstanie styczniowe przyniosło więcej korzyści niż strat

POZNAJ KONTEKSTY



Przypomnij sobie:

- sytuację polityczną w Europie w drugiej połowie XIX wieku.
- status polityczny i administracyjny Królestwa Polskiego przed 1863 rokiem.
- idee polityczne obecne w Królestwie Polskim w latach 60. XIX wieku.



Zastanów się:

- jaki wpływ na politykę Rosji wobec Polski i Polaków miała przegrana wojna krymska?
- czy sytuacja w Królestwie Polskim była tak trudna, że powstanie styczniowe musiało wybuchnąć?
- jak kształtowały się stosunki społeczne w Królestwie Polskim w latach 60 XIX wieku? Jakie były nowe grupy klasy społeczne?
- czy pomoc Francji lub Anglii dla powstania była realna?



Podaj przykłady:

- rusyfikacji na ziemiach Królestwa Polskiego.
- rozwoju ekonomicznego i powstających nowych gałęzi przemysłu na ziemiach Królestwa Polskiego.
- postulatów politycznych stronnictwa „Czerwonych” i „Białych”.





SIĘGNIJ DO ŹRÓDEŁ

1. Zapoznaj się z artykułem Jerzego Zdrady *Powstanie Styczniowe – najdłuższy zryw niepodległościowy epoki porzbiorowej*, a następnie odpowiedz na pytania.



Pytania:

- Jakie były pośrednie i bezpośrednie przyczyny wybuchu powstania styczniowego?
- Jaki był stosunek państw europejskich do powstania styczniowego?
- Jaki wpływ na rozwój idei narodowych i niepodległościowych miał upadek powstania styczniowego?

W drugiej połowie XIX wieku Europa była świadkiem coraz dynamiczniejszych zmian na arenie politycznej, społecznej, technologicznej. Rozwój przemysłu powodował rozwój klasy robotniczej, która z kolei stanowiła podatny grunt do rozwoju idei demokratycznych, socjalistycznych i rewolucyjnych. Rozbudowujące się miasta łączone były nowymi trasami kolejowymi. To zwiększało mobilność ludzi, ale też sprzyjało rozprzestrzenianiu się nowych nurtów politycznych i społecznych. Ład geopolityczny ustalony na Kongresie Wiedeńskim po Wojnach Napoleońskich zaczynał się zmieniać i ewoluować.

Rosja, osłabiona po klęsce w Wojnie krymskiej, próbowała się reformować. Królestwo Polskie, które po upadku Powstania listopadowego stało się jedną z prowincji Cesarstwa Rosyjskiego, znajdowało się w trudnej sytuacji. Równoległe z ograniczaniem jego autonomii i postępującą rusyfikacją, narastały w nim dążenia wolnościowe. Nurt niepodległościowy podzielony był na dwa obozy, które były odbiciem ówczesnych stosunków społecznych Królestwie. Obóz „Białych” związany był ze szlachtą i ziemiaństwem, a jego czołowym przedstawicielem był Andrzej Zamoyski. Postulaty „Białych” były bardziej umiarkowane, czy też po prostu bardziej realistyczne. Chcieli powrotu do statusu Królestwa sprzed Powstania listopadowego. Obóz „Czerwonych” reprezentował kręgi patriotycznej młodzieży, części inteligencji i mieszczaństwa. Jego postulaty były dużo bardziej radykalne. Dążyli oni do wywołania ogólnonarodowego powstania, radykalnych reform społecznych i bezwarunkowego uwłaszczenia chłopów.





Bitwa, grafika z cyklu
Polonia, 1863

Autor: Artur Grottger

Źródło: Wikimedia Commons

Sam wybuch Powstania był efektem wielkiej barykady do wojska, którą zapowiedziały władze rosyjskie w Warszawie. Dlatego też wybuchło w tak niesprzyjającej porze roku i przywódcy powstańczy nie byli na nie w pełni przygotowani. Choć było to najdłuższe trwające polskie powstanie, miało ono przez cały czas

charakter wyłącznie partyzancki. Zostało stłumione przez armię rosyjską, a represje dla powstańców i całego narodu były bardzo surowe. W walkach zginęło 20 tysięcy powstańców, prawie 40 tysięcy Polaków skazanych zostało na zesłanie w głąb Rosji, tysiące karnie wcielono do armii rosyjskiej. Zlikwidowano resztki autonomii, zintensyfikowano rusyfikację, tłamszono wszelkie przejawy wolnej myśli politycznej i narodowej. W społeczeństwie rosyjskim bardzo nasiliły się nastroje antypolskie.

W takiej ponurej rzeczywistości przyszło żyć Polakom w Królestwie po upadku Powstania. Można by wysnuć wniosek, że sprawa polska została zupełnie pogrzebana i takie też było odczucie dużej części społeczeństwa polskiego. A jednak straszliwa klęska Powstania styczniowego przerodziła się w fundament nowej narodowej myśli politycznej i społecznej, na którym w 1918 roku odrodziła się Polska niepodległa, żywotna, która potrafiła obronić swoją wolność i zorganizować się w nowoczesne państwo.

Czy więc Powstanie styczniowe przyniosło więcej korzyści niż strat? Można by wysunąć tezę, że rozbici militarnie Polacy stracili zaufanie do metod rewolucyjnych i gwałtownych, które były przyczynami wybuchu obu polskich powstań w XIX wieku i skoncentrowali się na pracy organicznej, starając się odbudować „tkankę narodową”. Jest to teza cokolwiek uproszczona, jednak trudno zaprzeczyć oczywistym faktom – społeczeństwo polskie było wyczerpane, wykrwawione, przygniecione represjami i zdominowane przez Carską Rosję, która umacniała swoją imperialną pozycję w świecie. W takich warunkach nie sposób było wszczynać kolejnego zrywu zbrojnego. Jednak na skutek Powstania właśnie car Aleksander II wydał dekret o uwłaszczeniu chłopów w Królestwie Polskim. Chciał w ten sposób odciągnąć chłopów od sprawy powstańczej, ale dzięki temu chłop w Królestwie mógł gospodarzyć na swoim, uczyć się przedsiębiorczości, gromadzić i powiększać majątek, żeby przekazać go potomkom.





Dzięki stabilności politycznej, choć była to stabilność narzucona, zaczął w Królestwie rozwijać się przemysł, a nawet wielki przemysł, czego najlepszym przykładem jest miasto Łódź. Przemysłowcy i bankierzy zaczęli generować coraz kapitał, który uruchamiał kolejne inwestycje. Oczywiście wraz z rozwojem brutalnego, XIX wiecznego kapitalizmu rozwijała się klasa robotnicza, która uzyskała świadomość swojego znaczenia i wysuwała swoje postulaty. To wszystko pobudziło na nowo życie polityczne i spowodowało powstanie nowych recept odrodzenia narodowego. Społeczeństwo polskie, nie tylko w Królestwie, ale też w dwóch pozostałych zaborach, organizowało się na poziomie oddolnym tworząc koła, stowarzyszenia, wspólnoty a nawet kluby sportowe, gdzie oprócz codziennej, praktycznej działalności krzewiona była myśl patriotyczna. Prawdopodobnie dzięki takim właśnie działaniom odrodzenie się Polski po I Wojnie Światowej przebiegło tak sprawnie.

Źródło: Portal Dzieje.pl

<http://dzieje.pl/aktualnosc/powstanie-styczniowe-najdluzszy-zryw-niepodleglosciowy-epoki-porozbiorowej>



Zapoznaj się z wywiadem udzielonym przez prof. Tomasza Łubieńskiego „Państwo podziemne – najwspanialsze osiągnięcie powstania styczniowego” i następnie uzasadnij myśl:

Powstańcy styczniowi wypracowali unikatowy model funkcjonującego państwa podziemnego

Źródło: Dzieje.pl <http://dzieje.pl/wideo/panstwo-podziemne-najwspanialsze-osiagniecie-powstania-styczniowego>

Uzasadnienie





2. Wyszukaj w Internecie informacje o zasadności wybuchu powstania styczniowego oraz jego negatywnych i pozytywnych konsekwencjach, wypisz argumenty świadczące za i przeciw tezie:

Powstanie styczniowe wyniszczyło i wykrwawiło społeczeństwo polskie i przyczyniło się do pogorszenia warunków życia w niewoli

Fragment artykułu dr. hab. Radosława Żurawskiego vel Grajewskiego, prof. UŁ „Czy powstania listopadowe i styczniowe były potrzebne?”

Jako, że o zyskach płynących z powstańczej tradycji powiedzieliśmy już wystarczająco dużo, zacznijmy od przypomnienia strat, jakie stały się naszym udziałem w wyniku poniesionych klęsk. Po pierwsze należałoby wymienić straty krwawe – bezpośrednie ofiary konfliktów zbrojnych, które oblicza się na (...) ok. 22 tys. w Powstaniu Styczniowym – do tego należałoby doliczyć (...) ok. 35-40 tys. skazanych na katorgę i osiedlenie powstańców styczniowych. Podobna liczebnie była emigracja po obu powstaniach – po ok. 10 tys. ludzi. (...)



Ranny powstaniec,
data powstania obrazu 1881
Autor: Stanisław Witkiewicz
Źródło: Wikimedia Commons

Do listy strat trzeba jeszcze dodać (...) pełną po 1864 r. rusyfikację administracji Królestwa Polskiego (...). Do tego bilansu należałoby także włączyć straty wynikające z grabieży i niszczenia dóbr narodowych, zlikwidowania (...) Szkoły Głównej po Powstaniu Styczniowym, zniszczenie polskiego szkolnictwa (...) i pełną rusyfikację edukacji w całym zaborze rosyjskim po 1864 r. Były oczywiście również trudne do oszacowania straty materialne wynikające z działań wojennych. (...) Bardziej precyzyjne liczby możemy podać w odniesieniu do Powstania Styczniowego, w którym z dymem poszło 16 miasteczek





i 85 wsi, o 10 % zmalało pogłowie koni, o 20-30 % spadła przejściowo produkcja przemysłowa Królestwa Polskiego – są to straty także niepełne, w których nie uwzględniono zniszczeń dokonanych na Ziemiach Zabrzanych. Trudno także podać pełną skalę konfiskat własności prywatnej (...) W samej guberni kowieńskiej na Litwie, gdzie powstanie było znacznie silniejsze niż na Ukrainie, do lipca 1863 r. skonfiskowano ziemię 1515 średniej szlachty i 279 należących do niej chłopom. Wreszcie trzeba by przypomnieć o represjach, jakie spadły na Kościół katolicki – do 1870 r. na ziemiach całej dawnej Rzeczypospolitej zaboru rosyjskiego w 15 diecezjach pozostało jedynie 3 biskupów, reszta została uwięziona lub wygnana, zniesiono Unię Brzeską (...) w 1873 r. w Królestwie Polskim. (...)



Pożegnanie Europy,
data powstania obrazu
1890-1894

Autor: Aleksander
Sochaczewski

Źródło: Wikimedia Commons

Mimo to, warto przypomnieć to, na co zwracaliśmy już wcześniej uwagę, a mianowicie, iż w latach, gdy żadna walka powstańcza się nie toczyła, represyjna polityka zaborców wobec społeczeństwa polskiego była i tak prowadzona. Choć oczywiście w następstwie powstań, jej nasilenie wzmagano się niepomiarowo. Prawda, że w insurekcjach ginęli i cierpieli ich uczestnicy wywodzący się w znacznym procencie ze świadomych narodowo warstw społeczeństwa i jego politycznych i narodowych elit, podczas gdy „pobór w sołdaty” dotykał na ogół przypadkowo wylosowanych ludzi. Zamachy na kulturę, język, własność polską czy Kościół katolicki były czynione w różnych zaborach z różnym natężeniem przez cały wiek XIX, także w tych częściach Polski, gdzie nie mogły być traktowane jako represje popowstaniowe – jak na przykład w zaborze pruskim w epoce Flotwella czy Bismarcka.

Wreszcie, przywoławszy obraz wynikły z obu powstań strat, których efektem było znaczne pogorszenie się warunków życia narodowego w niewoli, trzeba na koniec wspomnieć jeszcze o zyskach. Obok wymienianych już wcześniej pozytywów wynikających z powstań takich jak: stworzenie tradycji





walk zbrojnych o niepodległość, podtrzymywanie myśli o odbudowie państwa i podsycanie wrogości do zaborców, kształtowanie się takiej a nie innej mentalności narodowej i spodziewanych zachowań zbiorowych, jednym z najistotniejszych, a z pewnością jednym z nielicznych bardzo konkretnych osiągnięć będących wynikiem powstań, jest uwłaszczenie chłopów na wszystkich ziemiach polskich zaboru rosyjskiego po 1864 r. – a zatem także na litewsko-ruśskich, na innych zasadach niż w rdzennej Rosji i innych niż planowana przez Wielopolskiego reforma włościańska w Królestwie Polskim, sprowadzająca się zaledwie do oczyszczowania. W wyniku tej reformy, wymuszonej na władzach rosyjskich poprzez polskie powstanie, właścicielami ziemi zostawali chłopci jako indywidualni gospodarze, podczas gdy w guberniach wielkorosyjskich właścicielem przejmowanych przez wieś gruntów stawał się mir, czyli gmina, a zatem żadna klasa chłopów – indywidualnych właścicieli – nie powstawała. W efekcie – ziemie dawnej Rzeczypospolitej utrzymały i pogłębiły odrębność cywilizacyjną i społeczną od imperium rosyjskiego, trudną do przecenienia. (...)

Źródło: <http://phw.org.pl/czy-powstania-listopadowe-i-styczniowe-byly-potrzebne/>



Żałobne wieści, grafika
z cyklu Polonia, 1863

Autor: Artur Grottger

Źródło: Wikimedia Commons

Powstanie styczniowe wyniszczyło i wykrwawiło społeczeństwo polskie i przyczyniło się do pogorszenia warunków życia w niewoli

Za:

Przeciw:





POSZERZ SWOJĄ WIEDZĘ:

Odszukaj książkę:

Stefan Kieniewicz, *Warszawa w powstaniu styczniowym*, Warszawa 1983.

Powstanie Styczniowe 1863-1864. Wrzenie. Bój. Europa. Wizje, red. Sławomir Kalembka, Warszawa 1990.

Artur Śliwiński, *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 2013.

Zajrzyj do Internetu:

Wybór artykułów o Powstaniu styczniowym –

<http://phw.org.pl/epoki-histeryczne/historia-xix-wieku-1789-1914/powstanie-styczniowe-1863-1864/>.

Portal o Powstaniu styczniowym – <http://powstaniestyczniowe.nck.pl/>.

Komiks o Powstaniu styczniowym – <http://kosywojny.pl/>.

Powstanie Styczniowe – największe i najdłuższe z powstań narodowych
<https://www.youtube.com/watch?v=HgrPKpodw9A&feature=youtu.be>.



ZANOTUJ





MARCIN ZYBAŁA

Polska polityka równowagi w dwudziestoleciu międzywojennym była jedyną rozsądną koncepcją prowadzenia polityki zagranicznej

POZNAJ KONTEKSTY



Przypomnij sobie:

- definicję terminu polityka równowagi w kontekście polskiej dyplomacji w dwudziestoleciu międzywojennym.
- sytuację geopolityczną II Rzeczypospolitej.
- najważniejsze układy polityczne podpisane przez Polskę z Niemcami i ZSRR w okresie międzywojennym.



Zastanów się:

- jakie były główne priorytety polskiej polityki zagranicznej kierowanej przez Józefa Becka?
- na czym polegał zwrot w stosunkach polsko-niemieckich oraz polsko-rosyjskich w latach 30. XX wieku?
- jaka była reakcja Polski na aneksję Austrii, kryzys sudecki oraz rozbiór Czechosłowacji w latach 1938–1939?



Podaj przykłady:

- układów politycznych zawieranych przez Polskę z innymi krajami w okresie międzywojennym.
- alternatywnych pomysłów na kreowanie polskiej polityki zagranicznej zgłaszanych w latach 30. XX wieku przez kręgi nie-sanacyjne.





SIĘGNIJ DO ŹRÓDEŁ



Mapa Europy z 1923 roku,
z zasobów Biblioteki Kongresu
Stanów Zjednoczonych
Źródło: Wikimedia Commons



1. Przeczytaj artykuł, a następnie przeprowadź analizę SWOT polityki zagranicznej Józefa Piłsudskiego.

Polityka równowagi i położenie międzynarodowe Polski w latach 1921–1932

Realizując politykę równowagi wobec sąsiadów podjęto rokowania z Niemcami, które doprowadziły do podpisania w styczniu 1934 r. polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy we wzajemnych stosunkach na okres 10 lat. Należy sądzić, że Marszałek zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie niesie polityka równowagi. Potwierdza to jego wypowiedź: „Mając te dwa paki siedzimy na dwu stołkach – to nie może trwać długo. Musimy wiedzieć, z którego spadniemy najpierw i kiedy”.

Na kształt polskiej polityki zagranicznej w okresie międzywojennym wpłynął system wersalski, który zapewnił jej integralność terytorialną. Jednak część granic państwa polskiego została ukształtowana w wyniku działań wojennych, co wywarło wpływ na dalsze stosunki z sąsiadami. Mimo że wojna polsko-radziecka zakończyła się pokojem ryskim 18 marca 1921 r. to stosunki między tymi państwami pozostały nadal napięte, a władze radzieckie dążyły





Marszałek Józef Piłsudski,
data powstania obrazu 1919

Autor: Edward Okuń

Źródło: Wikimedia Commons

do zmiany postanowień traktatu. Trudne były też stosunki polsko-niemieckie, ponieważ kwestie sporne (Gdańsk, Warmia, Mazury, Śląsk i Pomorze) zostały uregulowane niezgodnie z oczekiwaniami stron. Niemcy dawali temu jednoznaczny wyraz nazywając Polskę państwem „sezonowym”. Nie lepiej układały się stosunki z Czechosłowacją (spór o Zaolzie) i Litwą (kwestia Wilna). W rezultacie dobre stosunki łączyły nas tylko z Rumunią i Łotwą. Polska, mimo krytyki niektórych postanowień traktatu wersalskiego, była zainteresowana utrzymaniem jego postanowień. Wobec obojętności Włoch i Stanów Zjednoczonych, a nawet niechęci Anglii wobec spraw polskich, jedynym gwarantem międzynarodowej pozycji Polski stała się Francja. Dlatego dyplomacja polska oparła koncepcję swojej polityki zagranicznej na zbliżeniu z Francją. Jednak stosunki między Francją a Wielką Brytanią skomplikowały się na tyle, że zaistniała potrzeba zwołania w 1922 r. konferencji w Genui w sprawie roszczeń pieniężnych wobec Rosji oraz niemieckich zobowiązań z tytułu odszkodowań wojennych. Twarda polityka Francji wobec Niemców i chęć Brytyjczyków do osłabienia pozycji Francji w Europie spowodowały, że ten brak jedności stał się powodem kruszenia się ładu wersalskiego. Wykorzystały tę sytuację dwa kraje, pozostające w izolacji: Rosja i Niemcy. One to właśnie w trakcie konferencji genueńskiej zawarły między sobą układ w Rapallo (kwiecień 1922 r.). Dla Polski układ w Rapallo oznaczał porozumienie potężnych, żądnych rewindykacji terytorialnych sąsiadów. Ustalenie granic II Rzeczypospolitej odbywało się w atmosferze ostrego konfliktu z państwami sąsiednimi. Dlatego polska dyplomacja zabiegała o zabezpieczenie swej pozycji na arenie międzynarodowej systemem sojuszy obronnych. Pierwszy sojusz zawarła Polska z Rumunią





w styczniu 1921 r. Uzupełnienie do układu stanowiła konwencja o przymierzu odpornym, podpisana w marcu 1921 r. w Warszawie.

O wiele ważniejszy był dla państwa polskiego układ z Francją z 19 lutego 1921 r., parafowany przez Piłsudskiego w czasie jego pobytu w Paryżu. Do układu dołączona była konwencja wojskowa. Układ stwarzał korzystniejsze warunki dla Francji, szczególnie w sferze gospodarczej. Do układu była dołączona konwencja wojskowa przewidująca ewentualną pomoc Francji w razie ataku Niemiec na Polskę. We Francji widziano potężnego gwaranta pozycji narodowej Polski, zabezpieczającego przed rewizjonistycznymi zapędami Niemiec. W 1925 r. wyraźnie uległ zmianie główny nurt polityki francuskiej, a szczególnie brytyjskiej wobec Niemiec. Jej ukoronowaniem był układ w Locarno z 1925 r. Układ ten był sukcesem dyplomacji niemieckiej, a głównie Gustawa Stresemanna, niemieckiego ministra spraw zagranicznych w latach 1923-1929. Locarno było przegraną Polski, gdyż układ ustalał nienaruszalność tylko granicy francusko-niemieckiej i belgijsko-niemieckiej. W takiej samej sytuacji jak Polska była Czechosłowacja. Przejściowo nastąpiło zbliżenie polsko-czechosłowackie, czego wyrazem były wzajemne wizyty ministrów spraw zagranicznych.

Nadwyreżenie systemu wersalskiego doprowadziło do przyznania Niemcom, po ich przystąpieniu do Ligi Narodów, miejsca stałego członka w jej kierowniczym organie – Radzie Ligi. Całościowo oceniając polską politykę zagraniczną lat 1921–1925 trzeba stwierdzić, że cechował ją realizm. Jej podstawowe kierunki to zagwarantowanie granic, co niestety nie udało się, gdy idzie o granice z Niemcami i umocnienie pozycji Polski w Lidze Narodów – co udało się częściowo. Jednak Locarno było dla Polski klęską, podobnie jak dla jej południowego sąsiada – Czechosłowacji. Na sytuacji międzynarodowej obu państw niekorzystnie zaciążyła proniemiecka polityka Wielkiej Brytanii. Zaraz po 1926 r. nie nastąpiła istotna zmiana polskiej polityki zagranicznej, gdyż nie zmieniły się warunki, które o niej decydowały. Polska znajdowała się między dwoma państwami większymi terytorialnie i o różnych ustrojach politycznych. Niemcy były republiką z parlamentarnymi rządami i dążyły do obalenia „dyktatu wersalskiego” i powrotu do granic sprzed 1914 r. Wschodni sąsiad był zajęty problemami wewnętrznymi i umacnianiem dyktatury przez J. Stalina. ZSRR, który wyszedł z międzynarodowej izolacji po Rapallo, zawarł dodatkowo układ o nieagresji i neutralności z Niemcami, podpisany w Berlinie w kwietniu 1926 r. Ta linia niemieckiej polityki, szachująca Zachód radziecko-niemieckim zbliżeniem, pozwoliła uzyskać kolejne sukcesy. W 1926 r. Niemcy przyjęto do Ligi Narodów i uzyskały one stałe przedstawicielstwo w Radzie Ligi. Miało to dla Polski istotne znaczenie ze





względu na problem Gdańska i niemieckiej mniejszości w Polsce. Hałaśliwa propaganda przeciw „płonącym” granicom wschodnim przysparzała Niemcom sympatii, ale osłabiała międzynarodową pozycję Rzeczypospolitej. Podobnie jak konflikt polityczny z Litwą. Próbę zmiany tej sytuacji podjął sam Piłsudski, który udał się na sesję Ligi Narodów do Genewy i tam spotkał się w grudniu 1927 r. z ministrem spraw zagranicznych Niemiec, Stresemannem. W trakcie pobytu Marszałka w Genewie nastąpiło częściowe rozładowanie konfliktu polsko-litewskiego w dwustronnej rozmowie Marszałka z premierem rządu litewskiego.

W drugiej połowie lat dwudziestych polityka Piłsudskiego była oparta na założeniu, iż nie nastąpią w Europie zasadnicze zmiany i czas ten należy przeznaczyć na wysondowanie, jakie stanowisko zajmie Francja w dalszej polityce wobec Niemiec. Nadal bowiem podstawą bezpieczeństwa Rzeczypospolitej pozostał sojusz z Francją. Podpisanie w 1928 r. przez Polskę, a następnie ZSRR wielostronnego paktu Brianda-Kelloga, potępiającego wojnę jako środek rozstrzygania sporów międzynarodowych, stworzyło fundament do rokowań z ZSRR. Były one prowadzone przez polskiego posła w Moskwie, Stanisława Patka i zakończyły się tzw. protokołem Litwinowa (wicekomisarz spraw zagranicznych ZSRR) w lutym 1929 r. Cieszący się zaufaniem Piłsudskiego Patek rozpoczął następnie rozmowy na temat układu o nieagresji z ZSRR. Dokument taki podpisano w lipcu 1932 r. Zobowiązywał on strony polską i radziecką do zachowania ścisłej neutralności, gdyby jedno z państw stało się ofiarą agresji strony trzeciej. Został on przedłużony w 1934 r. na dalsze 10 lat, w podpisanym wówczas protokole ZSRR uznał granicę wschodnią Polski. Zasadnicze kierunki polityki zagranicznej po 1926 r. wyznaczał marszałek Piłsudski. Wśród celów, jakie zamierzał osiągnąć Marszałek, do najważniejszych należało uregulowanie, drogą paktów, stosunków z sąsiadami, przy respektowaniu zasady równego dystansu pomiędzy Moskwą a Berlinem, oraz zrzucenie traktatu mniejszościowego, który stawiał Polskę w roli petenta Ligi Narodów w związku ze skargami Niemiec i Litwy. Realizując politykę równowagi wobec sąsiadów podjęto rokowania z Niemcami, które doprowadziły do podpisania w styczniu 1934 r. polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy we wzajemnych stosunkach na okres 10 lat. Należy sądzić, że Marszałek zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie niesie polityka równowagi. Potwierdza to jego wypowiedź: „Mając te dwa pakiety siedzimy na dwu stołkach – to nie może trwać długo. Musimy wiedzieć, z którego spadniemy najpierw i kiedy”. Powiernikiem i wiernym realizatorem tej polityki został płk Józef Beck, który zastąpił 2 listopada 1932 r. Augusta Zaleskiego na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Była to prawdopodobnie najdonioślejsza zmiana personalna





w dziejach Drugiej Rzeczypospolitej po zamachu majowym. Oznaczała aktywizację polskiej polityki zagranicznej, niewątpliwie w początkach korzystną, ale w fazach następnych coraz bardziej ryzykowną. Miała spowodować utrzymanie do końca wykreowanej przez Piłsudskiego polityki. Bez wątpienia polską myśl polityczną tego okresu charakteryzował niedowład planowania strategicznego; nie brano pod uwagę rozwiązań poniekąd nietypowych, niezgodnych z obowiązującą doktryną. Nawet niektóre słuszne przedsięwzięcia w wysiłku umacniania państwa wobec partnerów obcych, obciążęły miały wkrótce balasty doktryny. Nazwano ją jak już wspomniałem, polityką równowagi. Politykę Piłsudskiego i Becka, wchodzącego w rolę już nie tylko wykonawcy, ale też w zakresie zewnętrznym kontynuatora i wyznaczonego następcy streścić można w kilku słowach: ani kroku dalej poza pakt o nieagresji – ograniczyć się do taktyki, by zyskać czas na wypracowanie decyzji o znaczeniu strategicznym.

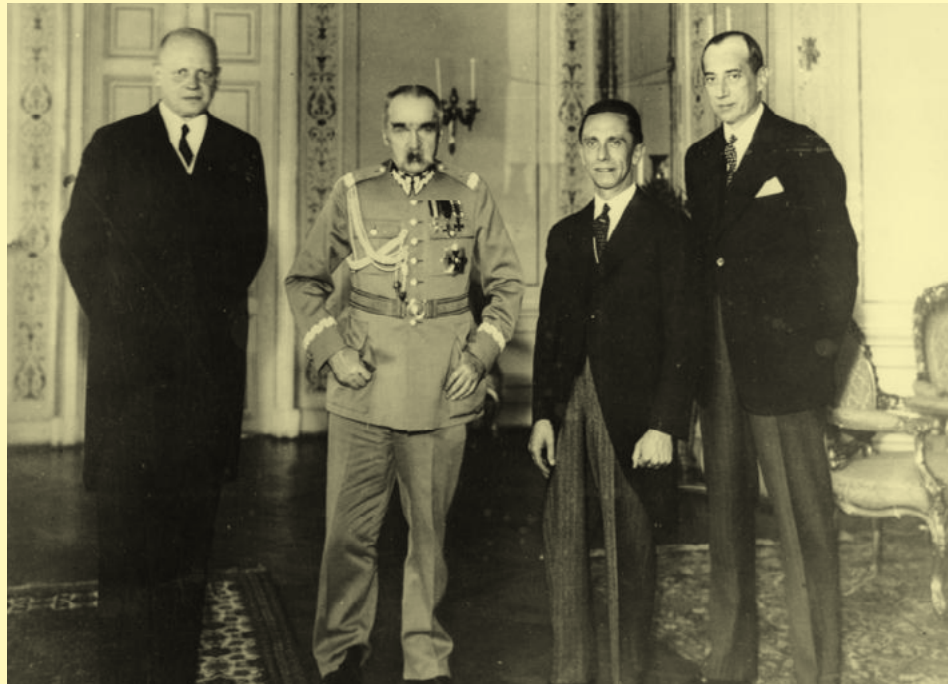
Źródło: Portal: jpilsudski.org <http://jpilsudski.org/artykuly-ii-rzeczpospolita-dwudziestolecie-miedzywojnie/polityka-zagraniczna-dyplomacja/item/2118-polityka-rownowagi-i-polozenie-miedzynarodowe-polski-w-latach-1921-32> (dostęp 06.10.2016)

Polityka zagraniczna Józefa Piłsudskiego	
Mocne strony (+)	Słabe strony (-)
Szanse	Zagrożenia





2. Zapoznaj się z fragmentem książki Henryka Batowskiego *Między dwiema wojnami. 1919–1939. Zarys historii dyplomatycznej*, a następnie wypisz w formie tabeli błędy popełnione przez dyplomację Józefa Becka. W kolumnie obok spróbuj wypisać propozycje działań, które Twoim zadaniem mogłyby nie dopuścić do zaistniałych, zdaniem Batowskiego, błędów.



Hans Adolf von Moltke, Józef Piłsudski, Joseph Goebbels i Józef Beck w Warszawie, 14 czerwca 1934

Źródło: Wikimedia Commons

Ówczesna polityka rządu polskiego wobec zagrożonej przez Niemcy Czechosłowacji była nie tylko błędna, ale w najwyższym stopniu szkodliwa dla interesów Polski. Odpowiedzialność za to ponosi ówczesny szef dyplomacji polskiej Józef Beck, jakkolwiek niemało błędów poczyniono w okresach poprzedzających także po stronie czeskiej. Polityka Becka była bardzo krótkowzroczna. W sprawie Czechosłowacji jeszcze bardziej niż w przypadku aneksji Austrii winien on być zrozumieć, że dalsze wzmacnianie potencjału Niemiec jest równoznaczne ze zmniejszeniem możliwości obronnych Polski.

Błędna polityka polska w tym okresie łączyła się, jak powiedziano wyżej, z faktem, że Czechosłowacja była w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, że tolerowała u siebie działalność partii komunistycznej, że udzielała pomocy polskiej opozycji. Oficjalnie upomniano się o nie w pełni takie, jakie być powinno, traktowanie ludności polskiej na Zaolziu. Ale trzeba stwierdzić, że Beckowi nie tyle chodziło o sprawę Zaolzia, ale o cel znacznie szerszy: o zniszczenie Czechosłowacji jako takiej, gdyż nie mieściła się ona w koncepcji





Europy Środkowej wytworzonej w polskim MSZ, opartej przede wszystkim na współpracy z Węgrami. Chciano dopomóc separatystom słowackim rozrwaniania z Pragą, a Czechów pozostawić ich własnemu losowi. Słowacja miała bądź usamodzielnic się, bądź też stać się autonomiczną częścią Węgier, z którymi Polska pragnęła mieć wspólną granicę.

Polskie MSZ współpracowało z Niemcami przeciw Czechosłowacji Benesza, chciało ten twór państwowy rozbić, ale do szerszych planów już Niemcom się nie przyznawano, gdyż w gruncie rzeczy na dalszą metę plany te były skierowane przeciw dążeniom Niemiec do hegemonii w Europie Środkowej. Sama jednak czasowa współpraca z Niemcami hitlerowskimi przeciw Pradze podkopała możliwość realizacji tych zamierzeń, gdyż wzmocnione nowym zaborem Niemcy tym silniej do hegemonii dążyły.

W ostatniej dekadzie września 1938 r. strona polska wysyłała do Pragi noty w tonie mało przyjaznym, dopominające się o równoległe do załatwienia roszczeń niemieckich rozwiązanie problemu ludności polskiej na Zaolziu, czyli w praktyce mogło chodzić tu o rewindykację terytorialną. Wspomniany wyżej list Benesza do prezydenta Mościckiego, proponujący rewizję granicy na korzyść Polski, był dla Becka raczej niedogodny, gdyż szef polskiego MSZ chciał sam dyktować warunki, a nie pertraktować.

Zwołanie konferencji czterech mocarstw w Monachium było dla Becka przykrym zaskoczeniem: nie tylko przypomniało zwalczany przez Polskę w r. 1933 pakt czterech ale ponadto ubodło jego osobistą ambicję. Naruszyło poczucie ważności Polski jako doniosłego czynnika w tej części Europy. Fakt, że na wniosek Hitlera w Monachium nałożono na Czechosłowację obowiązek, by najdalej w terminie trzymiesięcznym uregulowała swoje spory terytorialne z Polską i Węgrami, powiększył urazę, gdyż Beck nie chciał niczego zawdzięczać protekcji mocarstw.

To wszystko zrodziło krok, który chluby Polsce nie przyniósł: wysłanie do Pragi noty na wiadomość o decyzjach podjętych w Monachium 30 września wieczorem z terminem dwunastogodzinnym. Nota zawierała żądanie zgody na niezwłoczne odstąpienie Polsce całej etnicznie polskiej części Śląska, znajdującej się od arbitrażu mocarstw w lecie 1920 r. w granicach Czechosłowacji. Zawierała też groźbę zrealizowania tego celu własnymi środkami w razie odmowy, czyli po prostu groźbę inwazji.

Krok ten wywołał duży wstrząs w opinii międzynarodowej. Mocarstwa zachodnie, które już w ostatnich dniach września próbowały łagodzić napięcie w stosunkach między Warszawą a Pragą, wzmogły teraz perswazje w Warszawie, interweniowała też na rzecz Pragi sprzymierzona tak z Polską,





jak i z Czechosłowacją Rumunia. Beck był jednak nieugięty, a na granicy czechosłowackiej poczyniono rozległe przygotowania wojskowe. Zapewniono sobie również życzliwe stanowisko Niemiec; w Warszawie nie wiedzano, że godesberskie postulaty Hitlera obejmowały także skrawek Zaolzia rewindykowany przez Polskę. Odrzucano natomiast ostrzeżenie ZSRR, kryjące możliwość wypowiedzenia paktu o nieagresji. (...)

Zaolzie zostało zajęte przez władze polskie w kilku parodniowych etapach i zostało administracyjnie włączone do województwa śląskiego. Krok polski spotkał się poza Berlinem i Tokio z jednoznacznie negatywną oceną. Wspomniany list Benesza do Mościckiego dawał możliwość polubownego załatwienia sprawy. Tam nawet, gdzie uznawano merytorycznie słuszność żądań polskich (z powodów etnicznych), potępiono brutalną formę ultimatum, wystosowanego w chwili, gdy Czechów ogarniało największe przygnębienie z powodu strat poniesionych w wyniku dyktatu monachijskiego.

Źródło: Henryk Batowski, Między dwiema wojnami. 1919-1939. Zarys historii dyplomatycznej, Kraków 2001, s. 323-324.

Błędy dyplomacji Józefa Becka

Moje propozycje





POSZERZ SWOJĄ WIEDZĘ



Sięgnij do książek:

Stanisław Cat-Mackiewicz, *Polityka Becka*, Kraków 2009.

Marek Kornat, *Polityka równowagi 1934-1939 : Polska między Wschodem a Zachodem*, Kraków 2007.

Odrodzona Polska wśród sąsiadów: 1918-1921, red. Andrzej Koryn, Warszawa 1999.

Zajrzyj do Internetu:

Tomasz Chłopecki, *Polityka równowagi w II Rzeczypospolitej (1935-1939) . Zarys problematyki* http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/46525/36_Tomasz_Chlopecki.pdf.

Józef Beck i jego polityka zagraniczna. Namaścił go Marszałek http://wyborcza.pl/magazyn/1,124059,7056499,Jozef_Beck_i_jego_polityka_zagraniczna__Namascil_go.html.

Płk Józef Beck – wzlot i upadek. Polityka zagraniczna II RP <http://wpolityce.pl/polityka/139473-plk-jozef-beck-wzlot-i-upadek-polityka-zagraniczna-ii-rp>.



ZANOTUJ





Polska między Wschodem i Zachodem
Ogólnopolski turniej debat

MARCIN ZYBAŁA

Rozpracowanie przez polskich matematyków maszyny szyfrującej Enigma miało kluczowy wpływ na wynik II wojny światowej

POZNAJ KONTEKSTY



Przypomnij sobie:

- kształtowanie się układu sił na frontach II wojny światowej w Europie.
- skutki przystąpienia USA do działań zbrojnych w czasie II wojny światowej.
- spektakularne sukcesy III Rzeszy na frontach II wojny światowej.
- przyczyny klęski III Rzeszy.



Zastanów się:

- jakie było znaczenie radia dla prowadzenia wojen w XX wieku?
- jakie wpływ na losy II wojny światowej miał plan Barbarossa?
- jakie były skutki złamania szyfrów Enigmy przez polskich uczonych?
- dlaczego do dnia dzisiejszego w zachodniej historiografii postaci polskich kryptologów są mało znane?



Podaj przykłady:

- wykorzystania przez III Rzeszę Enigmy.
- największych bitew II wojny światowej, które przesądziły o jej przebiegu.
- wkładu polskich polityków, naukowców i działaczy kultury w walkę z III Rzeszą.
- polskich wynalazków technicznych, które wpływały na przebieg II wojny światowej.





SIĘGNIJ DO ŹRÓDEŁ



Enigma (z gr. αινιγμα zagadka)
– niemiecka przenośna,
elektromechaniczna maszyna
szyfrująca

Źródło: Wikimedia Commons



1. Zapoznaj się z artykułem *Złamali szyfr „Enigmy”, ocalili 30 milionów ludzi*, a także z dwiema audycjami: *Jak rozszyfrowano Enigmę*. Z prof. Wiesławem Wysockim rozmawia Hanna Maria Giza oraz *Historia rozpracowywania niemieckiej maszyny szyfrowej, udział Polaków*, a następnie wypisz w formie tabeli argumenty „za” i „przeciw” do tezy:

Wykorzystanie maszyny Enigma miało decydujące znaczenie dla przebiegu II wojny światowej

Źródło: Polskie Radio <http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/752845,Zlamali-szyfr-Enigmy-ocalili-30-milionow-ludzi> (dostęp: 06.10.2016).

Wykorzystanie maszyny Enigma miało decydujące znaczenie dla przebiegu II wojny światowej

Za:

Przeciw:





2. Przeczytaj fragment artykułu Macieja Stańczyka *Polacy i Enigma*, a następnie posiłkując się informacjami wyszukаныmi w Internecie wypisz po pięć argumentów potwierdzających i negujących tezę, że Enigma była bardziej potrzebna Hitlerowi niż czołgi.

Polacy i Enigma

Jak działała Enigma?



Enigma była przenośną elektromechaniczną maszyną szyfrującą, opracowaną w latach dwudziestych. Początkowo dostępna była jej wersja handlowa, ale z czasem urządzenie do swoich celów zaadaptowało wojsko. Szacuje się, że na frontach II wojny światowej działało ponad sto tys. tych aparatów.

Enigma wyglądem przypominała maszynę do pisania. Wyposażona była m.in. w klawiaturę

z 26 klawiszami z alfabetem łacińskim i trzy wirniki – każdy z nich również zawierał litery alfabetu. Działanie maszyny – w bardzo dużym skrócie – polegało na tym, że po naciśnięciu klawisza, dana litera była zamieniana na inną, wynikającą z pozycji wirników. Do odczytania wiadomości kluczowe było wyjściowe ustawienie wirników. Szyfrant najpierw więc wysyłał do odbiorcy klucz, według którego regulowane były wirniki i dopiero po ich synchronizacji wysyłał zaszyfrowaną już informację. Możliwości ustawień Enigmy było tak wiele, że złamanie kodu wydawało się niemożliwe. Zresztą nad rozwikłaniem łamigłówki pracowało kilka wywiadów m.in. brytyjski i francuski.

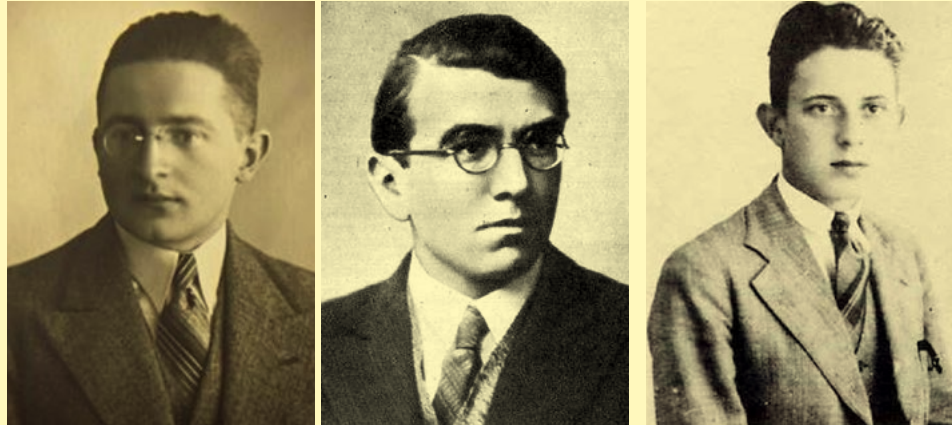
Przełom nadszedł w 1932 roku, właśnie za sprawą Mariana Rejewskiego. Matematyk, dysponując instrukcją operacyjną obsługi Enigmy (przekazaną polskiej stronie przez Francuzów wraz z przykładowymi szyfrogramami – red.) i wybudowaną repliką maszyny „rozpracował” sposób w jaki Niemcy szyfrują depesze.

Model „Enigma 1”

Autor: Alessandro Nassiri

Źródło: Wikimedia Commons





Marian Rejewski
Henryk Zygalski
Jerzy Różycki

Źródło: Wikimedia Commons

Ci z czasem udoskonalali swoje metody, na co nasi kryptolodzy (do Rejewskiego dołączyli Zygalski i Różycki) odpowiadali kolejnymi wynalazkami tj. bombą kryptologiczną czy tzw. płachtami Zygalskiego, które dalej pozwalały odczytywać informację nazistów. W 1938 roku nasz wywiad odczytywał nawet dwie trzecie niemieckich depeesz, jednak kolejne modyfikacje kodu sprawiły, że nie było nas stać na dalsze inwestycje w sprzęt do dekryptażu. Przyszedł czas, żeby podzielić się wiedzą z sojusznikami.

Spotkanie w Pyrach

Spotkanie zaaranżowano w Warszawie i w Pyrach, gdzie siedzibę miał tajny ośrodek naszych kryptologów. Wzięli w nim udział przedstawiciele trzech wywiadów: polskiego, francuskiego i brytyjskiego. To właśnie wtedy, w lipcu 1939 roku, naszym sojusznikom zostały zaprezentowane wyniki kilkuletnich prac polskich matematyków. Francuzi i Brytyjczycy dostali pełną dokumentację i egzemplarze replik Enigmy. Dosłownie wszystko, czym dysponowała polska strona.

We wrześniu 1939 roku tajny ośrodek w Pyrach został zlikwidowany, a pozostała dokumentacja – zniszczona. Co ciekawe, Jacek Tebinka kilka lat temu w „Polityce” pisał, że Niemcy w 1939 roku byli blisko ujawnienia osiągnięć polskich matematyków, bo w ich ręce wpadła część archiwów polskiego wywiadu, a w nich ślady po łamaniu szyfrów Enigmy (tak wynika z odtajnionych akt brytyjskiego wywiadu – red.). Na trop Rejewskiego, Zygalskiego i Różyckiego Niemcy jednak nie wpadli. Matematycy zdołali wyjechać z Polski i przez Rumunię dotrzeć do Francji, gdzie dołączyli do francuskich kolegów.





Henryk Zygalski, Jerzy Różycki
i Marian Rejewski w Cadix,
Francja ok. 1940/1941 r.

Źródło: Wikimedia Commons

Powojenna tułaczka

Praca naszych kryptologów w podparyskim ośrodku kierowanym przez Gustava Bertranda nie trwała jednak długo.

„Po raz kolejny zostali zmuszeni do ewakuacji w czerwcu 1940 roku po kapitulacji Francji, aby już po kilku miesiącach powrócić do kontrolowanej przez rząd Vichy części kraju i wznowić pracę. Po wkroczeniu Niemiec do południowej Francji 9 listopada 1942 roku Rejewski i Zygalski przedostali się przez Hiszpanię, Portugalię i Gibraltary do Wielkiej Brytanii, gdzie rozpoczęli pracę w jednostce radiowej Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych w Stanmore-Boxmoor pod Londynem, nadal prowadząc pracę nad dekryptażem mniej skomplikowanych szyfrów niemieckich” – czytamy na stronie poświęconej Marianowi Rejewskiemu.

Tułaczkę, ale i intensywną pracę naszych matematyków w tym okresie ilustruje kalendarium opracowane przez pułkownika Jerzego Lelwica, kustosa Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy. Wybrałem kilka zapisów:

22.09.1939 – wyjazd trzech kryptologów z Bukaresztu przez Jugosławię i Włochy do Francji.

28.10.1939 – złamanie kolejnej odmiany szyfru Enigmy.

1940 styczeń-czerwiec – okres ciągłego dekryptażu tysięcy depech niemieckich, w trakcie kampanii norweskiej i francuskiej, wzajemne wizyty i stałe kontakty z Bletchley Park (siedziba zespołu angielskich kryptologów – red.).





23.06.1940 – przelot Polaków z Tuluzy do Oranu w Afryce Płn., potem podróż do Algieru.

01.10.1940 – wznowienie działalności polskiej ekipy „Z” w warunkach głębokiej konspiracji.

10.1940–11.1942 – łapanie i czytanie szyfrów Wehrmachtu, Waffen SS i SD w okupowanej Europie oraz niemieckiego szyfru, używa go w łączności telegraficznej na terenie francuskiej strefy nieokupowanej; stopniowa utrata kontaktu z przodującymi osiągnięciami aliantów w dekrypcie Enigmy.

09.01.1942 – śmierć Różyckiego w katastrofie statku „G.G.Lamoriciere”.

29/30.01.1943 – nielegalne przekroczenie granicy francusko-hiszpańskiej przez Rejewskiego i Zygalskiego, aresztowanie przez hiszpańskich żandarmów.

22.07.1943 – przekroczenie granicy hiszpańsko-portugalskiej.

23-24.07.1943 – przejście na morzu z rybackiego kutra na pokład brytyjskiego trawlera H.M.S. Scottish i przybycie do Gibraltaru.

1943 – umundurowanie i przydział służbowy do polskiego ośrodka radiowywiadu i dekrypcie w Stanmore – Boxmoor pod Londynem.”

Źródło: Portal Onet.wiem

<http://ciekawe.onet.pl/historia/polacy-i-enigma,1,5666592,artykul.html>

(dostęp: 06.10.2016).

Enigma była bardziej potrzebna Hitlerowi niż czołgi

Za:

Przeciw:





3. Obejrzyj film *Tajemnice II Wojny Światowej 20 – Amerykańscy szpiegowie w III Rzeszy*, a następnie odpowiedź na poniższe pytanie.

Źródło: You Tube <https://www.youtube.com/watch?v=ISlouAICJgs> (dostęp: 6.10.2016).

Pytanie:

- Dlaczego zdaniem autorów filmu działalność amerykańskich szpiegów miała decydujący wpływ na losy II wojny światowej?

Odpowiedź:



4. Zapoznaj się z fragmentem książki Davida R. Marples'a *Historia ZSRR od rewolucji do rozpadu*, a następnie sięgając także do innych źródeł uzasadnij twierdzenie, że bitwa o Łuk Kurski miała decydujące znaczenie dla uzyskania przewagi przez aliantów.

Bitwa o Łuk Kurski

Do wiosny 1943 r. wojsko radzieckie zdobyło przewagę nie tylko na lądzie, lecz także w powietrzu. Niemcy nie byli w stanie dłużej walczyć na całym Froncie Wschodnim, musiały uciec się do elastycznej obrony – wciągając siły Armii Czerwonej w głąb własnych pozycji i następnie wdzierając się w nie klinem, w nadziei okrążenia jednostek, które zbyt wysunęły się naprzód. Patrząc na wydarzenia z perspektywy czasu, taktyka ta była stosunkowo skuteczna. Pomimo ogromnych trudności, Niemcy wciąż walczyli na terytorium ZSRR, choć stopniowo byli spychani na zachód. Potężną ofensywę, której domagał się Stalin, Rosjanie rozpoczęli dopiero latem 1943 r. Wcześniej Hitler planował ostateczne zmasowane uderzenie, które przeprowadziłyby południowe grupy armii, z zamiarem zajęcia „wybrzuszenia”





w radzieckiej linii obrony na zachód od Kurska. Produkcja na cele wojenne w Niemczech poprawiła się za rządów Alberta Speera, ministra ds. uzbrojenia. Ponadto Niemcy ulepszyli także swoje czołgi, jak tygrys, pantera, Ferdynand. Miały teraz grubszy pancerz niż ich radzieckie odpowiedniki, choć były mniej zwrotne. W uderzeniu na Łuk Kurski wzięły udział czołgi, 50 niemieckich pancernych dywizji szturmowych, około 43% wszystkich sił Frontu Wschodniego. Zwycięstwo w tej operacji miało, jak sądzono, raz jeszcze rzucić ZSRR na kolana wskutek wyeliminowania około siedmiu radzieckich armii. Niemiecki plan był bardzo prosty – ich wojska zaatakują Łuk od strony północnej i południowej. Klęska natomiast byłaby niebywale kosztowna, ponieważ Niemcy mieli niewielkie rezerwy. Kampanię nazwano operacją „cytadela”. Plany zyskały aprobatę Hitlera i generała Kurta Zeitzlera, jego szefa sztabu wojsk lądowych, ale wielu bardziej doświadczonych dowódców wojsk pancernych miało poważne zastrzeżenia co do roztropności podejmowania kolejnego natarcia w sposób, który dotąd przynosił fatalne skutki. Raz jeszcze termin wybrany na przeprowadzenie operacji okazał się niekorzystny na Niemców. Gdyby zaplanowano ją na maj, tak jak chciał Hitler, to być może wówczas Niemcy przerwaliby radzieckie linie, zanim przeciwnik miałby czas na uzupełnienie strat i przygotowanie obrony, ale potrzebne do walki czołgi nie były dostępne w dostatecznej liczbie przed początkiem lipca. Natomiast podstawowe typy czołgów strony radzieckiej, T-34 i Kw-1, sprawdziły się znakomicie we wcześniejszych starciach. (...) Powielając znaną już taktykę, Żukowa mianowano dowódcą Frontu Kurskiego. Wydał on rozkaz zbudowania bunkrów, pułapek czołgowych, zainstalowania min i przygotowania okopów. (...)

Przed natarciem Niemcy przeprowadzili artyleryjskie akcje zaczepne, na które Rosjanie odpowiedzieli, co było oczywistym znakiem, że spodziewali się ataku. Następnie, 5 lipca, do walki włączyły się potężne zgrupowania piechoty i czołgów, pod dowództwem Modla i von Mansteina. Początkowo Niemcy odnieśli bezsporne zwycięstwo, gdy potężne tygrysy przedarły się przez linie radzieckie, eliminując z walk czołgi T-34 i Kw, zanim te podjechały wystarczająco blisko. Radziecka piechota zaczęła się wycofywać, ale wówczas ujawniły się mankamenty nowej konstrukcji niemieckiego czołgu w postaci braku broni maszynowej dla samoobrony. Być może Hitler nie przewidywał, że jego nowe czołgi znajdą się w sytuacji, w której będą musiały stawić czoło jedynie piechocie. Gdy tylko wycofująca się piechota uświadomiła sobie, że nie jest narażona na ostrzał, zawróciła i zaatakowała czołgi granatami albo zaczęła strzelać do załóg przez otwory we włazach. Walki były równie zacięte, jak we wcześniejszych zmaganiach. Kulminacją bitwy było starcie w rejonie Prochorowki, gdzie w jednym momencie zwarło się ze





sobą około 1200 czołgów. W trakcie tej rzezi każda ze stron straciła prawie 400 czołgów, nie osiągając decydującego rozstrzygnięcia. Pewne było natomiast, że niemieckie uderzenie nie powiodło się i 12 lipca Hitler odwołał operację „Cytadela”, czyli walkę na wyniszczenie, która nie przyniosła pożądanego rezultatu.

Żukow wydał rozkaz do rozpoczęcia przeciwnatarcia, w którym Armia Czerwona odniosła zwycięstwo, mimo niepewnego początku. Radziecka ofensywa zaangażowała armie na wielu frontach – Stepowym, Woroneskim, Zachodnim, Środkowym, Briańskim. Do 5 sierpnia w ręce Sowietów wpadły Orzeł i Białogród. W dniu 23 sierpnia wysiłek Rosjan został nagrodzony – odzyskali Charków, największe miasto na południowym zachodzie ZSRR. Niemcy ponieśli w tej kampanii ogromne straty – zniszczonych zostało ponad 1500 czołgów oraz 3700 samolotów. Straty w ludziach wynosiły około 500 tys. Żołnierzy, będących ostatnią nadzieją niemieckiej armii. I choć bitwa pod Kurskiem nie miała tak ideologicznego znaczenia, jak Stalingrad, to niewątpliwie była rozstrzygająca. Od tej chwili Niemcy nie byli już w stanie przeprowadzić znaczącej ofensywy na wschodzie. We wrześniu rozpoczęły się walki o kontrolę nad Dnieprem główną linię obrony Niemiec. Na południowym wschodzie z rąk do rąk przechodził Donieck. W listopadzie ruszyła potężna ofensywa, podczas której Armia Czerwona przekroczyła linię Dniepru. Kijów stolicę Ukrainy, odzyskano 6 listopada.

Źródło: David Marples, *Historia ZSRR. Od rewolucji do rozpadu*, Wrocław 2011, s. 184-186.

Bitwa o Łuk Kurski miała decydujące znaczenie dla uzyskania przewagi przez aliantów

Uzasadnienie:





POSZERZ SWOJĄ WIEDZĘ:



Odszukaj książkę:

Robert Harris, *Enigma*, Londyn 1996.

Zdzisław Kapera, *Marian Rejewski – pogromca Enigmy*, Kraków 2005.

Tadeusz Siergiejczyk, *Historia. Dzieje najnowsze 1939-1945*, Warszawa 1995.

Złamanie szyfru Enigma: poznański pomnik polskich kryptologów, red. Stanisław Jakóbczyk i Janusza Stokłosa, Poznań 2007.

Zajrzyj do Internetu:

Historyczny sukces Polski. Brytyjczycy i Amerykanie dowiadują się, kto złamał szyfr Enigmy [w:] Newsweek <http://www.newsweek.pl/historia/kto-zlamal-szyfr-enigmy-brytyjczycy-poznaja-prawde,artykuly,380007,1.html>.

Film: Tajemnice Enigmy <http://www.tvp.pl/historia/rocznice-i-wydarzenia/ii-wojna-swiatowa/wideo/fakty/tajemnice-enigmy-odc-1/64298>.

Portal: Marian Rejewski – pogromca Enigmy <http://marianrejewski.pl/wp/>.



ZANOTUJ:





TOMASZ MAZUREK

Zaangażowanie Polski w misje pokojowe w Iraku i Afganistanie było słuszne

POZNAJ KONTEKSTY



Przypomnij sobie:

- misje wojskowe i stabilizacyjne, w których uczestniczyła Polska od lat 90.
- genezę konfliktów w Iraku i Afganistanie.
- przebieg polskiej misji w Iraku.
- przebieg polskiej misji w Afganistanie.



Zastanów się:

- czy Wojsko Polskie ma odpowiednie doświadczenie i sprzęt do misji zagranicznych?
- które państwa NATO wyrażały sprzeciw wobec rozpoczęcia drugiej wojny w Iraku?
- jak wygląda sytuacja w Iraku dziesięć lat po interwencji w tym kraju?
- jaki jest poziom bezpieczeństwa w Afganistanie w porównaniu z rokiem 2001?
- jakie wymierne korzyści wyniosła Polska w wyniku udziału w misjach w Iraku i Afganistanie?



Podaj przykłady:

- błędnych lub fałszywych przesłanek, które były podstawą interwencji w Iraku.
- problemów technicznych i sprzętowych Polskiego Wojska w Iraku.
- korzyści dla Polskiego Wojska w wyniku udziału w misjach w Iraku i Afganistanie.





SIĘGNIJ DO ŹRÓDEŁ



1. Zapoznaj się z artykułem Zdzisława Śliwy *Udział Sił Zbrojnych Polski w misjach poza granicami kraju*, a następnie odpowiedz na pytania.

Pytania:

- Jakie były motywacje władz polskich do wysłania polskich żołnierzy na misje w Iraku i Afganistanie?
- Jakie było przygotowanie sprzętowe, finansowe i osobowe Wojska Polskiego do tych misji?
- Jakie korzyści Wojsko Polskie wyniosło z tych misji i jaki pozostawiło wizerunek Polski?
- Jakie korzyści finansowe, ekonomiczne i dyplomatyczne zyskała Polska na skutek udziału jej wojsk w misjach w Iraku i Afganistanie?

Wojsko Polskie uczestniczy w misjach pokojowych i stabilizacyjnych na całym świecie już od ponad 60 lat. Dzięki takiemu zaangażowaniu podniesiony był status międzynarodowy i dyplomatyczny naszego kraju. W okresie starania się o wejście do struktur NATO udział polskich żołnierzy w misjach był dowodem naszego zaangażowania i kartą przetargową w negocjacjach. Po wstąpieniu do Sojuszu Północnoatlantyckiego w 1999 roku Polska dość szybko wystawiona została na próbę sojuszniczej solidarności, bo już w 2001 roku po atakach na World Trade Center. Zaowocowało to interwencją NATO w Afganistanie. Początkowo wysłany tam w 2002 roku kontyngent liczył zaledwie 120 żołnierzy, lecz z biegiem lat rozrósł się zarówno liczbowo jak i sprzętowo. W 2008 roku w Afganistanie stacjonowało już 1600 polskich żołnierzy i byli oni odpowiedzialni za całą prowincję Ghazni. Kontyngent polski brał udział w działaniach bojowych. Do 2014 roku, kiedy zakończyła się misja kontyngentu w Afganistanie zginęło tam 44 polskich żołnierzy.

Nieco inną historię ma interwencja w Iraku, która od początku wzbudzała duże kontrowersje podzieliła członków NATO. USA w ramach walki w globalnym terroryzmie oskarżyły Irak o posiadanie broni chemicznej, na tej podstawie przegłosowana została rezolucja ONZ nakazująca Irakowi pozbycie się tej broni pod nadzorem inspektorów ONZ. Ponadto Senat USA uchwalił rezolucję zezwalającą wojskom amerykańskim na prewencyjne uderzenie na Irak. Trzech





członków Rady Bezpieczeństwa oraz część krajów NATO była zdecydowanie przeciwna interwencji. USA stworzyły jednak koalicję międzynarodową opartą głównie o siły amerykańskie i brytyjskie. Polskie władze zdecydowały się przystąpić do koalicji w imię dobrych kontaktów z USA, co spowodowało jednak krytykę Polski ze strony niektórych krajów europejskich. W swoim szczytowym okresie kontyngent polskich wojsk liczył 2500 żołnierzy, a Polacy dowodzili sześciotysięczną Wielonarodową Dywizją i byli odpowiedzialni za pięć irackich prowincji. Po początkowym spokojnym okresie, sytuacja w Iraku zaczęła systematycznie się pogarszać, wojska koalicji, w tym polskie, były coraz częściej atakowane, zaczęli też wycofywać się niektórzy ważni członkowie koalicji, np. Hiszpanie. W trakcie misji irackiej wyszło na jaw wiele problemów polskiego kontyngentu. Najbardziej dotkliwe były braki sprzętowe. Dopiero w czasie trwania misji wojsko kupowało od Amerykanów lepiej opancerzone samochody i transportery. W czasie trwania misji w Iraku zginęło 22 polskich żołnierzy. Kontyngent polski zakończył swoją służbę w 2008 roku.



Konwój z Polskiej Grupy
Bojowej, Afganistan 2008 r.

Jaki był rezultat obu misji? Czy zaangażowanie się Polski w Iraku i Afganistanie było słuszne? Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa. Nie da się zaprzeczyć, że od 2002 roku Wojsko Polskie przebyło długą drogę od „armii poligonowej” do zahartowanej w realnym boju armii zawodowej. Przez misje przewinęło się wiele tysięcy żołnierzy, którzy podnieśli swoje kwalifikacje, a ich doświadczenie jest bezcenne. Armia miała też okazję wystawić swój sprzęt na najcięższą próbę, co zaowocowało wielkim programem modernizacji i zakupu nowego uzbrojenia. Na pewno też Polska na arenie międzynarodowej zyskała opinię aktywnego uczestnika polityki międzynarodowej i jednego z pewniejszych członków NATO.

Jest jednak też wiele czynników, które ukazują udział Polski w misjach w negatywnym świetle. Nasz kraj poniósł niemałe koszty finansowe utrzymywania





kontyngentu. W przypadku Iraku rząd obiecywał, że w zamian za nasze zaangażowanie polskie firmy dostaną lukratywne kontrakty z rynku irackiego, który w rzeczywistości kontrolowany był przez Amerykanów. Nic takiego nie nastąpiło, nasze przedsiębiorstwa nie przebiły się na tamtejszy rynek, a dochodowe umowy podpisały firmy np. z Francji i Niemiec, czyli krajów, które sprzeciwiały się interwencji i nie brały udziału w misji. Polska została zaś ze zniszczonym sprzętem i dużą ilością rannych weteranów, których koszty leczenia pokrywane są z państwowej kasy a i tak opieka nad inwalidami wojennymi często pozostawia dużo do życzenia. Kontrowersje wokół interwencji w Iraku w 2003 roku spowodowały też wiele krytyki wobec działań polskiego rządu, zarówno w kraju jak i za granicą. Często można się było spotkać z zarzutem, że polskie władze bezkrytycznie popierały wszystkie posunięcia USA, mimo, że często budziły one wątpliwości w świetle prawa międzynarodowego.

Źródło: http://www.academia.edu/10154036/Rozdzia%C5%82_15._Udzia%C5%82_Si%C5%82_Zbrojnych_Polski_w_misjach_poza_granicami_kraju_Chapter_15_The_Polish_Armed_Forces_contribution_to_operations_outside_the_country_ (dostęp: 06.10.2016).



2. Zapoznaj się z artykułem Kamila Chrzana „Wpływ misji w Iraku i Afganistanie na zmiany w Wojsku Polskim” i następnie uzasadnij myśl: *Polska armia zyskała bardzo duże doświadczenie i zmodernizowała się dzięki misjom w Iraku i Afganistanie*

Polska armia zyskała bardzo duże doświadczenie i zmodernizowała się dzięki misjom w Iraku i Afganistanie

Źródło: Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego http://www.rocznikbezpieczenstwa.dsw.edu.pl/fileadmin/user_upload/wydawnictwo/RBM/RBM_artykuly/2012_14.pdf (dostęp: 06.10.2016).

Uzasadnienie:





3. Na podstawie fragmentu artykułu Ewy Ambroziak *Wojna za... złotych. Polska misja stabilizacyjna w Iraku – bilans zysków i strat oraz informacji wyszukanych w Internecie, wypisz argumenty świadczące za i przeciw tezie:*

Polska nie wyciągnęła odpowiednich korzyści z udziału w misjach w Iraku i Afganistanie nie przyniósł nam wymiernych korzyści politycznych, gospodarczych i wojskowych



Źródło: fotolia

Również osiągnięcie zakładanego partnerstwa strategicznego z USA okazało się złudne. Emocjonalny stosunek do polityki USA oraz bezwarunkowa deklaracja lojalności dalekie były od zasad rządzą Realpolitik. Stanowiły świadectwo kompletnego braku pragmatyzmu. Wysłanie wojska polskiego do Iraku powinno być poprzedzone negocjacjami dotyczącymi korzyści politycznych, ekonomicznych, czy też militarnych. Uzyskane

w ten sposób profity stanowiłyby naturalną rekompensatę za militarne zaangażowanie oraz polityczny, gospodarczy i społeczny wkład. Polskie oczekiwania zmiany amerykańskiej polityki wizowej, szybszej realizacji umowy offsetowej związanej z zakupem myśliwców F-16 oraz pomocy w modernizacji polskiej armii nie zostały zrealizowane właśnie ze względu na brak wcześniejszych deklaracji oraz konkretnych ustaleń. Późniejsze wizyty, czy to Prezydenta RP, czy Premiera w USA nie przyniosły żadnego przełomu, chociażby w polityce wizowej. Pokazały jedynie, że niemożliwym jest osiągnięcie wymiernych korzyści post factum, na co najwyraźniej liczyli ówcześni decydenci RP. Polska po prostu stała się „zakładnikiem wcześniej podjętej decyzji”. Zdaniem politologa Grzegorza Kostrzewy-Zorbasa Stany Zjednoczone przyzwyczyły się traktować Polskę jako „taniego sojusznika”, gdyż zgodziliśmy się na udział w wojnie i misji stabilizacyjnej w Iraku bez żadnych warunków wstępnych. Według Romana Kuźniara taka postawa oraz sposób prowadzenia polityki jest zgodna ze strategią określaną „bandwagoningiem”. Polskie władze rozumiały ją w mylny dla nas sposób, iż co jest dobre dla USA, będzie też dobre dla Polski. (...)

Pozostając w Iraku mimo wycofywania się kolejnych państw, zwłaszcza Hiszpanii, Polska utrwaliła obraz nieugiętego orędownika walki z międzynarodowym terroryzmem oraz wiernego sojusznika USA. Niezależnie od zmieniającej się koniunktury politycznej po wyborach prezydenckich, czy parlamentarnych, polskie elity polityczne nadal kontynuowały polskie





zaangażowanie w Iraku, a przy tym poparcie polityki USA. Krytycy naszego udziału w interwencji w Iraku kolejne decyzje o jej przedłużeniu traktowali jako nieumiejętność przyznania się do błędu.

Podniesienie poziomu bezpieczeństwa Polski miała zapewnić także tarcza antyrakietowa. W związku ze wzrostem zagrożeń dla bezpieczeństwa oraz zaangażowaniem w konflikty w różnych regionach świata Stany Zjednoczone wznowiły prace nad systemem obrony przeciwrakietowej.

Ponownie strona polska fatalnie rozpoczęła negocjacje dotyczące rozlokowania w Polsce elementów tarczy antyrakietowej. „Przedstawiciele polskiej dyplomacji zaznaczyli, że pierwsi nie poruszą tematu tarczy i będą czekali, aż Amerykanie oficjalnie zwrócą się z prośbą o udostępnienie terenu pod bazę”. Jednoznacznie dawali do zrozumienia, iż jeżeli takowa prośba się pojawi, to Polska przychyli się do niej pozytywnie. Tarcza miała chronić przede wszystkim, czy nawet wyłącznie, terytorium USA. W związku z tym pojawiły się polskie postulaty i warunki wstępne, lecz tylko w nieoficjalnej formie. Oczekiwano, że tarcza przyczyni się do podniesienia bezpieczeństwa Polski, ale także zawarcia sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi na wzór Wielkiej Brytanii, czy Turcji. Spodziewano się większej pomocy finansowej i technologicznej w modernizacji polskich sił zbrojnych. Strona amerykańska nie była jednak skora do spełniania jakichkolwiek żądań.”

Źródło: http://www.polityka-bezpieczenstwo.uwb.edu.pl/wp-content/uploads/2014/11/Wojna_za_zlotych_Ewa_Ambroziak.pdf (dostęp: 06.10.2016).

Udział w misjach w Iraku i Afganistanie nie przyniósł nam wymiernych korzyści politycznych, gospodarczych i wojskowych

Za:

Przeciw:





POSZERZ SWOJĄ WIEDZĘ:



Odszukaj książkę:

Irak – między wojną a pokojem, red. T. Brańka, M. Lorenc, P. Osiewicz, A. Potyrała, Toruń 2010.

Marcin Lasoń, *Polska misja w Iraku. Użycie sił zbrojnych jako środka polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej na przykładzie interwencji w Iraku 2003-2008*, Kraków 2010.

Przemysław Hudyma, *Udział wojsk polskich w misjach zagranicznych o charakterze pokojowym i stabilizacyjnym, w latach 1953-2008, praca doktorska*, Poznań 2011.

Zajrzyj do Internetu:

Podsumowanie polskich misji stabilizacyjnych [http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/E4E7F1F08A718DD5C12574DA00354E59/\\$file/infos_41.pdf/](http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/E4E7F1F08A718DD5C12574DA00354E59/$file/infos_41.pdf/).

Portal MSZ http://brukselanato.msz.gov.pl/pl/polska_w_nato/polska_w_operacjach_nato/.

Portal NATO http://nato.int/cps/en/natohq/topics_52060.htm?.



ZANOTUJ:





Polska między Wschodem i Zachodem
Ogólnopolski turniej debat

TOMASZ MAZUREK

Pozyskanie przez Polskę broni atomowej zdestabilizowałoby Europę Środkowo-Wschodnią

POZNAJ KONTEKSTY



Przypomnij sobie:

- spis krajów europejskich, które posiadają broń atomową.
- założenia Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.



Zastanów się:

- czy Polska ma możliwości techniczne i kadrowe, aby przyjąć broń atomową?
- który kraj (które kraje) może się sprzeciwić zainstalowaniu w Polsce broni atomowej?
- w jaki sposób posiadanie przez Polskę broni atomowej może wpłynąć na sytuację w regionie?
- dlaczego niektóre kraje intensywnie pracują nad pozyskaniem broni atomowej, podczas gdy inne chcą się jej pozbyć?



Podaj przykłady:

- państw, które są podejrzewane o posiadanie broni atomowej, ale oficjalnie się tego nie przyznają.
- rodzajów broni atomowej i ich nośników.
- krajów, które posiadały broń atomową i dobrowolnie się jej pozbyły.





SIĘGNIJ DO ŹRÓDEŁ



1. Zapoznaj się z artykułami na temat broni atomowej w Polsce, a następnie odpowiedź na poniższe pytania.

Pytania:

- Co to jest program *Nuclear Sharing*?
- Które kraje NATO posiadają broń jądrową na stałe?
- Czy program *Nuclear Sharing* stanowi dobrą formę ochrony członków NATO?
- Czy Polska powinna pracować nad stworzeniem własnej broni atomowej?

Polska jeszcze za czasów PRL pracowała nad stworzeniem własnej broni atomowej, lecz jej ambicje ze zrozumiałych względów zostały szybko zahamowane przez Związek Radziecki. Polska kontynuowała jednak cywilne badania nad energią jądrową. Ostatecznie w Polsce nie powstała nawet żadna elektrownia jądrowa. W czasach istnienia Układu Warszawskiego w Polsce były przechowywane radzieckie ładunki nuklearne, które mogły być wykorzystane w razie konfliktu z Zachodem. Przypominało to nieco obecną politykę współdzielenia taktycznej broni jądrowej stosowaną przez Pakt Północnoatlantyczny. Teraz Polska jest członkiem NATO i od pewnego czasu pojawiają się w mediach spekulacje o możliwości przystąpienia Polski do programu *Nuclear Sharing*. Dlaczego akurat teraz i co to znaczy dla naszego kraju?



Flaga Paktu Północnoatlantycznego (NATO)
Źródło: Wikimedia Commons

Od kilku lat nieustannie wzrasta napięcie na linii NATO – Rosja. Jest to efektem wielu czynników, wśród których jednym z głównych jest agresywna polityka Rosji wobec Ukrainy. Stany Zjednoczone wyczerpane dekadą krwawych wojen na Bliskim Wschodzie i zaangażowane w rywalizację z Chinami nie są już w stanie poświęcać należytej uwagi sprawom w Europie. Rosja wyczuwa słabość USA i stara się ją wykorzystać rozbijając np. jedność europejskich członków NATO i poszerzając swoją strefę wpływów. Dodatkowo wiele państw europejskich, członków NATO, ogranicza wydatki na obronę i rozluźnia więzy z sojusznikiem zza Atlantyku. Jest to spowodowane zarówno ciągnącym się kryzysem





gospodarczym, jak i przekonaniem, że wraz ze słabnięciem USA układ sił na świecie staje się wielobiegunowy.

Rosję również dotyczą skutki kryzysu gospodarczego i na dodatek boleśnie odczuwa ona utrzymujące się na niskim poziomie ceny ropy. Lekarstwem na problemy wewnętrzne jest, jak to często bywa w krajach autorytarnych, ucieczka do przodu i zwrócenie uwagi opinii publicznej na sprawy zewnętrzne, a wojenna retoryka świetnie się do tego nadaje.



Państwa członkowskie
NATO

Źródło: Wikimedia Commons

W takim dość niestabilnym układzie musi sobie znaleźć miejsce Polska i wypracować bezpieczną pozycję, co nie jest łatwe. Jednym z rozwiązań może być przystąpienie do programu Nuclear Sharing. Wydaje się to dość realne, gdyż Polska zwiększa swój budżet obronny, podnosi liczebność armii, zamierza kupować nowy sprzęt. Jest zdeterminowanym, aktywnym i pewnym członkiem Sojuszu. Zważając na to, że Turcja, po niedawnych zawirowaniach politycznych, ochłodziła relacje z Europą i USA a zbliżyła się z Rosją, jest zrozumiałe, że Polska zarówno pod względem geograficznymi i politycznym staje się coraz ważniejszym graczem na wschodniej flance NATO.

Jednak jakie to będzie mieć konsekwencje dla sytuacji w naszym regionie? Zainstalowanie w Polsce broni jądrowej Rosja z pewnością odczyta jako wrogie posunięcie. Rakiety Iskander z głowicami nuklearnymi, które Rosja posiada już w Obwodzie Kaliningradzkim zostaną wycelowane w miasta i żywotną infrastrukturę naszego kraju. To z pewnością przyczyni się do jeszcze większych napięć, które będą odczuwalne nie tylko dla Polski. Niektóre kraje regionu, tak jak Niemcy, a być może też któreś z krajów Grupy Wyszehradzkiej mogą naciskać na zupełne wyprowadzenie broni atomowej z całego regionu.





A gdyby Polska zdecydowała się na stworzenie własnej broni atomowej, niezależnie od programu Nuclear Sharing? Jak by to wpłynęło na sytuację w regionie i stosunki z sojusznikami? Z pewnością pozycja naszego kraju byłaby silniejsza i bardziej niezależna, a to niekoniecznie musiałby się podobać nawet Stanom Zjednoczonym, o Rosji już nie wspominając. Jednak wątpliwe jest, żeby Polska posiadała odpowiedni potencjał sprzętowy, materiałowy, finansowy i niezbędne zaplecze kadrowe, aby szybko wybudować bombę atomową.

Nie należy zapominać przykładu Ukrainy, która na początku swojej niepodległości zrzekła się posiadanej broni nuklearnej, którą odziedziczyła po ZSRR, w zamian za gwarancje bezpieczeństwa otrzymane od Rosji, USA i Wielkiej Brytanii. Jaki widzimy dziś, te gwarancje leżą potargane na Krymie i w Donbasie... Może więc jednak warto dążyć za wszelką cenę do zdobycia broni atomowej?

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Udost%C4%99pnianie_broni_j%C4%85drowej_w_ramach_NATO (dostęp: 06.10.2016).

Źródło: *Broń atomowa w Polsce? Jest oficjalna odpowiedź ministerstwa obrony* <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1554003,Bron-atomowa-w-Polsce-Jest-oficjalna-odpowiedz-ministerstwa-obrony> (dostęp: 06.10.2016).



2. Zapoznaj się z filmem *Broń atomowa w Polsce?* i następnie uzasadnij twierdzenie.

Polska klasa polityczna będzie umiała wypracować konsensus w sprawie stacjonowania w naszym kraju broni jądrowej

Źródło: <http://panorama.tvp.pl/22960104/bron-atomowa-w-polsce> (dostęp: 06.10.2016).

Uzasadnienie:





3. Na podstawie poniższego tekstu oraz informacji wyszukanych w Internecie, wypisz argumenty świadczące za i przeciw tezie:

Posiadanie przez Polskę broni atomowej pogorszy bezpieczeństwo kraju i doprowadzi do napięć w regionie

Polska jest zagrożona przez rosyjski rewanżyzm i militarizm. Nasze bezpieczeństwo nie dotyczy jednak tylko tego, co się stanie w wypadku wojny. To kwestia tego, czy będąc krajem bezpiecznym i na trwałe zakotwiczonym na Zachodzie, zdołamy przyciągać inwestycje i kapitał i będziemy dzięki temu nadganiać dystans cywilizacyjny, który nadal oddziela nas od naszych partnerów ze „starej Europy”.

Rosja niestety powróciła do neoimperialnego myślenia, a miazmaty przeszłości wyznaczają jej myślenie. Warto pamiętać, iż zarówno w czasie manewrów Zapad tak w 2009, jak i według innych doniesień również w 2013 roku, Moskwa ćwiczyła nie tylko wojnę konwencjonalną z Polską, ale nawet atak jądrowy na Warszawę. Polska w tym samym okresie (2009) rozformowywała jednostki leżące na wschód od Wisły, które miałyby bronić Warszawy, oraz deklarowała polityczne zbliżenie z Moskwą. Otrzeźwienie przyszło wraz w wojną na Ukrainie.

Rzecz nie w tym jednak, by publicznie porównywać Władimira Putina do Adolfa Hitlera (czego robić nie wolno, a co robili pełniący poważne funkcje polscy politycy, którzy najpierw popierali reset, by potem ostrą retoryką przykrywać swoje błędy), ale by podjąć takie konkretne kroki, które spowodują, iż Polska będzie dalej mogła się rozwijać. Dzisiejsze możliwości militarne oraz posiadane przez nas gwarancje bezpieczeństwa nie są zadowalające.

Aby przekonać naszych sojuszników do większego zaangażowania i udzielenia nam poważniejszych gwarancji bezpieczeństwa musimy jednak sami zacząć traktować się na serio. Czas przede wszystkim odłożyć do lamusa wyświechtane hasło o „wymachiwaniu szabelką” na określenie każdego asertywnego zachowania. Asertywność to tyle, co brak agresji, ale zarazem zdolność do artykułowania własnych interesów. To cecha dojrzałych narodów, zdolnych do znajdowania złotego środka pomiędzy kompleksem postkolonialnym, a rozbuchanym hurraoptymizmem i poczuciem, iż można wszystko. (...)





Przeciwnicy podnoszą dwa argumenty o rzekomo „prawnym” charakterze.

Po pierwsze mówią o Traktacie o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej. Argument, iż dołączenie do programu Nuclear Sharing byłoby naruszeniem reżimu nieprolifracji (traktatu NPT) nie wytrzymuje krytyki. Broń nuklearna w ramach tego programu znajduje się w rękach USA, a jej ew. przekazanie ma miejsce dopiero w razie wybuchu wojny, gdy reżim NPT i tak już nie obowiązuje. W ramach programu broń nuklearna składowana jest w Turcji, Włoszech, Niemczech, Belgii oraz Holandii, tj. w krajach, których nie dotyczą rosyjskie resentymy.

Pod drugie, wspominają o zobowiązaniach NATO wobec Rosji, które jakoby miały zostać podjęte w momencie zjednoczenia Niemiec tudzież zapisach Aktu NATO-Rosja z 1997 r. Rzecz w tym, iż nawet jeśli Zachód dał przy okazji zjednoczenia Niemiec jakieś gwarancje Rosji, które dotyczyłyby Polski to podnoszenie tego argumentu przez Polaków jest skandaliczne. Oznacza bowiem akceptację tego, iż Związek Sowiecki miał prawo żądać czegokolwiek w odniesieniu do naszej przyszłości, a Zachód miał prawo to obiecać. Akt NATO-Rosja z kolei został złamany tyle razy przez Rosję, że traktowanie jego zapisów (skądinąd politycznych, a nie prawnych) jako przeszkody również musi budzić zdumienie. Tym, którzy przypominają o traktatach warto skądinąd przypomnieć, iż dokładnie dwa dni temu minęła 21 rocznica podpisania przez Rosję, Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię tzw „memorandum budapesztańskiego”, w którym państwa te gwarantowały Ukrainie, w zamian za zrzeczenie się broni jądrowej, nienaruszalność granic. To, czy z punktu widzenia Kijowa rezygnacja z broni jądrowej było dobrym pomysłem jest pytaniem retorycznym.

Źródło: Witolda Jurasz *Broń atomowa w Polsce?* <http://rebelya.pl/post/9303/bron-atomowa-w-polsce> (06.10.2016).

Posiadanie przez Polskę broni atomowej pogorszy bezpieczeństwo kraju i doprowadzi do napięć w regionie

Za:

Przeciw:





POSZERZ SWOJĄ WIEDZĘ:



Sięgnij do książki:

Andrew J. Rotter, *Bomba atomowa. Świat wobec zagrożenia*, Warszawa 2011.

Zajrzyj do Internetu:

Historia prób pozyskania przez Polskę Ludową broni atomowej <http://www.uwazamrze.pl/artukul/997263/bomba-atomowa-made-in-poland>.

Informacje o Traktacie o Nierozprzestrzaniu Broni Jądrowej <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?language=pl&type=IM-PRESS&reference=20060920STO10816>.



ZANOTUJ:





Polska między Wschodem i Zachodem
Ogólnopolski turniej debat

TOMASZ MAZUREK

Współczesną polską racją stanu jest bezwzględne wspieranie Ukrainy

POZNAJ KONTEKSTY



Przypomnij sobie:

- związki i relacje Polski z obszarem dzisiejszej Ukrainy w okresie I i II Rzeczypospolitej.
- okoliczności rozpadu ZSRR i powstania niepodległej Ukrainy.
- stanowisko Polski wobec „kolorowych” rewolucji na Ukrainie w latach 2004 i 2014.
- wydarzenia związane z aneksją Krymu przez Rosję i walkami w Donbasie.



Zastanów się:

- jak na sytuację w regionie i w Europie wpłynąłby rozpad Ukrainy?
- czy Ukraina pod rządami prorosyjskich władz byłaby państwem stabilizującym region?
- czy wybuch wojny na dużą skalę na Ukrainie zmusiłby NATO do udzielenia pomocy Ukrainie?
- co dla Polski byłoby korzystniejsze – Ukraina słaba i rozbita czy silna?



Podaj przykłady:

- wzrostu PKB Polski i Ukrainy w latach 1991–2013.
- rosyjskich wpływów politycznych i gospodarczych na Ukrainę.
- pozytywnych zmian na Ukrainie dzięki zacieśnianiu współpracy z Unią Europejską.





SIĘGNIJ DO ŹRÓDEŁ



1. Zapoznaj się z artykułem dotyczącym koncepcji politycznych współczesnej Polski, a następnie odpowiedź na pytania.

Pytania:

- Jakie były polskie koncepcje polityczne w stosunku do ziem ukraińskich w składzie państwa polskiego w okresie II Rzeczypospolitej?
- Jaka była sytuacja geopolityczna wschodnich sąsiadów Polski po rozpadzie ZSRR?
- Jakie wymierne rezultaty przyniósł projekt Partnerstwa Wschodniego?
- Jak można oceniać bezwarunkowe popieranie Ukrainy w kontekście trudnej przeszłości i obaw związanych z ukraińskim nacjonalizmem?



Źródło: fotolia

Relacje Polski i Ukrainy mają wielowiekową historię. Mówiąc o Ukrainie w kontekście historycznym sprzed XIX wieku należałoby użyć raczej określenia „obszary obecnej Ukrainy”, gdyż na tych terenach funkcjonowały różne organizmy państwowe. Z całą pewnością można rozróżnić dwa, bardzo ogólne etapy. Pierwszym z nich były związki Polski Piastowskiej z Rusią Kijowską. W bardzo dużym uproszczeniu można powiedzieć, że charakteryzowały się one mniej więcej bilateralnymi relacjami rozgrywającymi się wzdłuż granicy mniej więcej podobnej do dzisiejszej. Oczywiście ów margines porównania MNIEJ WIĘCEJ jest bardzo szeroki. Drugim etapem był okres kiedy Polska rządzona już przez dynastię Jagiellońską zaczęła rozszerzać swoje wpływy i granice coraz dalej na wschód, gdzie potęga Rusi Kijowskiej została zniszczona przez najazdy tatarskie, a na północy pojawił się nowy, jeszcze słaby wtedy sąsiad, Wielkie Księstwo Moskiewskie.





Okres największej potęgi I Rzeczypospolitej zbiega się w czasie z kontrolowaniem przez nią największej części ziem dzisiejszej Ukrainy. Była ona ważnym źródłem bogactwa ówczesnej Polski, ale także źródłem problemów, które w dużej mierze przyczyniły się do upadku państwa. Na ziemiach tych żył naród odmienny językiem i wiarą od dwóch pozostałych nacji tworzących ówczesne Polsko-Litewskie państwo. Rzeczypospolita Obojga Narodów była tak na prawdę Rzeczypospolitą Trojga Narodów, tyle tylko, że temu trzeciemu narodowi odmawiano się uznania jego praw i przywilejów. Niemniej wtedy zaczęła tworzyć się nowożytna koncepcja narodu Ukrainy, którego najwyraźniejszą personifikacją był żywiół Kozacki.

Zanim elity rządzące Rzeczypospolitą zdecydowały się na uznanie trzeciego narodu było już za późno. Wielkie Księstwo Moskiewskie w międzyczasie przemieniło się w Carstwo Moskiewskie, które po kawałku zaczęło zajmować ziemie Ukrainy i coraz bardziej rosnąć w siłę. Utrata ziem ukraińskich i zlekceważenie stosunków etnicznych na tym terenie było jednym z ważniejszych powodów upadku I Rzeczypospolitej.

O tej kwestii, choć poniewczasie, pamiętano już w XIX wieku podczas zrywów narodowych. Była to też kluczowa kwestia polityczna w czasie odzyskiwania przez Polskę niepodległości w 1918 roku. Starła się wtedy koncepcja Józefa Piłsudskiego i wizja obozu Narodowo-Demokratycznego. Piłsudski dążył do stworzenia kordonu niezależnych państw narodowych na wschodniej granicy Polski, który oddzielałby ją od Związku Radzieckiego. Wygrała jednak koncepcja odmienna, Ukraina została podzielona, a Polska miała bardzo długą granicę z ZSRR oraz liczne mniejszości narodowe. Układ ten runął po 20 latach wraz z wybuchem II Wojny Światowej, która okazała się straszliwą i tragiczną cezurą w dziejach naszego narodu.

Dlatego też nie dziwi ostrożność i rozwaga polskiej polityki zagranicznej wobec wschodnich sąsiadów po 1989 roku. Polityka „dwutorowości” za inicjowaną przez ministra Skubiszewskiego, która równolegle kontynuowała relacje z istniejącym jeszcze ZSRR i rozwijała kontakty z deklarującymi niepodległość byłymi republikami tegoż ZSRR była często krytykowana za zbyt ugodowość wobec Moskwy. Czy jednak Polska na początku lat 90 mogła sobie pozwolić na cokolwiek więcej?

Dopiero w czasie Pomarańczowej Rewolucji na Ukrainie w 2004 roku Polska dyplomacja aktywnie wkroczyła na teren zarezerwowany jak się wydawało wyłącznie dla Rosji. Co wywołało oczywiście gwałtowną krytykę ze strony Moskwy. Polska kontynuowała swoje zaangażowanie, jednak tym razem w ramach strukturalnych Unii Europejskiej inicjując projekt Partnerstwa





Wschodniego. Został on niestety mocno storpedowany przez Rosję, co doprowadziło w ostateczności do kryzysu politycznego na Ukrainie, utraty przez nią Krymu i wojny w Donbasie. Integralność państwa ukraińskiego została naruszona, międzynarodowe gwarancje USA, Rosji i Wielkiej Brytanii w tym względzie okazały się bezwartościowym świstkiem papieru, a sytuacja bezpieczeństwa i stabilności regionu znacznie się pogorszyła. Czy więc Polska powinna pomagać Ukrainie za wszelką cenę? Nawet za cenę popierania elementów skrajnie nacjonalistycznych, które są tak samo wrogię Rosji jak i Polsce? Czy członkostwo Polski w NATO gwarantuje jej takie bezpieczeństwo, że nie można zostawić Ukrainę swojemu losowi i nie zaognić jednocześnie stosunków z Rosją? A może mądre, nie bezwarunkowe i dobrze przemyślane wsparcie Ukrainy, umocniło by Polskę nie tylko jako członka NATO, ale też jako lidera w regionie?

Źródło: Wojciech Łysek, *Między „Polską Jagiellońską” a „Polską Piastowską”. Recepcja i aktualność koncepcji ULB w polityce wschodniej koalicji PO-PSL* <http://geopolityka.net/wojciech-lysek-miedzy-polska-jagiellonska-a-polska-piastowska/> (dostęp: 06.10.2016).

2. Zapoznaj się z wywiadem z Pawłem Kowalem i następnie uzasadnij myśl:

Polska powinna wspierać Ukrainę i podchodzić delikatnie do kwestii trudnych spraw ze wspólnej historii obu krajów

Źródło: Paweł Kowal, *Z Ukrainą trzeba podjąć dialog na zasadach z XXI w., a nie ciągle pobrzękiwać szabelką* <http://www.polskatimes.pl/opinie/a/pawel-kowal-z-ukraina-trzeba-podjac-dialog-na-zasadach-z-xxi-w-a-nie-ciagle-pobrzekiwac-szabelka,10130984/> (dostęp: 06.10.2016).

Uzasadnienie:





3. Wypisz argumenty świadczące za i przeciw priorytetowemu traktowaniu przez Polskę różnych form pomocy dla Ukrainy.

W moim przekonaniu, Polską racją stanu jest wsparcie Ukrainy. Leży to w interesie całego kontynentu, by proces europeizacji naszego wschodniego partnera był kontynuowany. Jest to wyzwaniem dla każdej ze stron, i nie dlatego, że Ukrainy w Europie nie ma, ale dlatego, że podjęte wysiłki zmierzające do dostosowania kraju do unijnych standardów zostały brutalnie przerwane, a część osiągnięć w tym zakresie zaprzepaszczone. Pomimo tego, że Ukraina wróciła na drogę dostosowania do standardów europejskich, to wciąż ten proces jest w mocno niezaawansowanym stadium. Bez zaangażowania krajów unijnym, a zwłaszcza Polski, która przeszła podobne zmiany, europeizacja rozumiana jako obecność Ukrainy w strukturach unijnych, jako stworzenie jednolitego obszaru współpracy gospodarczej, przepływu osób, może się nie udać. Czyli dążenie do tego, by Ukraina stała się częścią Unii Europejskiej w przyszłości?

Walka o wpływy na Wschodzie nie będzie prosta...

– Co do tego nie ma absolutnie żadnej wątpliwości. Wsparcie Ukrainy powinno być dzisiaj priorytetem dla krajów europejskich. Droga, którą będą kroczyć państwa europejskie, zdecyduje o przyszłości nie tylko tego kraju, ale całego kontynentu. W tym też zawiera się ogromna rola Polski, jako najbliższego sąsiada Ukrainy. Pomimo tego, że artykułujemy – zwłaszcza w tym roku – potrzebę wyjaśnienia wydarzeń z II Wojny Światowej, to jednak musimy podejmować działania na rzecz wzmocnienia naszego partnera. Nie sposób sobie wyobrazić bardziej efektywnego działania w celu zabezpieczenia wschodniej granicy Polski niż właśnie przez wsparcie europejskich aspiracji Ukrainy i ich drogi w stronę UE.

Czy Polska nie jest dzisiaj osamotniona w Europie w kwestii wspierania Ukrainy?

– Zawsze w takiej sytuacji przywołuję przykład, który nie jest może adekwatny, ale dobrze obrazuje problem. Przez cały okres Zimnej Wojny nasi sojusznicy z USA doskonale wiedzieli jakie mają cele polityczne wobec Polski – chcieli dokonać demontażu komuny w tej części Europy. Postawili cel, a dochodzili do tego bardzo długo.

My chcemy, aby Ukraina była rzeczywistą częścią Europy, aby nie odgradzała jej żadna bariera czy granica. Długofalowy cel jest najważniejszy. Niezależnie od tego kto i co będzie mówił, jak będą reagowali sojusznicy, to europeizacja Ukrainy jest naszą racją stanu. Czym wcześniej to zrozumiemy, tym lepiej.





Jak zatem wspierać Ukrainę?

– Ukraina powinna dostać broń od poszczególnych krajów w UE, od sojuszników Paktu Północnoatlantyckiego. To jednak zdecydowanie nie wszystko. Potrzebna jest także pomoc przy wyszkoleniu i organizacji armii, a również wsparcie techniczne w zakresie, który jest niezbędny dla umocnienia państwowości.

Nie obawia się Pan, że dojdzie do eskalacji konfliktu na wschodzie?

– Jest to prawdopodobne. Tym niemniej, w obliczu takiego rozwoju wypadków jak na wschodzie Ukrainy, nie ma żadnych pośrednich dróg. Albo rzeczywiście ich wspieramy, albo stajemy obojętnie obok.

Źródło: Wywiad z Zygmuntem Berdychowskim „Europa musi być zjednoczona”
<http://www.polska2041.pl/spoleczenstwo/news-zygmunt-berdychowski-europa-musi-byc-zjednoczona,nld,2262465> (dostęp: 06.10.2016).

Pomoc finansowa i doradztwo we wprowadzaniu reform gospodarczych, otwarcie rynku na towary z Ukrainy, a także sprzedaż broni i technologii powinny być priorytetem dla Polski

Za:

Przeciw:





POSZERZ SWOJĄ WIEDZĘ



Sięgnij do książki:

Andrzej Zapałowski, *Ukraina i Europa Wschodnia – geopolityczne wyzwania dla Polski i Rosji*, Częstochowa 2014.

Zajrzyj do Internetu:

Portal MSZ http://www.msz.gov.pl/pl/p/msz_pl/aktualnosci/wiadomosci/polsko_ukrainskie_rozmowy_o_bezpieczenstwie_w_regionie.

O konflikcie na Ukrainie w kontekście rozgrywki Rosja – UE <http://geopolityka.net/ryszard-zieba-ukraina-jako-przedmiot-rywalizacji-miedzy-zachodem-a-rosja/>.



ZANOTUJ





MARCIN ZYBAŁA

Otwartość Krakowa jest jego największą wartością

POZNAJ KONTEKSTY



Przypomnij sobie:

- definicję słów: „otwartość” oraz „wartość”.
- jak przebiegał rozwój administracyjny i ludnościowy Krakowa od średniowiecza do współczesności.
- przykłady konfliktów o podłożu narodowościowym, które wybuchły w Krakowie na przestrzeni dziejów.



Zastanów się:

- co znaczy określenie otwartość miasta?
- co oznacza termin multikulturalizm?
- czym jest „mowa nienawiści” i gdzie możesz się z nią spotkać?
- kiedy możemy stwierdzić, że miasto jest otwarte?
- jakie działania podejmowane przez władze lub/i społeczeństwo świadczą o jego otwartości?
- jakie szanse i zagrożenia niesie za sobą otwartość współczesnych miast?



Podaj przykłady:

- wydarzeń historycznych, które świadczyły o tolerancji i nietolerancji Krakowa.
- inicjatyw podejmowanych w Krakowie świadczących o jego otwartości.
- miasta, które współcześnie są uważane za miasta otwarte i zamknięte.





SIĘGNIJ DO ŹRÓDEŁ



1. Zapoznaj się z artykułem Piotra Ogórka *Multi-kulti, czyli krakowski spór o otwartość na innych* a następnie odpowiedź na pytania.

Pytania:

- Dlaczego wielokulturowość może być nazwana ideologią?
- Dlaczego Kraków przyciąga obcokrajowców?
- Czy istnieje potrzeba realizacji działań na rzecz obcokrajowców w Krakowie?

Multi-kulti, czyli krakowski spór o otwartość na innych

Urzednicy przygotowali program „Otwarty Kraków”, który jest skierowany do krakowian oraz cudzoziemców mieszkających w naszym mieście. Ma on pokazać pozytywne skutki imigracji i wielokulturowości. Program zakłada szereg administracyjnych działań (szczegóły w ramce), m.in. uruchomienie punktu informacyjnego w urzędzie miasta obsługiwane w innym języku, walkę z zachowaniami ksenofobicznymi i rasistowskimi, kampanię społeczną, kształtowanie wrażliwości na różnorodność kulturową czy prowadzenie zajęć w szkołach poświęconych wielokulturowemu dziedzictwu miasta.

Zagrożenie multi-kulti

To ostatnie wzbudziło uwagę radnego PiS Michała Drewnickiego, który uważa, że w ten sposób chce się uczyć dzieci korzyści z tzw. multi-kulti.

– Zmiany dotyczące urzędu są w porządku. Ale jest trochę kontrowersyjnych rzeczy, np. takich że imigracja i wielokulturowość jest szansą dla Krakowa, o czym czytamy we wstępie programu. W związku z obecną sytuacją w Europie istnieje ryzyko, że będzie to negatywnie odebrane – mówi radny. Zarzuca też programowi, że promuje multi-kulti. Co to znaczy? – To sztuczne przekształcenie społeczeństwa z jedno w wielonarodowe i mówienie, że to jest lepsze – stwierdza. Krytykuje też zapisy o finansowym wspieraniu organizacji walczących z ksenofobią i rasizmem.

– Czy to rzeczywiście jest potrzebne? W Polsce mamy mało takich przypadków. Pokazały to chociażby niedawne Światowe Dni Młodzieży. Nie szukajmy na siłę problemów, tam gdzie ich nie ma – przekonuje radny, który nie wyklucza złożenia poprawek do programu. Dzisiaj na sesji rady miasta odbędzie się pierwsze czytanie uchwały w tej sprawie.





Z zarzutami radnego nie zgadzają się urzędnicy. – Jeśli chodzi o nasze intencję w stosunku do młodzieży, to chcemy pokazać historię Krakowa, w której miasto zawsze było wielokulturowe – zaznacza Monika Chylaszek, rzeczniczka prezydenta Jacka Majchrowskiego. – To, że Kraków był miastem tolerancyjnym, pozwoliło mu się rozwijać. Trudno zapomnieć, że wpływ na to mieli ludzie wielu kultur. Nie można tego łączyć ze sprawami ideologicznymi – dodaje.

„Otwarty Kraków” to program, który powstał w tym roku, m.in. w oparciu o konsultacje społeczne prowadzone na przełomie lutego i marca. Jest on aktualizacją strategii z 2012 roku, którą przygotowało stowarzyszenie Interkulturalni.pl. Jej głównym autorem jest dr Adam Bulandra, wiceprezes stowarzyszenia, specjalista od prawa migracyjnego.

„Otwarty Kraków”

Program ma szereg założeń, które mają być realizowane na bieżąco, a część z nich będzie wykonana w latach 2016-2018.

- uruchomienie punktu informacyjnego z poradami udzielanymi w językach obcych (do końca 2018);
- przetłumaczenie w BIP procedur niezbędnych dla obcokrajowców (do końca 2017);
- przygotowanie pakietu powitalnego dla cudzoziemców z broszurą informacyjną;
- kampania społeczna pokazująca wartość, jaką można czerpać z różnorodności i wielokulturowości wraz z serwisem internetowym o migracji (do końca 2018);
- powołanie kapituły przyznającej „logo wielokulturowości” instytucjom działającym na rzecz tolerancji (do końca 2017);
- wprowadzenie do umów najmu czy dzierżawy zawieranych przez miasto klauzul antydyskryminacyjnych (do końca 2016);
- wspieranie organizacji pozarządowych;
- możliwość inicjowana procesu nadawania nazw ulicom, placom odnoszących się do cudzoziemców i mniejszości etnicznych;
- kształtowanie wrażliwości na różnorodność kulturową;
- konkurs dla uczniów z wiedzy o mniejszościach zamieszkujących Kraków oraz konkurs dla uczniów cudzoziemskich z wiedzy o Krakowie i jego historii;
- wspieranie Pogromców Bazgrołów w walce z mową nienawiści na murach.

Źródło: Portal *nasze miasto.pl* Kraków <http://krakow.naszemiasto.pl/artukul/multi-kulti-czyli-krakowski-spor-o-otwartosc-na-innych,3841983,art,t,id,tm.html> (dostęp: 06.10.2016)





2. Obejrzyj materiał video „Otwartość i tolerancja dla wielokulturowości” i następnie uzasadnij myśl:

Sztuka jest nośnikiem idei otwartości i tolerancji

Źródło: Portal LoveKraków.pl http://lovekrakow.pl/aktualnosci/otwartosc-i-tolerancja-dla-wielokulturowosci-video_16675.html (dostęp: 06.10.2016)

Uzasadnienie:



Źródło: pixabay





3. Wyszukaj w Internecie informacje o obcokrajowcach współcześnie mieszkających w Krakowie. Na podstawie zebranych wiadomości oraz wywiadu z Matthew France – Anglikiem mieszkającym w Krakowie, wypisz argumenty świadczące za i przeciw tezie poniżej:

Matthew France – 27letni Anglik pochodzący z okolic Oxfordu. 18 lat spędził w różnych miejscach Anglii. Następnie mieszkał przez rok w okolicach Sacramento w Kalifornii w USA. Przez kolejne 7 lat żył w Toronto w Kanadzie i studiował historię na miejscowej uczelni University of Guelph. Przebywał również w Berlinie i Pradze. W 2005 roku w ramach wymiany studiował jeden semestr na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od września 2011 ponownie mieszka w Krakowie i pracuje jako native speaker w szkole języka angielskiego York School of English.

Dlaczego zdecydowałeś się zamieszkać w Krakowie?

– Studiowałem tu przez jeden semestr w 2005 roku i bardzo polubiłem to miasto. Zawsze chciałem tu wrócić.

Obecnie uczysz w szkole języków obcych jako native speaker. Jak oceniasz czas spędzony w naszym mieście?

– Oceniam bardzo dobrze. Po pierwsze lubię swoją pracę. Po drugie miasto jest bardzo ekscytujące, ponieważ posiada wiele muzeów oraz dzieją się tu liczne wydarzenia kulturalne. Ciekawe jest także życie nocne. Wreszcie spotkałem tu wielu miłych ludzi. Zarówno Polaków, jak i Anglików, którzy tu mieszkają.

Jak bardzo zmienił się Kraków i jego mieszkańcy od Twojego pierwszego pobytu w 2005 roku?

– Myślę, że młodzi mieszkańcy Krakowa są coraz bardziej otwarci na świat. Chcą podróżować i spotykać różnych ludzi. Chcą mieć pracę, która pozwoli im poznawać inne kraje. Mają szersze horyzonty i są bardziej ambitni. W Krakowie pojawiło się więcej sklepów, jak np. Galeria Krakowska, w których można kupić produkty z całego świata. Miasto zapewnia turystom lepsze warunki.

Czy znasz stereotypy o Polakach, które potwierdziły się podczas Twojego pobytu?

– Tak. Anglicy uważają, że Polacy bardzo ciężko pracują. To jest oczywiście pozytywny stereotyp i okazało się, że jest on prawdziwy. Kolejnym potwierdzonym stereotypem jest to, że Polacy piją dużo alkoholu.

Czy Twoim zdaniem Polacy różnią się od mieszkańców krajów, w których wcześniej mieszkałeś?

– Polacy i Czesi są do siebie podobni, ponieważ są Słowianami. Łączy ich to, że są prorodzinni i trochę sceptyczni. Jednak powiedziałbym, że Polacy są





bardziej zabawni, cieplejsi i bardziej przyjacielscy. Polacy i Niemcy są przyjacielscy i bardziej otwarci wobec siebie niż ich przodkowie. Zapewne nie chcieliby przelewu krwi, tak jak to stało się kilkadziesiąt lat temu. Kanada, prawdopodobnie z powodu wpływu mentalności amerykańskiej, jest mniej formalna niż Polska. Ludzie zachowują się tam bardziej bezpośrednio wobec przybyszów. Kanadyjczycy szybciej się otwierają.

Jak długo planujesz mieszkać w Krakowie?

– To trudne pytanie. Może wrócę w następnym roku szkolnym. Nigdy nie wiadomo, co się wydarzy.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Krzysztof Materny

Źródło: Portal Młody Kraków http://www.mlodziej.info/946_Krakowianie_otwarci_na_swiat.html (dostęp: 06.10.2016).

Mieszkający w Krakowie obcokrajowcy pozytywnie wpływają na rozwój gospodarczy i kulturalny miasta

Za:

Przeciw:





POSZERZ SWOJĄ WIEDZĘ



Sięgnij do książek:

Cudzoziemcy w Krakowie: monitoring krakowskich instytucji publicznych pod kątem ich dostosowania do potrzeb obcokrajowców mieszkających w Krakowie lub go odwiedzających, red. Jakub Kościółek, Kraków 2011.

Adam Czyżewski, *Trzewia Lewiatana: antropologiczna interpretacja utopii miasta-ogrodu*, Warszawa 2001.

Imigranci w Małopolsce. Między integracją, asymilacją, separacją, marginalizacją, red. Edyta Pindel, Kraków 2014.

Zajrzyj do Internetu:

Akty prawne regulujące współpracę międzynarodową Gminy Miejskiej Kraków
http://www.krakow.pl/otwarty_na_swiat/2257,artykul,akty_prawne.html.

Katarzyna Mikołajczyk, Czego potrzeba do otwartości polskich miast? [w:] *Brief.pl* http://www.brief.pl/artykul,3246,czego_potrzeba_do_otwartosci_polskich_miast.html.

Portal Kraków otwarty na świat http://www.krakow.pl/otwarty_na_swiat/.

Tomasz Szuchta, Michał Karbowski, „Miasta przeciwko nietolerancji”. Podpisano „Deklarację Wrocławską” [w:] *Wyborcza.pl* Wrocław <http://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/1,35771,19515739,miasta-przeciwko-nietolerancji-we-wroclawiu-debatuja-prezydenci.html?disableRedirects=true>.



ZANOTUJ





Bibliografia

<http://www.ampdo.pl>

<http://debatyoksfordzkie.blogspot.com/>

<http://www.ksmowcow.pl>

<http://www.oxford-union.org/>

<http://www.slaskiedebaty.pl/>

<http://www.tarnowskaligadebatancka.pl/>

Zasady Debaty Oksfordzkiej, <https://wnpid.amu.edu.pl/pliki/nauczyciel/Zasady-Debaty-Oksfordzkiej-MPDO-2014.pdf>.

Piotr Legutko, *Sztuka debaty czyli jak się nie dać*, Kraków 2009.

Piotr Wilczek, Maria Bartowska, Agnieszka Budzyńska-Daca, *Retoryka*, Warszawa 2016.

